DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, niedziela 16 lipca 1939 Nr. 193

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 655.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.680

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ANGLIA I FRANCJA W WALCE ze szpiegostwem hitlerowskim

Niebezpieczeństwo propagandy hitlerowskiej

Londyn, 15. 7. (R) „Daily Express" donosi, że urzędnicy kontrwywiadu francuskiego przybyli do Londynu celem współdziałania z kontrwywiadem angielskim przy

zwalczaniu propagandy narodowo-socjalistycznej.

Francuzi przywieźli z sobą wykryte plany akcji propagandowej

na terenie całego Imperium brytyjskiego.

Dziennik donosi równocześnie o zdemaskowaniu przez angielskie władze bezpieczeństwa agentów niemieckich, działających w stowarzyszeniach religijnych. Stwierdzono również, że wysyłane są z Niemiec do Anglii

młode agentki propagandowe,

których zadaniem jest przenikanie do sfer towarzyskich. W Surrey policja stwierdziła, iż na zebraniach młodych Niemek, urządzanych pod pretekstem nauki kroju, przygotowana była akcja propagandowa. Władze brytyjskie zwróciły poza tym uwagę na licznie przybywających do Anglii specjalnych wysłanników pism niemieckich, przybywających na krótki okres czasu. Okazało się, iż zadaniem ich jest zdobywanie z góry wyznaczonych informacyj.

* * *

Paryż, 15. 7. PAT. Prezydium Rady Ministrów wydało komunikat, w sprawie akcji zmierzającej do ukrócenia działalności

wrogiej propagandy na terenie Francji,

w którym stwierdza, iż chodzi tu o aresztowanie osób, będących w kontakcie

z agentami obcych mocarstw i pobierających od nich sumy pieniężne.

Przestępstwa te, podpadają pod ustawę o szpiegostwie ze stycznia 1934 oraz dekret z 17 czerwca 1938 r. o zapewnieniu ładu i spokoju wewnętrznego, tępione będą — jak zapowiada komunikat — z całą konsekwencją, bez względu na osoby, jakie dopuściły się tych przestępstw.

Z drugiej strony komunikat zapowiada tępienie wszelkich zbędnych polemik prasowych i plotek, mogących utrudnić śledztwo przez przedwczesne rozprzestrzenianie informacji, dotyczących akcji władz bezpieczeństwa.

* * *

Paryż, 15. 7. PAT. Premier Daladier odbył dziś z rana konferencję z ministrem sprawiedliwości Marchandem.

Oświadczenie „Temps"

Paryż, 15. 7. PAT. „Le Temps" publikuje oświadczenie kierownictwa pism w sprawie aresztowania dwóch osób, z których jedna zatrudniona była w dzienniku „Matin", druga zaś w „Temps".

Pierwsza z tych osób — głosi oświadczenie — pracowała przed laty 7 w naszym dzienniku, od tego czasu jednak nie miała z nim żadnego kontaktu. Druga osoba, pracując w dziale ogłoszeniowo - informacyjnym, nie miała nic wspólnego z redakcją polityczną i z polityką zagraniczną. Kierownictwo pisma podkreśla, iż w pracy tego osobnika nie zauważono niczego, coby mogło rzucić podejrzenia co do charakteru jego działalności. Chodzi tu więc jak się wydaje, o czyny nie mające żadnego związku z zajęciami zawodowymi danego osobnika. Toteż kierownictwo pisma zastrzega się przeciwko rozciąganiu odpowiedzialności za popełnione przestępstwa, za które odpowiedzialnym jest indywidualnie osobnik aresztowany, w zakresie i rozmiarach jakie wykaże śledztwo.

Inspektor wojsk brytyjskich Ironside przybywa do Polski

Narady sztabowe w Warszawie

Londyn, 15. 7. PAT. W poniedziałek udaje się samolotem do Warszawy inspektor brytyjskich wojsk zamorskich generał sir Edmund Ironside. Generałowi Ironside towarzyszyć będzie attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Londynie ppłk. Bohdan Kwieciński. Pobyt gen. Ironside w Warszawie potrwa 4 do 5 dni.

Gen. sir Edmund Ironside liczy lat 59 i należy do najwybitniejszych generałów wojska brytyjskiego. Generał Ironside był oficerem sztabu generalnego w czasie wielkiej wojny w randze najpierw majora, potem pułkownika. Na początku 1918 r., jako generał brygady, obejmuje kierownictwo 90 brygady piechoty, od października 1918 do października 1919 r. jest głównodowodzącym wojsk sojuszniczych i sprzymierzonych w Archangielsku. Obejmuje następnie po wojnie dowództwo wojsk brytyjskich na granicy perskiej, od 1922 do 1926 jest komendantem szkoły głównej sztabu w Camberley pod Londynem. W tym okresie w r. 1925 generał Ironside był w Polsce jako gość i przedstawiciel armii brytyjskiej na manewrach wojska polskiego, po czym gen. Ironside obejmuje dowództwo drugiej dywizji gwardii w Aldershot, od 1926—1928, po czym zostaje dowódcą okręgu wojskowego Meerut w Indiach, od r. 1933 zostaje generalnym kwatermistrzem armii brytyjskiej w Indiach. Po trzech latach w r. 1936 obejmuje jedno z najważniejszych stanowisk wojska brytyjskiego, mianowicie stanowisko głównodowodzącego wschodnio-angielskiego okręgu wojskowego. W roku zeszłym generał Ironside mianowany został generalnym gubernatorem i dowódcą Gibraltaru.

Gdy przed 6 tygodniami wskrzeszone zostały stanowiska dwóch inspektorów generalnych wojska brytyjskiego, jednego krajowego, koordynującego całą akcję wojskową w obrębie W. Brytanii i drugiego zamorskiego, którego zadaniem jest skoordynowanie całej taktyki wojskowej z sojusznikami W. Brytanii na kontynencie europejskim, generał Ironside jako najwybitniejszy strategik armii brytyjskiej mianowany został na to drugie, niezwykle doniosłe stanowisko i poruczono mu ważną misję przygotowania współdziałania sztabów wojsk sojuszniczych.

W tym charakterze gen. Ironside udaje się obecnie do Polski, gdzie odbędzie narady sztabowe z naczelnymi władzami wojska polskiego.

NA POSTERUNKU:

OFENSYWA ROOSEVELTA

(J. D.) KRAKÓW, 16 lipca.

Z uczuciem źle hamowanej radości przyjęli Niemcy uchwałę amerykańskiej Izby Reprezentantów a następnie Senatu o odroczeniu debaty nad wnioskiem rządu waszyngtońskiego, dotyczącym rewizji ustawy o neutralności. Doradcy Hitlera uzyskali jeszcze jeden argument, przemawiający pozornie za tezą o psychicznym lęku krajów anglosaskich przed wojną i — w związku z tym — za dalszym energicznym forsowaniem postulatów rewindykacyjnych Niemiec. Sam Roosevelt, widocznie rozczarowany i zgorzkniały z powodu wysoce niepolitycznego stanowiska parlamentarzystów amerykańskich wobec niebezpiecznej sytuacji europejskiej, zaszył się w swej letniej siedzibie Hyde Park, przez wiele dni głęboko dumał nad tym co dalej robić, a wreszcie, nie zważając na wielkie i zawsze z niezmierną uroczystością obchodzone święto zdobycia niepodległości Stanów Zjednoczonych tzw. „Independance day" w dniu 4 lipca br. zwołał do siebie dziennikarzy amerykańskich i twardo, głośno i z uporem zapowiedział zdumionym dziennikarzom, że nie spocznie, póki nie zrealizuje swego wniosku o ściślejsze zespolenie Stanów Zjednoczonych z zagrożonymi demokracjami europejskimi. Można sobie było wyobrazić tego ułomnego, a wielkiego duchem człowieka, siedzącego za swym skromnym biurkiem prezydenckim, żywo gestykulującego i, z powodu upalnego dnia lipcowego, nieco rozneglizowanego (jak Roosevelta znamy z częstych fotografij), gdy przedstawicielom amerykańskiej opinii publicznej długo klarował, jak ciężki błąd popełnili posłowie i senatorowie, odrzucając jego projekt i tym samym dodając wiele otuchy Hitlerowi i Mussoliniemu, których w gruncie rzeczy niemal wszyscy Amerykanie serdecznie nienawidzą. Między wierszami można było wyczytać jakby jakąś cichą skargę mądrego i wybitnego męża stanu, któremu wypadło kierować wielkim narodem amerykańskim, dobrym jak dziecko, czułym na wszelką ludzką niedolę, często nadmiernie rozkrzyczanym i zawsze przekonanym o swej wyższości nad innymi narodami, ale w gruncie rzeczy niebardzo dojrzałym politycznie.

Zapowiedź Roosevelta ziściła się. Telegramy doniosły wczoraj o orędziu, skierowanym przez Roosevelta do Kongresu amerykańskiego z wezwaniem o uchwalenie ustawy o neutralności jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Orędzie to zostało poprzedzone przygotowaniami do przedłużenia sesji Kongresu amerykańskiego przez cały sierpień i wrzesień, czyli przez okres, w którym politycy obawiają się gwałtowniejszych spiętrzeń w sytuacji międzynarodowej. Tym razem Roosevelt w orędziu swym z całym naciskiem podkreślił, że proponowana przez niego zmiana ustawy o neutralności, leży „w interesie pokoju, bezpieczeństwa i neutralności amerykańskiej".

Pozornie mogłoby się wydawać, że to raczej Kongres i Senat amerykański bronią neutralności Stanów Zjednoczonych, a nie Roosevelt, który przecież pragnie pomóc europejskiemu frontowi pokoju w jego walkach obronnych przeciw państwom osi. Mogłoby się wydawać, że posłowie i senatorowie amerykańscy, odwracając się plecami do Europy i starając się zamknąć oczy i zatkać szczelnie uszy przed całym hałasem, idącym z huczącego kotła europejskiego, najlepiej służą interesom Ameryki, bo najpewniej prowadzą Amerykę w zaciszne miejsca odosobnienia od burzy wojennej. Tymczasem tak nie jest. W rzeczywistości Roosevelt daleko skuteczniej i pewniej chce uchronić Amerykę od groźnego kataklizmu wojennego. Roosevelt pragnie jednak zażegnać niebezpieczeństwo wojny nie tylko dla Ameryki, ale i dla Europy, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że sam fakt zniesienia neutralności Stanów Zjednoczonych i otwartego przystąpienia do sojuszu anglo-francusko-polskiego już teraz, właśnie w przededniu wojny, gdy pokój da się jeszcze uratować — może najbardziej zuchwałym fantastom wojennym nad Sprewą i Tybrem kompletnie pomieszać szyki i zmusić ich do milczenia. Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny światowej w roku 1917 zadecydowało o jej wyniku. Stany Zjednoczone były wówczas krajem bez porównania słabszym, gospodarczo mniej rozwiniętym, aniżeli dzisiaj, pozostającym w stosunku do Europy jako jej dłużnik, a nie wierzyciel. Mimo to pojawienie się naówczas młodych i wysportowanych oddziałów wojska amerykańskiego na pobojowiskach europejskich, widok świetnie uzbrojonych eskadr floty morskiej i powietrznej Stanów Zjednoczonych, budził popłoch wśród mocarstw centralnych. Dziś, gdy Stany Zjednoczone stanowią olbrzymie imperium o 130 milionach ludzi, dysponujące rekordową, nienotowaną w dziejach finansów światowych masą 16 miliardów dolarów złota, gdy rozbudowały swą marynarkę i flotę powietrzną na miarę nigdy przedtem w Ameryce nieznaną, gdy wreszcie rozporządzają potwornymi, niezmierzonymi wprost rezerwami surowcowymi i finansowymi, wspaniałym, sprawnie funkcjonującym aparatem przemysłowym i ludnością wychowaną w atmosferze ideałów demokratycznych — wystarczy tylko samo zagrożenie zbrojnego poparcia demokracji europejskiej przez Amerykę, aby Hitlerowi i Mussoliniemu raz na zawsze odebrać wszelką ochotę do wojny.

Przez długi czas groźby wojenne należały do żelaznego repertuaru ofensywy dyplomatycznej państw osi. W oparciu o swój las bagnetów, Niemcy samym tylko słowem wymuszały dla siebie koncesje terytorialne od sterroryzowanego świata, samą tylko groźbą wojny, wyrażoną w gwałtownych przemówieniach Hitlera lub w ultymatywnych notach dyplomatycznych osiągały sukcesy terytorialne może nawet większe, niż w rezultacie ewentualnej zwycięskiej wojny. Wszelako ta zabawa w bluff wymknęła się już Hitlerowi z ręki. Bagnety niemieckie przestały siać spustoszenie w sercach i wyobraźniach narodów. Na ostre słowa Hitlera i Goebbelsa demokracje europejskie odpowiedziały w formie jeszcze ostrzejszej, ale zarazem twardej i nieustępliwej.

Ofensywa państw demokratycznych służy jednak sprawie pokoju, a nie wojny, służy uspokojeniu narodów, a nie ich denerwowaniu i podburzaniu, służy stabilizacji stosunków prawnych między państwami a nie gwałceniu traktatów i paktów międzynarodowych. Odgrodzenie się Stanów Zjednoczonych od Europy osłabia siły frontu pokoju, a zatem w pewnej mierze zmniejsza szanse zażegnania wojny, ponieważ Hitlerowi może się jeszcze ciągle wydawać, jako zbyt małe, ryzyko prowadzenia wojny w warunkach zupełnej neutralności Stanów Zjednoczonych.

Fakt, że w Kongresie i Senacie amerykańskim znalazła się większość ludzi, którzy żywią przekonanie, iż uda się rozmiary przyszłej wojny europejskiej ograniczyć do terenu kontynentalnego, źle świadczy o wyrobieniu politycznym parlamentarzystów amerykańskich. Pod tym względem istnieje zresztą dość duża różnica zdań między społeczeństwem amerykańskim, a jego obecnymi reprezentantami. Pojawiające się w Ameryce co pewien czas ankiety poważnych instytucji i większych czasopism, mające za zadanie zbadać nastroje amerykańskiej opinii publicznej, przynoszą z każdym miesiącem większy procent głosów, stwierdzających, że w przyszłej wojnie europejskiej Stany Zjednoczone nie będą mogły pozostać neutralne, i że wcześniej czy później zostaną one wciągnięte w wir działań wojennych. Ameryka zostanie wciągnięta do wojny z przyczyn przede wszystkim gospodarczych, następnie politycznych, moralno-ustrojowych i psychologicznych. Także dla przeciętnego Amerykanina widmo szalejącego totalizmu, które zaczyna już pukać i do bram Stanów Zjednoczonych — jest złem znacznie większym, aniżeli widmo wojny z udziałem Ameryki.

Katastrofa samolotu Min. Ciano

San Sebastian, 15. 7. PAT. Minister Ciano przybył o godz. 11-tej do Victorii, skąd uda się samolotem do Madrytu. Do Toledo Ciano powróci jutro, by złożyć wizytę kardynałowi prymasowi Hiszpanii Gomay Toma. Min. Ciano wręczy kardynałowi upominek Mussolini'ego w postaci krzyża dzieła Fra Angelico, oszacowanego na przeszło milion lirów.

Madryt, 15. 7. PAT. Samolot wiozący min. Ciano wylądował na lotnisku Barajas o godz. 12.45. W czasie lądowania omal nie doszło do katastrofy, gdyż naskutek nagłego skrętu samolot stracił jedno koło. Żaden z pasażerów nie odniósł obrażeń.

Oskarżenie pod adresem b. Muftiego

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Fakhri-bej Abdul Hadi, były adiutant Fauzi Kaukadzi'ego w czasie rozruchów w r. 1936, ogłosił w Nablus ostrą odezwę przeciwko eksmuftiemu Jerozolimy i jego zwolennikom. Fakhri-bej Abdul Hadi oskarża doradcę finansowego muftiego, Izaat Darwazza o „zdegradowanie arabskiego ruchu powstańczego" przez przekładanie interesów własnych nad interesy narodowe. Odezwa wymienia też fakt, nadużyć pieniężnych i zamordowania szeregu zamożnych notablów arabskich. Za wszystkie te fakty ponosi w ostatecznym rachunku odpowiedzialność eksmufti Jerozolimy.

—o—

Terroryści arabscy uwięzili 10 Arabów w studni

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Na drodze między Nazaretem a Akko, żołnierze angielscy przypadkowo znaleźli w pustej studni 10 Arabów, uwięzionych tam przez terrorystów. Wszyscy byli jeszcze przy życiu. Byli oni uwięzieni tam w ciągu ostatnich dwóch miesięcy z Nazaretu. W tejże studni odkryto duże zapasy broni terrorystów.

Nowy układ handlowy między Rumunią a Palestyną

Bukareszt, 15. 7. ŻAT. Podpisano tu nową umowę handlową między Rumunią a Palestyną. Według nowej umowy Palestyna będzie eksportowad do Rumunii 400 tysięcy skrzynek owoców cytrusowych, wyroby przemysłowe wartości 80 tysięcy funtów szterl. i surowce wartości 60 tysięcy funtów szterl. Rumunia wywiezie do Palestyny drewna za tę samą sumę.

Rumuńskie koła gospodarcze wyraziły swe zadowolenie z powodu pomyślnego zakończenia rokowań, które trwały około 4 tygodni.

—o—

4 LISTY KANDYDATÓW NA KONGRES SYJONISTYCZNY NA LITWIE. Do wyborów na 21 kongres syjonistyczny zgłoszono na Litwie 4 listy kandydatów: Ligi dla Pracującej Palestyny, ogólnych syjonistów, grupy A, Lewicy Poalej-Syjon oraz „Bloku Narodowego", który jednoczy Mizrachi, ogólnych syjonistów grupy B i Judenstatspartei. Liczba sprzedanych szekli wynosi 25.501, zaś liczba delegatów na kongres z Litwy 9.

Jeszcze jeden plan

Paryż, 15. 7. ŻAT. Na bankiecie towarzystwa „Ort“ w Paryżu na cześć dep. Francois de Tessan tenże deputowany oświadczył, że konferował z min. Bonnetem i ministrem kolonij Mandelem o zagadnieniu uchodźców żydowskich. Min. Mandel oświadczył, iż rząd francuski opracowuje plan, który umożliwić ma osadnictwo 25.000 do 40.000 Żydów uchodźców na Madagaskarze i Nowej Kaledonii. Na bankiecie przewodniczył b. min. Delbos.

—oo—

Benesz w Londynie

Londyn, 15. 7. PAT. Były prezydent Benesz przybył z Ameryki do Londynu. W rozmowie z przedstawicielem agencji Reutera Benesz oświadczył, że zamierza pozostać w Anglii przez jakiś czas.

—oo—

Kiepura u min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 15. 7. (Sin.) P. wicepremier inż. Kwiatkowski przyjął na audiencji Jana Kiepurę. Po rozmowie Kiepura zmienił swój pierwotny plan i zgodził się na jeden jeszcze koncert w Polsce, w Gdyni. Z Gdyni zdaje się Kiepura wyjedzie na okręcie polskim do Cherbourga.

Lotniskowiec angielski przybywa na Bałtyk

Warszawa, 15. 7. (Sin.) Z Londynu donoszą, że pogłoski o wizycie eskadry angielskich lotników w Polsce znowu pojawiły się w prasie. Jeden z dzienników londyńskich, dobrze zresztą zwykle poinformowany, utrzymuje, że na Morze Bałtyckie udaje się jeden z lotniskowców angielskich. Z lotniskowca tego samoloty brytyjskie odbędą lot ćwiczebny do państw zaprzyjaźnionych, m. in. do Polski.

W Warszawie do tej pory o wizycie eskadry lotniczej angielskiej nic nie wiadomo.

„Wycieczki“ w Gdańsku

Warszawa, 15. 7. (Sin.) Z Gdańska donoszą, że hitlerowcy wodzą po Gdańsku najrozmaitsze wycieczki w celach propagandowych. Przed kilku dniami przywieziono z Berlina ekipę dziennikarzy, przy czym berlińczyków izolowano od wszystkiego co mogłoby być nieprzyjemne i niewygodne dla reżimu hitlerowskiego.

—oo—

Marynarze brytyjscy opuścili Paryż

Paryż, 15. 7. PAT. Przed opuszczeniem stolicy Francji marynarze brytyjscy celem wyrażenia swej wdzięczności za zgotowane im przyjęcie podczas wczorajszej defilady, przemaszerowali dziś ponownie przez ulice Paryża, na których zgromadzili się licznie wojskowi francuscy oraz ludność Paryża. Odjazd marynarzy angielskich zamienił się w nową manifestację przyjaźni brytyjsko-francuskiej.

Anglia nie chce spełnić życzeń Japonii

Ograniczenie rokowań do lokalnego incydentu

Tokio, 15. 7. PAT. Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł japońskich, że podczas dzisiejszej rannej rozmowy ministra spraw zagranicznych Japonii Arity z ambasadorem W. Brytanii Robertem Craigie, zarysowała się pewna różnica zdań. Min. Arita pragnął, by były poruszone ogólne kwestie, dotyczące stanowiska Anglii w stosunku do nowego porządku na Dalekim Wschodzie. Min. Arita zaznaczył przytem, że zagadnienia lokalne jak blokada Tientsinu, nie sprawią trudności w razie, gdyby obie strony doszły do porozumienia w sprawie nowej orientacji ich stosunków. Robert Craigie miał odpowiedzieć, że instrukcje, jakie dotychczas otrzymał od swego rządu nie pozwolają mu na poruszenie ogólnego zagadnienia stosunków anglo-japońskich, lecz zalecają mu jedynie załatwienie sprawy Tientsinu. Ambasador zaznaczył, że załatwienie tej sprawy niewątpliwie spowoduje polepszenie stosunków anglo-japońskich i pozwoli w następstwie załatwić problemy bardziej ogólne, które nie mogłyby być załatwione, dopóki blokada koncesji brytyjskiej w Tientsinie nie zostanie zniesiona na skutek porozumienia w sprawie lokalnej.

Londyn, 15. 7. PAT. Rząd brytyjski otrzymał od swego ambasadora w Tokio raport, dotyczący manifestacji, które się wczoraj odbyły przed ambasadą W. Brytanii. Raport, który jest w zasadzie zgodny z wiadomościami, które przyniosła prasa, został poddany dokładnemu badaniu.

Pesymizm prasy japońskiej

Tokio, 15. 7. PAT. Prasa japońska zapatruje się pesymistycznie na wynik rozmów angielsko-japońskich. Dzienniki zapewniają, że minister Arita już w pierwszej rozmowie z Robertem Craigie zażądał, aby Wielka Brytania poddała rewizji swoje stanowisko. „Yomiuri“ zamieszcza znaczący tytuł: „Anglia usiłuje uchylić się od poruszania problemów zasadniczych“. „Niszi Niszi“ zamieszcza artykuł p. t. „Robert Graigie zajmuje stanowisko nieprzejednane“.

Blokada — instrumentem szantażu

Tokio, 15. 7. PAT. Dzienniki ogłosiły dziś deklarację w związku, zrzeszającego 20 wielkich pism japońskich i agencyj informacyjnych, ustalającą linię postępowania prasy japońskiej wobec rozmów angielsko-japońskich, prowadzonych w Tokio. Deklaracja ubolewa z powodu uprawiania polityki, sprzyjającej Czangkaiszekowi przez W. Brytanię od chwili wybuchu zatargu chińsko-japońskiego, co doprowadziło — zdaniem deklaracji — do pożałowania godnych incydentów w Tientsinie. — Wreszcie deklaracja stwierdza, że naród japoński zdecydowany jest osiągnąć cel, jaki postawiła sobie Japonia w Chinach, oraz gotów jest do pokonania wszelkich przeszkód.

Mistrzostwa pływackie Polski

Zawodniczki „Hakoachu“ pobiły rekord Polski

Bielsko, 15. 7. (R) Na pięknie udekorowanym stadionie pływackim w Bielsku rozpoczęły się dziś XVIII mistrzostwa pływackie Polski. Uroczystość otwarcia wypadła nadzwyczaj imponująco. Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz Bielska, dr. Przybyła. Po odegraniu Hymnu państwowego, nastąpiła defilada zawodników przed prawie trzech tysięczną publicznością.

Uzyskane dziś wyniki nie są nadzwyczajne. Jedyny rekord Polski pobiła sztafeta zawodniczek Hakoachu z Bielska na dystansie 4x100 m. stylem dowolnym. Niespodzianką była przegrana Dawidowiczówny na 100 m. dow. oraz podwójne zwycięstwo zawodniczek bielskiego Hakoachu na 200 m. styl. klas.

Wyniki szczegółowe:

400 m. stylem dow. panów: 1) Jędrysek (Giszowiec) 5:14,8 min., 2) Białyński (Legia), 3) Zubowicz (Legia), 4) Goldman (Hakoach).

100 m. dow. pań: 1) Kratochwilówna (AZS Warszawa) 2:15,4 min., 2) Dawidowiczówna (Hakoach) 1:16.3.

100 m. klas. panów: 1) Heidrich (Dąb, Katowice) 1:20,1 min., 2) Kot (Pogoń, Lwów).

200 m. klas. pań: 1) Kandlówna (Hakoach) 3:30,6, 2) Seligerówna (Hakoach). Dotychczasowa mistrzyni Bolówna (EKS) dopiero na czwartym miejscu.

100 m. na wznak panów: 1) Kumannt (PZL Warszawa) 1:16,2, 2) Zemyr (Lechia, Lwów).

Sztafeta pań 4x100 m. dowolnym: 1) Hakoach Bielsko w czasie 5:47,7 min. Wynik ten stanowi nowy rekord Polski, 2) EKS., 3) AZS Warszawa. Druga sztafeta Hakoachu uplasowała się na 6 miejscu.

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym panów: 1) Dąb 3:48,8 przed PZL Warszawa.

W punktacji drużynowej po pierwszym dniu prowadzi Dąb Katowice 76 pkt., 2) Hakoch, Bielsko 60, 3) AZS Warszawa 35 pkt.

PRZEGLĄD PRASY

Grunwald

W 529-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem prasa poświęca wiele miejsca refleksjom i rozmyślaniom historycznym. „Kurier Polski" kończy refleksje grunwaldzkie następującym poglądem:

Mistrzyni życia — historia przemówiła na polach Grunwaldu wielkim, doniosłym głosem. Głos ten rozbrzmiewa poprzez stulecia i słychać go dzisiaj donośniej niż kiedykolwiek.

Dziś także odbywa się w każdym narodzie wielki obrachunek z własnym sumieniem. Dziś także widzimy, że narody, którym sumienie mówi, że ich sprawa jest słuszna, prześwietlona ideą sprawiedliwości w życiu międzynarodowym, ideą prawa każdego narodu do własnego życia, do niezawisłości, że te narody wykazują największą i szczerą wiarę we własne siły, męską determinację i godną postawę.

Ta nauka daje nam jeszcze jedno: im dłużej trwa nadużywanie idei, tym gwałtowniejsze jest załamanie się potęgi, która na tym się wspiera. Przezwyciężenie tego wymaga od narodów wiernych idei wielkiego, krwawego wysiłku. Dlatego też w żywotnym interesie narodów cywilizowanych jest, aby w życiu międzynarodowym te właśnie idee sprawiedliwości i wolności zatriumfowały jak najprędzej. Trzeba też wiernie im służyć. Trzeba tym ideom poddać politykę dnia codziennego.

Nie ma wątpliwości, po czyjej stronie dzisiaj są idee sprawiedliwości i wolności, które narody o nie walczą.

Ich polityka jest w służbie wielkiej idei. Do nich należy jutro Europy.

Kraj ludzi wolnych

W artykule o Ameryce prostuje Ksawery Pruszyński w „I. K. C." wiele nieścisłości krążących na temat Ameryki i pisze:

A my, przyjacielu, nie bójmy się tej prawdy amerykańskiej. Wiedzmy o niej. Wiedzmy, że może być jeszcze na świecie kraj ludzi wolnych, bez Dachau, bez Sołówek. Że może być państwo bardzo potężne, którego urzędnicy będą funkcjonariuszami narodu, a nie mandarynami. Że kultura, to nie jest bizantynizm: że bizantynizm, to jest właśnie zamieranie kultury, skleroza ludów, co pod bizantynizm bez opcru poddają głowy. Że może być społeczeństwo o formacji świeżej, wyrosłe z tradycją nikłą, z synów robotniczych i chłopskich, a przecież lepiej szanujące kulturę, niż tak zwane „społeczeństwa stare". Na to, co jest dziś na świecie, nie wiele możemy? Kto wie, może więcej, niż sądzisz. Na to, żeby było inaczej, niż jest, trzeba wziąć w siebie na początek dynamit prawdy. Bo ten dynamit rozsadzał już niejedne Bastylie na świecie.

„Pałacyk"

„Zwrot" donosi o gorączkowej pracy w ogrodzie sejmowym. Obserwatorom zdawało się, że chodzi o budowę schronu. A oto:

Z obetonowanych rowów i podmurówek wyrosły ściany, tarasy, wykusze, podziemia, schody i kolumny. Pojawił się granit i marmur, rozpoczęto układać dach... Zdumiona Warszawa dowiedziała się, że zamiast schronu otrzyma nowy... pałacyk reprezentacyjny, bo pono apartamenty w gmachu sejmowym zbytnio się już opatrzyły i wręcz rażą brakiem komfortu i majestatycznego wrażenia.

Koszt budowy pałacyku wyniesie niewiele ponad... 150.000 złotych.

Odpowiednie urządzenie wnętrza obliczono oszczędnie na circa... 400.000 złotych.

Razem: 550.000 złotych.

Tanio jak pieprz!

Dzięki Hitlerowi

„Robotnik" opisuje powstawanie nowych działów przemysłu w Anglii z inicjatywy uchodźców niemieckich:

Przed miesiącem w Treforest czynnych było już 55 nowych przedsiębiorstw. Tu koncentrują się te gałęzie przemysłów, które bądź z braku surowców, bądź z powodu prześladowań, jakich doznali przemysłowcy, musiały likwidować się w Niemczech i Czechosłowacji. Tu pracują dziś, zatrudniając tysiące robotników, Żydzi i różni „zdrajcy stanu", którzy musieli uciekać z Norymbergi, z Fürth, z Frankfurtu i z Pragi.

Cały przemysł zabawkarski, którym sławiła się jeszcze do niedawna Norymberga i dzięki któremu Norymberga zyskała w Niemczech nazwę „skarbonki Rzeszy niemieckiej" wyemigrował, a Norymberga stała się miastem dorocznych kongresów partyjnych.

Dziś jeszcze ludność Norymbergi i Fürthu, zapędzona do robót w polu, do robót fortyfikacyjnych, oraz pracująca w przemyśle zbrojeniowym po 10—12 godzin na dobę, nie zdaje sobie może jeszcze sprawy z tego, czym zajmie się, gdy szał wojenny się zakończy i nastąpią normalne warunki pokojowej pracy.

Dziś wielu Niemców pokpiwa sobie z akcji bojkotu prowadzonej przeciw „Trzeciej" Rzeszy, a tymczasem wyroby norymberskie z solidniejszym stemplem angielskim powoli zdobywają sobie rynki światowe. Płacz, zgrzytanie zębów oraz błogosławieństwa na głowę „zbawiciela" Niemiec posypią się dopiero wtedy, gdy zajdzie konieczność powrotu do produkcji pokojowej.

Znaczenie Treforest jest doceniane przez Rząd brytyjski. Nie dawno bawił w Cardiff i Trefores premier Chamberlain i po obejrzeniu tego, czego dokonano w Treforest, złożył życzenia zebranym przemysłowcom i robotnikom.

Jednym z wiekopomnych wyczynów Hitlera będzie to, że nazwy Cardiff, Treforest, Merthyr i Dowlais będą powtarzane przez robotników i przemysłowców niemieckich nawet wówczas jeszcze, gdy już śladu po Hitlerze nie będzie.

Cenzor zamiast dziennikarza

„Polonia" pisze o sytuacji dziennikarzy czeskich:

„Uredny Pokyny", organ fachowy, przeznaczony dla dziennikarzy czeskich pisze: „Zabrania się umieszczania wszelkich wiadomości o praktykach niemieckiej cenzury prasowej. Prasa na każdym kroku musi podkreślać, że na terenie Protektoratu czesko-morawskiego nie ma żadnej cenzury(!) niemieckiej. Jest to prawda, albowiem cenzura niemiecka istnieje de facto tylko dla prasy niemieckiej w „Protektoracie". Ale istnieje też t. zw. czeska cenzura, której urzędnicy siedzą w redakcjach pism czeskich, nie dopuszczając tam z polecenia władz niemieckich do umieszczania w prasie czeskiej żadnych wiadomości, mogących szkodzić interesom niemieckim w „Protektoracie" i za granicą. Dziennikarz czeski jest po prostu niewolnikiem niemieckim. Wolno mu pisać, a nawet czytać tylko to, na co pozwala cenzor.



Program obchodu 25-lecia czynu legionowego

KRAKÓW, 16 lipca

Zjazd sierpniowy 25-lecia wymarszu Legionów Polskich jest zasadniczo jednodniowy, jednak niektóre uroczystości rozpoczną się już w przeddzień, t. j. w sobotę, dnia 5 sierpnia w godzinach wieczornych.

SOBOTA, DNIA 5 SIERPNIA:

Przybycie sztafet. O godz. 20.30 zaczną przybywać do Oleandrów sztafety biegnące ze wszystkich dzielnic Polski, z miejsc historycznych pobojowisk. Sztafety w składzie 2 ludzi każda, przybywają z płonącymi pochodniami i po złożeniu krótkiego meldunku ustawiają się wokoło przygotowanego uprzednio wielkiego stosu. Ostatnia przybywa sztafeta wileńska, biegnąca z cmentarza na Rossie.

Apel poległych z Pierwszej Kompanii Kadrowej. Z chwilą przybycia sztafety wileńskiej nastąpi zapalenie stosu, po czym odbędzie się apel poległych Pierwszej Kompanii Kadrowej.

Wizja sceniczna na Wawelu. O godz. 22 odegrana zostanie na dziedzińcu arkadowym Wawelu wizja sceniczna z apoteozą „Hymn na cześć oręża polskiego" — pióra L. H. Morstina, obrazująca poszczególne etapy zwycięstw naszego oręża w historii.

NIEDZIELA, DNIA 6 SIERPNIA.

Hejnał z wieży Mariackiej. O godz. 6 rano z wieży kościoła Mariackiego odegrany zostanie hejnał legionowy, który będzie hasłem rozpoczęcia uroczystości zjazdowych.

Zbiórka uczestników zjazdu na Błoniach. Poczynając od wczesnych godzin porannych na olbrzymich błoniach krakowskich ustawiać się będą uczestnicy zjazdu. Tysiączne tłumy uformują wielki prostokąt, którego jeden bok zajmie ołtarz polowy. Za ołtarzem kolumną ustawią się poczty sztandarowe, tworząc efektowne tło.

Przegląd zgromadzonych. O godz. 9.45 na błonie przybędzie Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz i dokona przeglądu zgromadzonych Oddziałów organizacyj społecznych i uczestników zjazdu, po czym uda się przed ołtarz dla wysłuchania Mszy św.

Nabożeństwo i przemówienie Wodza Naczelnego. Po skończeniu nabożeństwa Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi do zebranych tłumów przemówienie, które transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, a przekazane uczestnikom manifestacji przez potężne megafony, rozmieszczone na błoniach. Przemówienie Wodza Naczelnego niezwykle doniosłe, zwłaszcza w czasach, które przeżywamy, oczekiwane jest przez całą Polskę z wielkim naprężeniem.

Defilada przed Wodzem Naczelnym. Uczestnicy zjazdu ustawią się szpalerami wzdłuż trasy defilady, którą odbierać będzie Marszałek Śmigły-Rydz. W defiladzie tej maszerować będą poczty sztandarowe Legionistów, Peowiaków, b. kombatantów, organizacyj i stowarzyszeń, unia obrońców ojczyzny, oraz grupa peowiacka. Żadne inne organizacje nie będą defilowały przed Wodzem Naczelnym, bowiem przemarsz taki trwałby kilkanaście godzin.

Oddanie hołdu Józefowi Piłsudskiemu. Poczty sztandarowe i grupy, biorące udział w defiladzie maszerują na Wawel, gdzie w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza i przedstawicieli władz nastąpi oddanie hołdu Józefowi Piłsudskiemu, poczty sztandarowe i grupy zjazdowe przedefilują przed kryptą pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Manifestacje. Po przerwie obiadowej, która trwać będzie od godz. 14 do 17, odbędą się trzy wielkie manifestacje publiczne, a mianowicie pod Pomnikiem Grunwaldzkim, na Rynku Głównym koło pomnika Mickiewicza, oraz na pl. Szczepańskim obok Akademii Sztuk Pięknych. Przemawiać będą: marszałek Senatu Bogusław Miedziński, minister Marian Zyndram-Kościałkowski, oraz szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński.

Marsz „Szlakiem Kadrówki". O godz. 18 wyruszą z Oleandrów drużyny biorące udział w dorocznym marszu „Szlakiem Kadrówki" na dystansie Kraków—Kielce.

Imprezy na błoniach. W godzinach wieczornych poczynając od godz. 19 odbędą się na błoniach wielkie zabawy publiczne, jak: koncerty orkiestr, pokazy tańców regionalnych, występy chórów, przedstawienia teatralne.

Wizje sceniczne na Wawelu. Również w niedzielę dnia 6. 8. wykonana będzie na Wawelu wizja sceniczna L. H. Morstina „Hymn na cześć oręża polskiego". Początek przedstawienia o godzinie 19.15 oraz 21.30.

Zakończenie zjazdu nastąpi o godz. 23.15 na historycznym Rynku krakowskim obok pomnika Mickiewicza. Z wieży Mariackiej krótko przed północą odegrany zostanie hejnał legionowy, będący końcowym akordem uroczystości zjazdowych.

Urlopy na zjazd sierpniowy. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zgodził się na udzielenie urlopów 1—3 dniowych, w okresie między 5—7 sierpnia tym pracownikom państwowym i samorządowym, którzy chcą wziąć udział w zjeździe.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Państwo syryjskie już nie istnieje

Francuski Wysoki Komisarz Syrii podał do wiadomości:

— Rząd arabski w Syrii zdymisjonował, arabski prezydent Syrii podał się do dymisji. W Syrii nie ma więcej rządu arabskiego.

Lecz i bez tego rząd francuski uważa za stosowne systematycznie łamać konstytucję syryjską. Francja uważa za konieczne niszczenie rządu arabskiego w jakiejkolwiek formie.

I dlatego też tworzy się prowizoryczną administrację francuską. Panowanie nad krajem oddaje się w ręce Rady, zorganizowanej przez przywódców francuskich, pochodzących z rozmaitych ministeriów. Na czele wspomnianej Rady stanie dyrektor ministerstwa spraw wewnętrznych, a Rada będzie podlegała bezpośredniej kontroli francuskiego Wysokiego Komisarza.

Równocześnie złożono następujące oświadczenie w imieniu rządu francuskiego:

— Francja chce pozostać stale na Bliskim Wschodzie. Mimo to jednak będzie próbowała o ile możności, spełnić żądania syryjskie. Chwilowo konstytucja syryjska nie istnieje. Nie oznacza to jednak, że Francja nie jest gotowa do prowadzenia rokowań ze Syrią w sprawie nowego uregulowania kwestyj spornych.

Wspomniane oświadczenia złożone zostały w radio bejruckim, ulotki rozdawano na ulicach i odpowiednie obwieszczenia rozlepiano na murach. Nastrój był naprężony, policja pilnowała porządku, gdzieniegdzie doszło do próbnych demonstracyj.

Albowiem powyższe deklaracje likwidują Syrię jako państwo arabskie. Deklaracje te niweczą długoletnie rojenia naszych sąsiadów Arabów.

Deklaracje te — to a r a b s k a Biała Księga.

* * *

My przewidzieliśmy taki bieg rzeczy. My przepowiadaliśmy, a mimo to — gdy przepowiednie ziściły się — było to dla nas niespodzianką.

Od trzech miesięcy przewidywaliśmy, staliśmy opodal i widzieliśmy jak powoli przepowiednie się ziszczają, krok za krokiem.

Zaczęło się to jeszcze dawniej w związku z długim borykaniem się o Aleksandrettę, o ten najważniejszy port, ten „Kraj sudecki" Syrii. Potem położenie zaostrzało się coraz bardziej, gdy Francja ostatecznie — podobnie jak to miało miejsce w Czechosłowacji — oddała Turcji tę prowincję, nie pytając nawet o to zupełnie Syryjczyków.

Potem powtórzyło się, kubek w kubek to samo co działo się w Czechosłowacji po konferencji monachijskiej. Zupełnie wyraźnie wyłoniły się wewnętrzne sprzeczności, sztuczności, spory, przeciwieństwa. Po upadku rządu centralnego, z chwilą, gdy okazało się, że nie może on więcej dać żadnej ochrony, oderwały się od niego rozmaite skrzydła. Podobnie jak Słowacy odłączyli się od Czechów, tak też i w Syrii szczepy z prowincyj południowych, północnych i zachodnich oderwały się od rządu centralnego w Damaszku. I w ciągu trzech miesięcy państwo rozpadło się na szereg drobnych państewek, które przede wszystkim chciały ratować swą własną skórę, pewne z nich chciały przylgnąć do Francji, inne do Turcji, a jeszcze inne do Transjordanii.

Syria liczyła niegdyś 3 miliony ludności. Początkowo oderwał się Libanon ze swymi chrześcijanami — tak więc pozostało jedynie 2 miliony ludności. Potem gdy Aleksandretta przyłączona została do Turcji — pozostało jedynie 1.900.000. Dalej po oderwaniu się kraju Aleutów — pozostało 1.600.000. W końcu po oderwaniu się siedzib Druzów — pozostało półtora miliona, a więc połowa tej ludności, która stanowiła naród syryjski. A teraz tej znikomej resztce, tym półtora milionom, odebrano niepodległość.

* * *

Wszystko to nie przyszło samo. Nie bez przyczyny i nie nagle przypomnieli sobie zacofani Beduini i na pół bałwochwalczy chłopi o „swoich prawach do samodzielności", powstając przeciwko centralnemu rządowi arabskiemu.

Wypadki te były, prawdę mówiąc, uzasadnione obiektywnymi okolicznościami. Państwo syryjskie, podobnie jak Irak i wszystkie inne państwa arabskie, jest sztucznym tworem, jak gdyby konglomeratem rozmaitych narodów i szczepów, zestawionych sztucznie i łatanym pojęciem geograficznym. Aleuci, mieszkający nad brzegiem morza między Libanonem a Turcją, istotnie nie mają nic wspólnego z Arabami z Damaszku, a jeszcze mniej mają z nimi wspólnego Druzowie i inne narodowości, które w ciągu kolejnych lat pozostawały w wojennych stosunkach i w ciągłych zatargach z narzuconą centralną władzą arabską.

Mimo to jednak taki stan rzeczy mógł trwać jeszcze przez całe lata, gdyby teraz właśnie Francja po prostu nie dopomogła do rozpadu tego państwa. Teraz, po zawarciu układu z Turcją, Francja dodała odwagi separatystycznym dążeniom wszystkich szczepów, dając im samodzielność nim jeszcze one same o to prosiły. A z drugiej strony Francja nie włożyła nawet ręki do zimnej wody, celem wzmocnienia centralnego rządu w Damaszku. Przeciwnie, Francja rzucała mu kłody pod nogi, nie dopuszczając do żadnego porozumienia i stawiając takie warunki, że w ciągu trzech miesięcy ze świecami musiano szukać Araba, który zgodziłby się, wypełniając odpowiednie warunki, na objęcie teki ministra. A gdy po trzech miesiącach szukania n i e znaleziono żadnego Araba, który chciał by wypełnić warunki postawione przez Francję, a stary gabinet syryjski musiał propozycji Francji odmówić i gdy prezydent zmuszo



DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhernowej

139)

Banda przechowywała również tylne nóżki żaby; szeptano sobie na ucho, że nóżki żabie pokazuje się nowo przyjętym członkom stowarzyszenia podczas tajnej ceremonii inicjacji. Pewnego razu nad Bandą zawisły czarne podejrzenia. W szopie, w której Banda miewała swoje zebrania, kotka gospodyni urodziła kocięta. Wszyscy oglądali potomstwo, pięć czarnych, ślepych, potwornie brzydkich stworzeń. Nazajutrz zostało tylko jedno. Gospodyni mimo usilnych nalegań nie mogła udzielić dokładnych informacyj, gdzie podziała się reszta. Wiadomo było wszystkim, że w przeddzień zniknięcia rozpełzającej się na wszystkie strony gromadki, Banda odbyła w tym miejscu narady. Żywo komentowany był fakt, że Grierson, zastępca kapitana, przyniósł na zgromadzenie wiadro wody. Spurgeon odpowiedział na pytanie w sposób tajemniczy i dwuznaczny:

— Wystarczy, że uszedł jeden świadek klęski.

Jakiej klęski? Ponure podejrzenia. Krzysia najbardziej paliła ciekawość; postanowił zgłębić tajemnicę szopy podczas jednego z zebrań Bandy. Spurgeon siedział po turecku na dużej skrzyni a wokół niego, w tej samej postawie siedziało jego sześciu sykofantów. Przemawiał właśnie do nich i umilkł nagle.

— Czego chcesz? — zapytał Spurgeon bardzo spokojnie.

— Właściwie niczego — odparł Krzyś uprzejmie.

— Wynoś się stąd! — rzekł Spurgeon.

— Nie chce mi się, — Krzyś na to.

Siedząca szóstka poruszyła się, syknęła, zamruczała. Spurgeon powstał energicznie z swego tronu. Szóstka skoczyła na równe nogi. Spurgeon zapytał z straszliwym naciskiem:

— Czy wyniesiesz się stąd, czy mam cię zbić na kwaśne jabłko?

— Zbij mnie na kwaśne jabłko, — odparł Krzyś kpiąco.

Włożył rękę do kieszeni spodni; szukał czegoś. Wyjął jabłko i wgryzł się w nie z apetytem. Jego oczy, których barwa z niebieskiej zmieniła się w stalowo szarą, zwarły się z oczyma przeciwnika. Szóstka gapiła się nie wydając głosu. Grierson, zastępca kapitana, ruszył pierwszy krokiem.

— Czekaj! — rzekł Spurgeon ochryple. — Ja sam dam mu rady. Chodź no tu!

— Nie, — odparł Krzyś krótko.

Patrzył teraz uważnie na jabłko, w którego miąższu pokazał się tłusty robak. Ostrożnie i z nonszalancją ogryzał jabłko dokoła robaczywego miejsca. Żuł bez pośpiechu.

Ciężkie milczenie przerwał wreszcie Spurgeon. Ryknął chrapliwie:

— Wszyscy na bok! Zostać w pobliżu... na wypadek, — jego głos nabrał tonów złowróżbnych, — na wypadek, gdyby pomoc lekarska była konieczna. Precz!

Szóstka rozstąpiła się.

Krzyś wypluł pestkę. Nie ruszył się z miejsca, cały pogrążony w kontemplacji robaka.

Spurgeon stąpał odmierzonymi krokami. Zęby obnażone aż do dziąseł łyskały jak w potwornie wykrzywionej trupiej czaszce. Gdy tak zbliżał się, zaintonował, szepleniąc, następujący śpiew wojenny:

Grzeczna panna Krzysia
Lubi jeść jabłuszka
I mocno się trzyma
Babci swej fartuszka.

Krzysztof przestał żuć. Na czoło jego wystąpił ciemny rumieniec. Zawołał nie do Spurgeona, ale do robaka w jabłku:

— Powtórz to!

(C. d. n.)

ny był stwierdzić, że nie można zmontować nowego gabinetu a że kraj wobec tego pozostaje bez rządu, Francja z zupełnym spokojem i bez większych obaw przyjęła dymisję prezydenta Syrii do wiadomości.

Znaczy to, że Francja od początku prowadziła tutaj konsekwentną politykę likwidacji państwa syryjskiego: część kraju oddała Turcji, dodawała odwagi rozmaitym prowincjom aby organizowały powstanie, osłabiała i zapędzała w ślepą uliczkę rząd centralny, zmuszając go do dymisji, jak również do rozwiązania parlamentu, do likwidacji rządu i zrezygnowania z prezydentury, aby wreszcie całkowicie zniszczyć resztki syryjskiej niepodległości.

Przez 20 lat Francja borykała się z powstającą państwowością syryjską. W ciągu 20 lat krok za krokiem (a zwłaszcza za czasów Leona Bluma) wzrastało i istotnie powstało coś w rodzaju państwa. A teraz, w ciągu trzech miesięcy, — Francja zupełnie je zlikwidowała.

* * *

Dlaczego Francja to uczyniła? Dlaczego właśnie dzisiaj, w chwili, gdy zagraża niebezpieczeństwo wojenne, gdy wszyscy ustępują Arabom, spełniając ich jak najdalej idące narodowe żądania? — Dlaczego robi to Daladier w tej samej chwili, gdy Chamberlain przychyla Arabom nieba a Hitler i Mussolini kuszą ich najrozmaitszymi obietnicami?

Zupełnie jasnej odpowiedzi na te pytania udzielić nie można. Polityka francuska w stosunku do Arabów, która zawsze odznaczała się niezwykłą jasnością, stała się ostatnio mglista na modłę angielską, niejasna i pełna improwizowanych posunięć. I tylko na podstawie tych niedopowiedzeń można *przypuszczać*, do czego Francja właściwie zmierza.

W ogólności należy zasadniczo przyjąć, że wszystko, co Francja robi na Bliskim Wschodzie, jest przede wszystkim zwrócone przeciw ko Anglii. Gdy tylko Anglia myśli o federacji, Francja pracuje w przeciwnym kierunku a mianowicie w kierunku dyferencjacji i rozszczepienia. Nie oznacza to, że Francja ma zamiar zupełnie zniszczyć federację. Oznacza to raczej, że Francja chce się zabezpieczyć. Chce rozporządzać takimi czynnikami, które *mogłyby* zniweczyć plany Anglii, a tym samym chciałaby ją zmusić, aby z nią, z Francją, liczyła się, nim jeszcze zrealizuje swoje projekty. Francja postępuje w ten sposób, opierając się na swym smutnym doświadczeniu, albowiem niejednokrotnie została już wystrychnięta na dudka przez Anglię, zwłaszcza w Syrii i w Palestynie; już niejednokrotnie została wypchnięta tak, że przyszła do przekonania, iż należy się zabezpieczyć. Francja doświadczyła już, że im więcej trudności robi Anglii, tym więcej Anglia z nią się liczy i tym mniej posługuje się w stosunku do Francji intrygą.

Innymi słowy, usunięcie prezydenta syryjskiej republiki może oznaczać, że przygotowuje się tutaj miejsce dla króla jakiegoś większego państwa. Być może, że stanowisko to zajmie protegowany Anglii, a może nawet emir Abdullah z Transjordanii. Francja jednak chce się zabezpieczyć, aby na wypadek powstania królestwa arabskiego związek między poszczególnymi jego częściami był jak najluźniejszy, aby dla świętego spokoju, czy też ze względów reprezentacyjnych na zewnątrz, wszyscy byli zmuszeni przyjść do Francji. Chodzi o to, aby w łonie samej arabskiej federacji było jak najwięcej skłóconych ze sobą szczepów i prowincyj, które nie chcą zdać się na łaskę Bożą, chodzi o to, aby nawet angielskie „cudowne dziecko” nie mogło zasiąść na tronie bez pomocy francuskiej.

Taka jest być może, jedyna myśl przewodnia polityki francuskiej. A drugą możliwą myślą przewodnią jest orientacja na — Turcję.

Turcja chciałaby pochłonąć Syrię i Palestynę. Spodziewa się ona, że w przeddzień wybuchu nowej wojny światowej przygotuje sobie grunt w tym kierunku, a w czasie trwania samej wojny osiągnie swój cel. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że całe zamieszanie w Syrii jest wodą na młyn rządu tureckiego. Likwidacja arabskiej samodzielności jest likwidacją śmiertelnych wrogów Turcji, jest przezwyciężeniem największej trudności w zwycięskim pochodzie Turcji. A separatystyczne ruchy w syryjskich prowincjach, które odrywają się od macierzy, grawitując ku Turcji — są początkiem aneksji.

Być może, że Francji przypada to mocno do gustu, być może, że Francja tendencyjnie pragnie rozrostu Turcji. Albowiem pozostać w cztery oczy sam na sam z Anglią na Bliskim Wschodzie, jest Francji bardzo nie w smak. Ostatnie wydarzenie w Palestynie i właśnie Biała Księga znowu wykazały, w jakie bagno zapędzić może Anglię niedołężna polityka. I dlatego może Francja raczej podzieli się z Turcją panowaniem na Bliskim Wschodzie, aniżeli by miała dzielić to panowanie z Anglią.

Być może więc, że usunięto syryjskiego prezydenta, celem zainstalowania na jego miejscu przyszłego wspólnego protektora francusko - tureckiego.

* * *

W każdym razie jednak z jedną stroną nikt się nie liczy, i na tę właśnie stronę spada śmiertelny cios, a mianowicie na — Arabów.

Cios ten spada na szeroki, światowy ruch panarabski. Likwiduje się państwo. Niszczy się najwyższy, centralny punkt propagandy ruchu arabskiego. Zsyła się na wygnanie najlepszą, najinteligentniejszą i najbardziej bojowo nastrojoną młodzież arabską. Tłumi się arabski ruch wolnościowy, który wzniecił niezliczoną ilość powstań, przewrotów i walk sabotażowych.

Jest to jednak szczególnie silny cios dla tej części ruchu panarabskiego, który troszczy się o „wyzwolenie” Palestyny. Przecież to oni w Syrii dostarczają natchnienia i pieniędzy muftiemu. Przecież tylko oni uważają Palestynę za prowincję „potężnego” państwa syryjskiego, państwa, które już nie istnieje...

17 tysięcy uchodźców w oczekiwaniu pomocy

Emigracja z Polski na sesji Komitetu Eviańskiego

Londyn, 15. 7. ŻAT. Na porządku dziennym sesji Komitetu Eviańskiego, który odbędzie się w Londynie w środę, 19 b. m., po raz pierwszy figurować będzie kwestia emigracji żydowskiej z Polski.

Sprawa ta została już — jak wiadomo — poruszona w oficjalnym komunikacie rządu angielskiego w kwietniu b. r. — po wizycie ministra J. Becka w Londynie. Rząd angielski wyraził wówczas pogląd, iż emigranci żydowscy z Polski winni korzystać z możliwości kolonizacyjnych, jakie mają powstać w ramach akcji międzynarodowej. W wyniku starań rządu polskiego kwestia emigracji żydowskiej z Polski została wniesiona do Komitetu Eviańskiego.

Co się tyczy sprawy uchodźców żydowskich z Niemiec, komitet poweźmie — jak się oczekuje — dalekoidące uchwały odnośnie do różnych planów kolonizacyjnych na terytoriach zamorskich, jak Gujana Brytyjska i inne kolonie angielskie. Jak sądzą, powzięta będzie również uchwała w sprawie utworzenia specjalnego funduszu w celu sfinansowania emigracji 150 tysięcy Żydów z Niemiec w okresie 3 do 5 lat.

Dyrektor Komitetu Eviańskiego, sir Herbert Emerson, przedstawi najpewniej szczegółowe sprawozdanie o obecnej sytuacji Żydów w Niemczech i martyrologii uchodźców żydowskich w różnych krajach, na pokładach błąkających się okrętów i na „ziemi niczyjej“ w różnych częściach Europy.

Według liczb szacunkowych przebywa obecnie w krajach europejskich 170 tysięcy uchodźców żydowskich, którzy pilnie potrzebują pomocy.

Oczekuje się obecnie, że Komitet Eviański stwierdzi oficjalnie, iż problem uchodźców przekroczył już swymi rozmiarami możliwości i kompetencje prywatnych organizacyj.

Rada dla Żydów Niemieckich w Anglii, która zebrała większe fundusze na rzecz uchodźców, stwierdziła na swym ostatnim posiedzeniu, że nie starczy jej środków na utrzymanie uchodźców w Polsce, Belgii i Szwajcarii, gdzie są oni skupieni w specjalnych obozach. Ta sama jest sytuacja Jointu.

* * *

Warszawa, 15. 7. ŻAT. ŻAT-na otrzymała następujący komunikat:

Z ramienia Żydowskiego Komitetu dla Spraw Kolonizacji wyjechał w pierwszych dniach lipca br. do Londynu p. Konsul Maksymilian Friede celem kontynuowania wysiłków Komitetu zapoczątkowanych w styczniu i kwietniu rb. w kierunku umożliwienia emigracji żydowskiej z Polski. P. Konsul Friede odnowił kontakty z szeregiem osobistości i nawiązał nowe, spotykając się wszędzie z należytym zrozumieniem problemu emigracji żydowskiej z Polski oraz sytuacji uchodźców przebywających na terenie Polski.

Szczególnie dodatni efekt miała konferencja z wybitnym przedstawicielem Komitetu Eviańskiego, który po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania o położeniu uchodźców w Polsce oświadczył, iż na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu uchwalono wniosek delegacji brytyjskiej zalecający traktowanie uchodźców przebywających w Polsce na równi z uchodźcami w innych krajach. W związku z tym przy przydzielaniu terenów imigracyjnych obywatele polscy wydaleni z Niemiec i innych krajów będą należycie uwzględniani w ramach ogólnej emigracji uchodźców. Jednocześnie przedstawiciel komitetu podkreślił, że wniosek uchwalono mimo sprzeciwu przedstawicieli państw południowo-amerykańskich. Obecnie czynione są starania dla rozwiązania problemu uchodźców drogą emigracji zarówno infiltracyjnej do krajów Imperium Brytyjskiego oraz Stanów Zjednoczonych, jak również emigracji osadniczej do szeregu krajów Ameryki południowej (w szczególności do Brytyjskiej Gujany) do Północnej Rodezji, Republiki Dominikańskiej i t. p. Realizowanie masowej emigracji osadniczej wymaga planowego przygotowania oraz prób eksperymentalnych z małą na razie liczbą uchodźców i zaznaczył przytym, iż w razie powodzenia tego próbnego osadnictwa wyłonią się dopiero trudności natury finansowej, które jednakowoż uda się przezwyciężyć. Sprawa ta będzie szczegółowo omawiana na Sesji Komitetu Eviańskiego, której otwarcie nastąpi 19 lipca.

2 tysiące kupców żydowskich opuściło Morawską Ostrawę

Katowice, 15. 7. ŻAT. Według informacji tygodnika „Wirtschaft“, który ukazuje się w Morawskiej Ostrawie, od marca br. opuściło to miasto przeszło dwa tysiące kupców żydowskich. Odbiło się to ujemnie na życiu gospodarczym Morawskiej Ostrawy, mimo, że w pozostałych większych przedsiębiorstwach żydowskich urzędują komisarze nazistyczni.

S. L. SCHNEIDERMAN

„GDAŃSKA KAMIENICA“

Reminiscencje na czasie

(Od naszego specjalnego wysłannika) PARYŻ, w lipcu.

Można już teraz spokojnie jechać na wywczasy. Na jak długo? W każdym razie do pierwszych dni sierpnia, kiedy ministrowie w Paryżu i Londynie mają wrócić ze swych urlopów.

Dyplomatyczne walizy wywiozły w tym tygodniu z Berlina kilka ważnych informacyj, które uspokoiły nieco nastroje w rządowych kancelariach państw demokraycznych. Wtajemniczeni informatorzy dowiedzieli się mianowicie, iż żony niektórych ministrów hitlerowskich i gauleiterów wyjechały na wywczasy do Zoppot, że pewien amerykański impresario otrzymał engagement dla znanej tancerki na prywatne występy do Führera.

Wielką uwagę zwróciła na siebie szczególnie pewna drobna wiadomość, doniesiona przez tajną służbę informacyjną z Berlina. Dowiedziano się mianowicie, że w bagażu, zabranym przez führera w tym tygodniu do Berchtesgaden, znalazł komplet wędek. sprowadzonych specjalnie z angielskiej firmy — tej samej, gdzie Chamberlain nabywa zwykle swe przyrządy do rybołówstwa na week-endy...

Ten fakt, pozornie bez znaczenia, wyższe sfery polityczne komentują jako dobry znak. W ślad za tym nieocenieni astrolodzy znaleźli już pocieszające zapowiedzi na przyszłość.

W nowym wydaniu średniowiecznego Nostradamusa, sprzedawanym teraz przez bulwarowych księkarzy paryskich wraz z hitlerowskim „Mein Kampf“, specjaliści od horoskopów znaleźli już prorocze napomknienia, dotyczące nowej namiętności führera. Ale przepowiednie o skutkach rybołówstwa kanclerza są jeszcze niecenzuralne...

Obecnie nastroje wyrażają się jednak w ogólnym przekonaniu, że na razie moża jechać na krótkie wywczasy. Po tygodniach ciężkiego napięcia nastąpiła pauza. W ambasadzie polskiej w Paryżu, gdzie do ostatnich dni trwał gorączkowy ruch dyplomatyczny, odbył się bal, na który przybyli minister Paul Reynaud, angielski minister wojny Hore Belisha, a także najznakomitsze osobistości z elity intelektualnej i towarzyskiej z Paryża, jak Ewa Curie, Artur Rubinstein, André Maurois, baron Rothschild i inni.

Nastąpiła pauza, ale dla każdego jest rzeczą jasną, że jest to tylko krótki antrakt, który lada chwila może być znów brutalnie przerwany. Dlatego też kto może wykorzystuje tę przerwę, by spędzić kilka tygodni w górach, nad wodą, a najchętniej w rodzinnych stronach, aby może po raz ostatni rzucić spojrzenie na dom, gdzie się wyrosło i pożegnać starego ojca i matkę, których się może już więcej nie zobaczy.

Ci, którzy jednak z różnych przyczyn nie są w stanie zadość uczynić tym swoim pragnieniom, zadawalają się przywołaniem w pamięci obrazu swego domu rodzinnego, za którym tęskni się szczególnie w podobnych chwilach groźnej ciszy przed burzą.

Pragnę więc przypomnieć tu mój dom i moje miasteczko rodzinne na brzegiem Wisły. To ciche romantyczne miasteczko nasuwa mi dziś najbardziej aktualne reminstencje.

Niejeden z Czytelników z najdalszych krańców Polski zna labirynty sklepionych korytarzy i rzeźbione drewniane balkony „Gdańskiej kamienicy“, wznoszącej się trójkątnym frontonem na rynku w Kazimierzu.

W tym domu spędziłem lata dzieciństwa. Pod sklepionymi sufitami żyli tu i umierali moi dziadkowie, a dziś żyją tam jeszcze osamotnieni moi rodzice, których jedyną radością jest zjawienie się listonosza z wiadomościami od dzieci z dalekiego świata.

Do tego domu przychodzi się oglądać starożytności żydowskie, kotarę szafy ołtarzowej, haftowaną jakoby przez legendarną Esterkę, pergaminowy „Pinkas“ „miasta, srebrne korony tej bogatej niegdyś gminy żydowskiej miasteczka, nazywanego „Małym Gdańskiem“.

Te starożytności żydowskie Kazimierza przechowywane są w zaniedbanym, staroświeckim salonie bogatej niegdyś rodziny Bromberg, która dziś zubożała, nie tracąc jednak dawnego poważania. Skarb gminy kazimierzowskiej nie przeszedł w ręce jakichś nowo-bogackich obywateli, ale pozostał w domu Brombergów, dawnych „gdańskich kupców“, którzy są jeszcze dziś częściowo właścicielami największego domu w Kazimierzu, tak zwanej „Gdańskiej kamienicy“.

W mej dziecięcej fantazji Gdańsk wydawał mi się zawsze bardzo bliski Kazimierza. Wyobrażałem sobie, że oto tam, za górami, za tym zakrętem Wisły, gdzie znikają długie tratwy, że tam jest już owo wielkie miasto, dokąd tak często jeździli bogaci „kupcy gdańscy“ z mego miasteczka.

W okolicznych lasach wyrębywano sosny i dęby, sprowadzano je nad Wisłę do Kazimierza, zbijano w długie tratwy. Po nocach paliły się na tych tratwach światełka i dolatywały smętne pieśni flisaków.

Z Kazimierza odpływały też do Gdańska berlinki, naładowane zbożem, — „mały Gdańsk“ zaopatrywał w żywność daleki, wielki Gdańsk.

W domu rodziny Fajersztajn, do której należy jeszcze do dnia dzisiejszego kilka historycznych śpichrzy, budowanych za króla Kazimierza, wisi ciekawy stary sztych, wyobrażający zarząd gdańskiej giełdy zbożowej. Wśród postaci w wysokich cylindrach znajduje się na pierwszym planie stary Fajersztajn, który w okresie powstania styczniowego był jednym z największych kupców zbożowych w Polsce i dyktował ceny na gdańskiej giełdzie.

Z Gdańska kupcy żydowscy przywozili wieści o dalekim świecie i o polskim ruchu wyzwoleńczym. Te ostatnie szeptano sobie do ucha w ciasnych uliczkach miasteczka.

Niby trofea przywozili oni też z Gdańska różne pamiątki z polskimi napisami i drogie wyroby porcelanowe, na których wśród barwnych girlandek był biały orzełek.

* * *

Jeśli podczas obecnej „gdańskiej pauzy“ będzie mieli to szczęście odwiedzić „mały Gdańsk“, zawieźcie tam ze sobą moje pozdrowienia dla mieszkańców „Gdańskiej kamienicy“...

Dr. ALFRED NOSSIG

Biblia odnosi zwycięstwo nad filmem

Amerykański „Institute of public opinion“ nieraz już dowiódł, że stanowi organizację uzupełniającą oficjalną statystykę w sposób bardzo umiejętny i pouczający. Najnowsza ankieta jego, poświęcona zbadaniu smaku czytelników amerykańskich, wydała rezultat dla wielu zupełnie niespodziewany: oto w walce konkurencyjnej z pierwszorzędnymi sensacjami literackimi lat ostatnich, a nawet z atrakcjami Hollywoodu, opanowującymi, jak się zdawało, całą Amerykę, biblia odniosła triumf — jeden z najświetniejszych może w historii niebywałych powodzeń tej niezrównanej księgi.

Kierownicy ankiety słusznie zwracają uwagę na to, że metoda zazwyczaj dotychczas praktykowana dla stwierdzenia sukcesu utworów literackich, t. j. przytaczanie ilości sprzedanych egzemplarzy, nie daje trafnego wyobrażenia o istotnej popularności tego lub owego dzieła. T. zw. „Bestseller“, książki, które się „najlepiej sprzedają“, dostają się tylko do rąk owych kół liczebnie ograniczonych, które mogą sobie pozwolić na nabycie ich. Poza tą sferą atoli pozostaje ogromna większość społeczeństwa, która również czytuje, ale posługuje się jedynie książkami wypożyczonymi.

Pragnąc się przekonać się, jakie jest mniemanie wszystkich grup społeczeństwa, „Instytut Opinii Publicznej“ zwrócił się tedy do licznych przedstawicieli wszystkich warstw w wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych. W ten sposób dowiedziano się, jakie są najbardziej ulubione książki nie tylko sfer towarzysko uprzywilejowanych, ale też drobnego mieszczaństwa, robotników i rolników rozsianych na olbrzymim terytorium 48 państw zrzeszonych.

Plebiscyt ten, zorganizawany na wielką skalę, dał wierny obraz orientacji literackiej społeczeństwa amerykańskiego. Okazało się, że biblia, która ciągle jeszcze trzyma prym jako „bestseller“, odebrała też największą ilość głosów wśród ludzi, nie kupujących książek za własne pieniądze. W rzędzie 20 książek najbardziej poczytnych, stała ona na pierwszym miejscu. Z wszystkich osób, które wyraziły opinię swą, co piąta potwierdziła, że „biblia jest najciekawszą książką“. Stwierdzono jednak, że chwilowo zainteresowanie biblią jest słabsze wśród pokolenia młodszego, niż wśród starszej generacji. W rzędzie ludzi liczących ponad lat 50, wyraziło szczególne zamiłowanie swe dla biblii 37 proc., między ludźmi poniżej lat 30 tylko 6 proc. Instytut zwraca jednak uwagę na to, że zainteersowanie biblią rośnie z wiekiem, i że niezawodni ludzi młodzi w późniejszym wieku znajdą zrozumienie dla biblii.

Bardzo ciekawym jest stwierdzenie, że cała walka orientacji streszcza się w alternatywie: „Biblia czy Hollywood?“ Najniebezpieczniejszym współzawodnikiem biblii jest cieszący się w Ameryce niesłychanym powodzeniem od dwóch lat film p. t. „Gone with the wind“. Większość kobiet oświadcza się za tym filmem Mitchella.

Ankieta rzuciła też jaskrawe światło na związek między książką a filmem.

Rzecz jasna, że film, dochodzący już dzięki istnieniu kina nawet w każdej wsi amerykańskiej literalnie do wszystkich mieszkańców Ameryki, i posługujący się ponadto reklamą ruchliwą i natarczywą w najwyższym stopniu, ma znacznie większe szanse zdobycia najszerszej popularności, aniżeli książka.

Z drugiej strony jednak zachodzi możność

D. ELWITO

TANGER... NA WIDNOKRĘGU

Italia kusi Hiszpanię

I.

Walka o Tanger jest rozpoczęta. Bezkrwawa na razie walka, prowadzona na falach eteru i na łamach hiszpańsko-włoskiej prasy. „Tanger nie jest Aleksandrettą" — pod tym hasłem dziennik tangerski „Espana", kolportowany w całym niemal Maroku, sugeruje nieoczekiwane pretensje Hiszpanii generała Franco, za którą „solidarnie" stoi duce, mający jedynie na pieczy... dopiero swego pupila. „Espana" oskarża Francję, jakoby „ta, podczas wojny domowej na półwyspie iberyjskim, prowadziła na całym obszarze marokańskim akcję, zmierzającą do wyparcia Hiszpanów z tego zakątka Afryki północno-zachodniej i poddania go pod swą wyłączną władzę i wpływy. Zdarzały się fakty sprzeczne z duchem litery zawartych paktów. Hiszpanów w Tangerze na obszarze umiedzynarodowionym, autonomicznym, podlegającym władzy sułtana marokańskiego, traktują francuscy urzędnicy administracyjni, jak wrogów, wypierają ich i prześladują. Odmawia się im praw zagwarantowanych rozmaitymi traktatami. Francuzi — jedyni winowajcy — ci, którzy nie uznawają granic między Marokiem francuskim a hiszpańskim, którzy nasyłają swych szpiegów do Ceuty, których emisariusze zalewają hiszpańskie Marokko".

Międzynarodowy obszar Tangeru wynosi 400 kwadratowych km. powierzchni. Miasto ma około 50.000 mieszkańców. Władza administracyjna podzielona jest między Hiszpanami, Francuzami i Maurami. Hiszpanie stanowią jedną trzecią część ludności, pozostającej w ciągłym kontakcie (szczególnie w ostatnich czasach) z panami tej ziemi tak mało mającymi teraz do mówienia — z mahometańskimi Berberami. Jest to tradycja odziedziczona po Mussolinim.

Wskutek swego położenia — między Ceutą a górami Rif i Dżeballa — pozostaje Tanger stale w sferze wpływów hiszpańskich. Nie ulega wątpliwości, że w razie wybuchu wojny, automatycznie może zostać włączony do Maroka hiszpańskiego i wespół z Ceutą stać się nie mało groźnym dla Gibraltaru... Około 15 kilometrów dzieli go od brytyjskiej twierdzy. Jeśli chodzi o naturalne wyposażenie, niegorszymi górami i skałami jest chroniony od Gibraltaru.

Lamentyi i skargi „Espana", podnoszą się przy zagłuszającym akompaniamencie prasy faszystowskiej. Omijana jest tylko prawda... O tym się wcale nie wspomina, że gdyby nie Francja, hiszpańska stopa nie stanęłaby w Maroku. Od roku 1880 (międzynarodowy kongres w Madrycie), poprzez rok 1904 (porozumienie z Turcją), poprzez rok 1912 (uzyskanie kraju Riffenów), zawsze ta Francja ofiarowała pomoc swej łacińskiej sąsiadce. Najwyraźniej jednak w latach 1921—23 podczas powstania Berberów, kiedy nie mogła sprostać sama Abd-el-Krimowi. Wtedy — gdyby nie Francja, ani cząsteczka Maroka nie byłaby hiszpańska. Nadszedł jednak teraz moment, w którym generałowi Franco wydaje się, że pewnym się czuć może w swej kolonii. Nigdy tak pewnym, jak teraz... Dowiódł tego wyliczaniem nieuzasadnionych krzywd doznanych ze strony międzynarodowej demokracji, co jest wstępem do zaspokojenia apetytów.

Ufortyfikowane Baleary, Ceuta i ewentualnie Tanger, jako świetnie przygotowane bazy morskie i lotnicze, mają pomóc do wyrzucenia na Atlantyk, Anglię i... Francję. Prawo do Mediterraneo ma wyłączne Italia, wespół z Hiszpanią, o ile „gaudiglio" będzie posłusznie poddawał się rozkazom duce.

II.

Do Minorki przybyła w tych dniach VII dywizja morska włoskiej floty wojennej. Przy wejściu do portu powitały ją dwa okręty hiszpańskie. Ten z prawej strony był pokryty napisami: duce, duce, duce. Ten z lewej — Franco, Franco, Franco. Cała ludność Mahonu, stolicy Minorki podnosiła bez przerwy okrzyki: niech żyje Italia. Admirał Giamberardino, podejmowany przez dygnitarzy hiszpańskich i konsula włoskiego na Balearach, wygłosił wzniosłe słowa, w imieniu wspólnych ideałów cywilizacji śródziemnomorskiej, wiążących od czasów wielkości Romy, naród Hiszpanii z narodem Italii". Jakby na potwierdzenie tego przemówienia na temat cywilizacji, poczęły działa na pokładach krążowników strzelać na wiwat, a ludność Mahonu nie przestała się radować.

Równocześnie z tym świętem, odbyło się podobne w Tangerze. Jakby przypadek — w tym samym dniu. Z okazji zawitania do portu eskadry pancerników włoskich, odbyły się w Tangerze i na pokładzie krążownika „Cavour", najwspanialsze przyjęcia. Pierwsze przyjęcie miało miejsce w ministerstwie Italii, na którym był obecny Wysoki Komisarz Hiszpanii w Maroku, przedstawiciel sułtana i najwyższe osobistości miasta międzynarodowego. Komisarz hiszpański wyraził najwyższe słowa uznania oficerom eskadry włoskiej, a admirałowi i komendantom słowa czci, w imieniu kalifa hiszpańskiego Maroka...

Po raz pierwszy eskadra włoska zawitała do Tangeru. Dotąd zatrzymywała się zwykle w Ceucie. Mieszkańcy Tangeru nie ukrywali swej radości i serdecznie witali banderę włoską. Nie wspomina tylko prasa hiszpańsko-włoska, czy między tymi entuzjastami byli również ci wszyscy republikanie hiszpańscy, którzy wpław przebyli cieśninę Gibraltarską, by w Tangerze skryć się przed trybunałem narodowym.

W związku z zapowiedzianą wizytą eskadry włoskiej w portach Balearów i Tangeru, po obu stronach cieśniny gibraltarskiej krążyły pogłoski, że potajemnie ma przybyć do Maroka flota angielsko-francuska, by uniemożliwić okrętom włoskim wpłynięcie do portu Tangeru. „Il Popolo d'Italia" podkreśla, że te pogłoski były przez niektóre koła przyjęte z nieukrywaną satysfakcją. A zatem znowu przez część tych, którzy nie brali udziału w owym „gorącym" powitaniu okrętów wojennych Italii. Nie omieszka również wspomniany dziennik w pewnej formie „usprawiedliwić" zawitanie floty do Tangeru. Tłumaczy to tym, że Italia nie jest intruzem, tam tylko sięga, lub.... pragnie sięgnąć, gdzie jej pozwala prawo. Obraca się więc w sferze wpływów przysługujących jej na „Mare Nostro".

A zatem od Suezu aż po Tanger, od Tunisu (gdyby mogła) aż po Durazzo. Ale... „Tanger to nie Aleksandretta" — podchwyciła prasa włoska i natychmiast wysłano tam z wizytą włoskie okręty, równocześnie z innymi, które zawitały na Minorkę, aby pokrzepić i dodać odwagi generalissimusowi. Bo weźmy na przykład rzecz całą inaczej: może się tak kiedyś złożyć, że będzie się chciało Tanger, w którym jedna trzecia część ludności to Hiszpanie, przy odpowiedniej konstelacji politycznej — oddać pod protektorat lub nawet na wyłączną własność (z zastrzeżoną autonomią) Hiszpanii, za cenę taką, za jaką Turcja otrzymała Aleksandrettę. To na pewno by Włochom nne odpowiadało. Pod żadnym warunkiem. Lepiej więc krążyć z eskadrą na wodach zachodnio-śródziemnomorskich, prowadzić kampanię radiową i inną wszelką możliwą (wyjazd min. Ciano do Madrytu), — by w końcu walkę o Tanger wygrać... bezkompromisowo. Bo, wszak parafrazując słowa Mussoliniego: „być hiszpańskim — znaczy być włoskim..." Szczególnie kiedy mowa o Tangerze...

---

wykorzystania tego ogromnego wpływu filmu dla powodzenia książki, i to w podwójnym sensie. Trzeba tylko przerobić książkę — o ile się do tego nadaje — na film: wówczas użycza on jej całej siły swych skrzydeł. Z małymi wyjątkami wszystkie filmy o sukcesie rekordowym są przeróbkami książek. Klasycznym przykładem tego, co film zdziałać może w służbie książki, jest bajeczne powodzenie przytoczonego właśnie filmu „Gone with the wind" — „Wiatrem zawiane" — który powstał na podstawie książki. Owszem, już i książka obudziła pewne zainteresowanie; ale czym to było w porównaniu z gorączkowym ożywieniem, z jakim w całej Ameryce dyskutuje się o kwestii, która aktorka filmowa nadałaby się najlepiej do zagrania roli bohaterki „Gone with the wind", Scarlett O'Hara!

Na tym nie kończy się uskrzydlenie książki przez film. Doświadczenie uczy, że sfilmowanie książki wzmaga też zajęcie dla samego dzieła. Kiedy w Stanach Zjednoczonych wystawiono film „David Copperfield" według znanej powieści Dickensa nie tylko, wypożyczalnie, ale i księgarnie musiały zamawiać setkami nowe egzemplarze tego dzieła, a nawet i innych powieści Dickensa.

Otóż zjawisko to wystąpiło także w odniesieniu do biblii. Kierownicy przemysłu filmowego, widząc, że publiczność interesuje się biblią, wypadli na pomysł wyzyskania popularności księgi tej dla swych kas i kazali przerobić dla ekranu pewne jej części. Filmy biblijne nie zawiodły. Stały się one istotnie „sztukami kasowymi". Na odwrót jednak szerokie koła publiczności pod wrażeniem tych filmów zaczęły bardziej jeszcze interesować się biblią i rozczytywać się w oryginale.

Warto podnieść ten fakt jako jedną z przyczyn, dlaczego konkurencja między filmem a biblią nie mogła wypaść na niekorzyść biblii. Byłoby naturalne mylnym, gdybyśmy fakt ów interpretować chcieli w ten sposób, że popularność biblii nie zachwiała się dlatego, że i ona zdobyła sobie filmy. Istnieje wprawdzie bardzi dowcipne słowo Heinego: „Reklama jest niezbędna. Nawet dla Pana Boga codziennie bić się musi w dzwony." Lecz biblia w ciągu tysiącletniego żywota swego bez wszelkiej reklamy umiała zdobywać sobie popularność większą, aniżeli wszystkie inne książki. Podobnie i obecnie triumfuje ona nad filmem nie dlatego, że się nim jako narzędziem swym posługuje, lecz dla swej niespożytej wewnętrznej wartości.

—oo—

W miastach zegary mogą się spóźniać tylko o trzy minuty

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 lipca ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z 3 bm. o granicach uchybień obiegowych dla zegarów, znajdujących się w miejscach publicznych.

W myśl tego rozporządzenia, granice uchybień obiegowych dozwolonych dla zegarów znajdujących się w miejscach publicznych, wynoszą w miastach 3 minuty, we wszystkich innych miejscowościach dla zegarów, należących do władz, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych 3 minuty, dla pozostałych zegarów 10 minut.

Rozporządzenie wejdzie w życie 1 października br.

—oo—

Wulkany wybuchają w Chile

Buenos Aires 15. 7. PAT. Wulkan „San Jose" znajdujący się w pobliżu miasta Santiago w Republice Chilijskiej wznowił działalność, wyrzucając gwałtownie z krateru wielkie ilości lawy. Wybuchły również niemal równocześnie wulkany „Planchon" i „Petorca".

Z paryskiego punktu obserwacyjnego

Prawda o dniu dzisiejszym

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w lipcu.

Jak było do przewidzenia, Niemcy chwilowo trąbią do odwrotu. Nie znaczy to bynajmniej, że można radować się przedwcześnie zwycięstwem. Należy, przeciwnie, uprzytomnić sobie dwie rzeczy: że stan obecny przechodzi w chroniczny, i że przeżywamy zbrojny pokój, który może chwilowo uda się przetrzymać, bez wybuchu wojny.

Zachodzi wprawdzie pytanie, czy w interesie państw demokratycznych leży obecnie przeciąganie tego nad wyraz kosztownego stanu życia pod bronią? Czy nie należałoby jak najprędzej zdusić hitleryzm, zanim nie uda mu się odnieść ponownie jakieś wielkie zwycięstwo — tam, gdzie napaść jest najmniej spodziewana.

Nic nie pozwala nam wątpić, że Niemcy lada dzień uderzą na Węgry i na Słowację, na Jugosławię czy Grecję. Te pierwsze kraje są właściwie zdane na łaskę hitleryzmu, i nie wiadomo, dlaczego miałby się rząd berliński bawić w honorowe dotrzymywanie przyjaznych stosunków z tymi sąsiadami, skoro zrywał ważniejsze umowy, czy traktaty międzynarodowe.

Bo pewne jest jedno: Hitler nie może się już zatrzymać. Musi znowu podbić jakąś krainę, nie tylko dla zdobycia nowych surowców i złota, ale głównie celem zdobycia nowego argumentu dla propagandy wewnętrzno-niemieckiej. Sromotne wycofanie się z kampanii gdańskiej skompromitowałoby rząd hitlerowski wobec własnych obywateli, skompromitowałoby niemiłosiernie. Wprawdzie już od kilku dni Niemcy wycofują się na dawne pozycje: głoszą więc na cały świat, że w ogóle nie zamierzali dokonywać zamachu na Gdańsk, że to wymysł propagandy antyniemieckiej, że ponownie okazuje się kłamliwość depesz zagranicznych dziennikarzy, których zdemaskowania domaga się prasa hitlerowska... Jak widzimy, trudno o większą perfidię. Zachodzi jednak pytanie, czy nawet ludność niemiecka wierzy jeszcze tego rodzaju kampaniom?

Bierność tej ludności to jeden z czynników, stanowiących dla nas wielką niewiadomą. Czy istotnie biernie znosić ona będzie w dalszym ciągu ustrój więzienny, pozbawiający ją nie tylko wolności, ale i żywności? Prawda, że przeciętny obywatel niemiecki obawia się własnego cienia, wiedząc, jak dobrze jest zorganizowana policja niemiecka. Lecz niechęć ludności do sfer rządzących jest tak wielka, że wytworzyła się milcząca, zacięta, stopniowa opozycja. Nie tylko sabotaże w przemyśle, ale i stopniowe zmniejszenie wydajności pracy. Na to nie ma bata nawet w Niemczech.

Zaś stanowisko Reichswehry — wybitnie antywojennej i antyhitlerowskiej?

Pociecha na razie dla nas wielka: Niemcy cofnęli się wobec siły i stanowczości Polski. Zapowiedzianą przez prasę berlińską wiadomość o podróży Hitlera do Gdańska zdementowali, podając ją również za plotkę prasy antyniemieckiej...

Jasnym jest, że Niemcy w dalszym ciągu sondują teren, w dalszym ciągu próbują osłabić nerwy państw demokratycznych, ale jednocześnie ponownie próbują osłabić blok państw demokratycznych kampanią fałszywych informacji. Więc w Paryżu mówi się i pisze się o rozpoczętych jakoby tajnych pertraktacjach niemiecko-polskich; choć od września Francuzi czegoś nauczyli się, i pogłoski tego rodzaju przyjmują teraz spokojnie i ironicznie:

— Jeśli Polakom uda się załatwić polubownie sprawę Gdańska z Niemcami, to tym lepiej! My jednak będziemy gotowi na każdy apel naszych aliantów, i w Berlinie powinni o tym pamiętać! Nie widzimy zresztą, w jaki sposób Polska mogłaby się porozumieć z Niemcami, skoro zajmowane stanowiska są krańcowo przeciwne, a Polska dalej ustąpić nie może, i wyraźnie to oznajmiła.

Zupełnie poważnie odnoszą się w Paryżu do coraz dalszego zacieśnienia więzów między Anglią i Polską. Działa to na umysły francuskie. Imponuje i automatycznie wzmacnia alians polsko-francuski w opinii społeczeństwa francuskiego. Panuje tu przeświadczenie, że gdyby obecnie jakikolwiek rząd francuski odważył się ponownie na pertraktacje a la monachijskie, zostałby obalony, jeśli nie przez parlament, to przez ulicę. W tych warunkach nie należy brać poważnie głosów destrukcyjnych egoizmu i bojaźliwości, na przykład osławionego M. Deata. Jego ponowny artykuł na łamach dziennika „Oeuvre“ wywołał burzę. Rozumowanie perfidne i krótkowzroczne. Autor artykułu, zwolennik hitleryzmu, absolutnie nie zdaje sobie sprawy, że leje wodę na młyn niemiecki, i że, gdyby go słuchano, otworzonoby granice Francji przed napastnikiem. Na szczęście czytelnicy tego pana orientują się lepiej, niż on, i jego artykuły uważają po prostu za zdradę państwa.

Sytuacja jest oczywiście poważna. Prasa francuska przypomina to codzień, podobnież, jak prasa polska i angielska. Nie wiemy, co najbliższa przyszłość przyniesie. Wiemy jedno: że Hitler, wykonywujący początkowo swój program ściśle według wytycznych „Mein Kampf“, popełnił ostatnio szereg kardynalnych błędów. Te błędy mszczą się. Naprawić ich się nie da. Hitler planował zniszczenie Francji z pomocą Anglii: jego główna kampania obecnie toczona jest przeciw Anglii. Hitler pomylił się co do Chamberlaina podobnie, jak Wilhelm II. pomylił się co do Asquith'a. Dzięki Hitlerowi przebudził się lew brytyjski. Jego potężne cielsko ruszyło się. Za późno na zatrzymanie się I Hitler zdaje sobie z tego sprawę. Brnie dalej Co się tyczy Gdańska, to Polska posiada za sobą nie tylko Anglię i Francję, ale i całą Ligę Narodów. Poza nielicznymi wyjątkami wszystkie państwa dojrzały dziś do zorganizowania zbiorowego bojkotu gospodarczego Niemiec, bojkotu prowadzonego na razie przez poszczególne państwa indywidualnie. Na nic się nie zda wściekłość czynników hitlerowskich, składających wszystko na karb Żydów... Sumienie i rozsądek ludzkości nie czekają na osławioną „kampanię międzynarodówki żydowskiej“!... Ostrzeżenie to dla państw, pozostających zwolennikami zamaskowanego antysemityzmu.

Prawda jest dziś bezwzględnie górą i nie zna granic! Nie da się jej ukryć, bo idzie epoka sprawiedliwości międzynarodowej. Wystarczy uważnie przyglądać się różnym objawom, by sobie to uprzytomnić. Tak zawsze umiejętna propaganda niemiecka rozbija się o coraz silniejsze forty prawdy antyniemieckiej. W Szwajcarii, w Ameryce Południowej, gdzie hitleryzm zyskiwał zwolenników, i wszędzie indziej zaciętość przeciw Niemcom rośnie. Rząd niemiecki próbuje gry podstępów, zanim rozpocznie ponownie grę uderzeń zbrojnych. I dlatego cała demokracja europejska czuwa.

We Francji dekret zakazujący akcji antysemickiej jest — zacytujmy dla przykładu — wprowadzany w życie z całą stanowczością! Wystarczy przytoczyć, że dwie ostatnie książki Ferdynanda Celine'a, który, jak wiadomo, ostatnio kroczy w awangardzie antysemickiej, zostały usunięte z księgarń! (Idzie o „Ecoles des Cadavres“ i „Bagatelles pour un massacre“). Usunięte podobno w wyniku dobrowolnej ugody autora i wydawcy!

Słusznie pisze Leon Blum w największym dzienniku paryskim w „Paris-Soir“: Coś się w Europie zmieniło. Na nic słowne (gołosłowne!) zapewnienia Berlina, że oś berlińsko-rzymska jest potężniejsza, niż w roku 1914. Każdy rozumie, że to nieprawda. Nawet sprowokowanie obecnie wojny przez Niemcy nie pozwoli im zrzucić odpowiedzialności na innych. Trzeba tylko na razie — wytrzymać nerwowo i być przygotowanym na wszystko.

Dr T. LEDNER

Likwidacja „mężów zaufania“ v. Ribbentropa

W pierwszych dniach lipca b. r. władze francuskie wydaliły z granic Francji p. Abetza, który okazał się wysłannikiem niemieckiej mdla „spraw szczególnej wagi“, polegających na zwyczajnej akcji szpiegowskiej. Nie piszemy, jak to zazwyczaj w tych wypadkach bywa, niejaki p. Abetz, albowiem jest on osobistością dobrze znaną po obu brzegach Renu, jednym z mężów zaufania von Ribbentropa.

P. Abetz był współpracownikiem specjalnego biura, pozostającego pod bezpośrednią kontrolą von Ribbentropa. Agenci tego biura mają za zadanie nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z wpływowymi osobistościami zagranicą, reprezentującymi świat polityczny, dziennikarski, finansowy, itp. Terenem działalności Abetza była Francja, Belgia i Holandia. Misję jego w tych krajach, a szczególnie we Francji ułatwiało małżeństwo z Francuzką, która nieraz pomagała mężowi w zawieraniu znajomości z różnymi znakomitościami i przed stawicielami „high life“. P. Abetz okazał się od pierwszych chwil swego pobytu w Paryżu nader ruchliwym. W krótkim czasie wprowadzony został do Comité Francs-Allemagne, rozwinął energiczną działalność w kołach Związku b. kombatantów. Ponieważ był równocześnie członkiem Deutsch - Französische Gesellschaft w Berlinie, nikogo nie dziwiły początkowo częste podróże między stolicami obu sąsiednich państw. Któżby przypuszczał, że p. Abetz, bawiąc w Berlinie, najchętniej przebywa w pobliżu min. Ribbentropa! Pierwszy raz ujrzano ich razem dopiero w Paryżu. Gdy p. Ribbentrop wymieniał z p. Bonnet podpisy pod układem francusko-niemieckim, p. Abetz stał przy swoim zwierzchniku.

Od tego czasu zaczęto się interesować p. Abetzem. Jego ożywiona działalność w sprawie Gdańska, jego uprzednie tłumaczenie powodów okupacji Czech, nie mogły pozostać bez echa w pewnych kołach. Zainteresował się tą osobistością sam premier. Jego decyzja, nakazująca p. Abetzowi opuszczenie Francji, spotkała się z gorącym protestem ambasady niemieckiej, a nawet pewnych osobistości z francuskiego świata politycznego. Premier Daladier nie ugiął się jednak przed interwencjami. Widocznie więcej wierzył raportom swego kontrwywiadu, niż elokwentnym wyjaśnieniom różnych powołanych i niepowołanych obrońców. P. Abetz zakończył karierę szybciej, niż ją rozpoczął.

P. Ribbentrop nie ma szczęścia do swoich bliskich współpracowników: nie powiodło się bowiem i drugiemu z jego „mężów zaufania“, działającemu dla odmiany na terenie Anglii. P. Edward baron von Geyr, bo tak brzmi nazwisko przyjaciela niemieckiego ministra spraw zagranicznych, zmuszony był również do wyjazdu z granic Albionu. Za co? Anglia jest zbyt gościnna i tolerancyjna, by pochopnie przedsiębrać podobne decyzje. Wiadomo, że p. Geyr był współpracownikiem p. Ribbentropa jeszcze jako ambasadora w Londynie, że przybył w niemieckiej misji oficjalnej prywatnym samolotem Hitlera na koronację Jerzego VI, wiadomo, że był mile widziany w londyńskim „high life“, uchodząc tam, dzięki swym zewnętrznym walorom, za „charming fellow“. Powiadają, że włada biegle kilkoma językami, m. in. i polskim(!) Wiadomo wreszcie, że pracował usilnie nad pomyślnym ułożeniem stosunków angielsko-niemieckich. Z jakim skutkiem, a przede wszystkim w jakim kierunku, o tym wiedział widocznie kontrwywiad angielski.

Anglia i Francja biorą się powoli do likwidacji p. Abetzów i Geyrów. „Mężowie zaufania“ p. Ribbentropa nie cieszą się zaufaniem mocarstw zachodnich. I — zdaje się — nie ma powodu do ucieczki szef tych panów — von Ribbentrop.

A. P.

Z cyklu: Walka o surowce

METALE, METALE...

Właśnie od jednego z poetów niemieckich pochodzi piękne zdanie: „Gott, der Eisen wachsen liess, der wollte keine Knechte". Odnosi się wrażenie, że gdyby współczesny poeta, chciał zdanie tej treści odnieść do dzisiejszej epoki, to byłby w niemałym kłopocie, gdyż musiałby chyba wymienić wtedy całą litanię przeróżnych metali, jakoże samym żelazem żaden naród nie mógłby dziś obronić swego niepodległego bytu. Nawet trudno bez zastrzeżeń twierdzić, że głównym metalem uzbrojenia pozostaje jednak dalej samo żelazo, skoro na tak istotny element broni palnej, jakim jest nabój karabinowy, składają się następujące części: łuska z mosiądzu, kapsla z miedzi, zapalnik z rtęci piorunującej, jądro pocisku z ołowiu, pokrywa pocisku z żelaza i niklu. Oczywiście mozaika ta nie jest pustym wymysłem fantazji wojskowych techników, lecz została podyktowana twardą koniecznością skuteczności i sprawności broni palnej.

Podobną różnorodność znajdziemy i w innych rodzajach uzbrojenia, dajmy na to w artylerii, gdzie lufy dział polowych sporządza się z brązu, a precyzyjnie działające tu pociski wybuchowe wymagają stosowania również metali o specjalnych własnościach. Lub weźmy pod uwagę taką najnowszą gałąź uzbrojenia, jaką jest dziś broń pancerna. Składają się na nią prócz czołgów, aut pancernych, w sensie nieco szerszym też wszystkie te elementy uzbrojenia, które wymagają stosowania blach stalowych o wysokiej odporności na przebicie i nierdzewności, a więc hełmy stalowe, tarcze ochronne, płyty pancerne. Ze stali o podobnych własnościach buduje się poza tym także łodzie podwodne i torpedy. Bezsprzecznie stal taka stanowi dziś nieodzowną część ekwipunku wojennego, lecz gdy się zapytamy, dzięki czemu posiada ona tak wysoką odporność na przebicie, to dowiemy się, że nabywa ją ona dzięki zawartości kilku procent niklu i chromu, które to metale w innych, bardziej specjalnych wypadkach bywają zastąpione przez jeszcze rzadsze i droższe od nich, jak: wolfram, molybden, wanad (n. p. brąz wolframowy przy amunicji artyleryjskiej).

Nie inaczej przedstawiać się będzie również zaopatrzenie w metale dla celów lotnictwa, którego wysoka wartość bojowa jest zawisła od lekkich stopów glinowych wzgl. magnezowych; w dalszym związku należy tu wymienić zaprowiantowanie wojenne polegające na konieczności konserwowania wielu środków spożywczych w puszkach z blachy białej, pochłaniającej wielkie ilości cyny. Oczywiście ponad wszystkim dominuje ilościowo samo żelazo, jako metal podstawowy, który wymaga często dodatku manganu, jako metalu żelazo uszlachetniającego.

Tak wielka różnorodność metali koniecznych dla uzbrojenia sprawia, że zaopatrzenie się w nie jest zadaniem bardzo skomplikowanym. Używalność i stosowanie tych metali zezbia się też ściśle nawzajem, przez co stanowią one dla danego kraju ciężki do rozwikłania splot trudności natury technicznej, ekonomicznej, a nawet czasem zgoła politycznej. Może się łatwo i tak zdarzyć, że cały z największą drabiazgowością opracowany plan danego państwa będzie w decydującej chwili chromał, niedomagał, bo okaże się brak tego czy innego konieczności „dodatku" metalowego.

Trudności te zwiększa okoliczność, że nie ma dosłownie kraju na całym globie, któryby posiadał wszystkie metale potrzebne do uzbrojenia, lub przynajmniej daleko przeważającą ich część: przeciwnie zapasy ich w postaci pokładów rud, czyteż złóż rodzimych, są rozrzucone po różnych krajach tak, że ostatecznie każdemu państwu brak jeśli nie tych, to innych potrzebnych metali. Dla przykładu weźmy takie Stany Zjednoczone lub Rosję Sowiecką. Na rozległych obszarach tych państw znajdują się wprawdzie bardzo obfite zapasy przeróżnych rud metalowych, cóż z tego, kiedy brak im tak ważnych dodatkowych metali, jak nikiel, chrom, molybden, wolfram itd., dających gatunki stali wysokowartościowych, a większość z nich znajduje się tylko w krajach egzotycznych, jak Nowa Kaledonia, Boliwia, Peru, czy Australia. Bez wątpienia, trudności te tyczyć się będą wszystkich państw, ale w bardzo różnym stopniu i będą one najdotkliwsze dla państw osi, skazanych na samowystarczalność własnego, stosunkowo skąpego terytorium. Że pozycja tych państw jest pod tym względem krytyczną, dowodzi między innymi fakt, że gdy przed wojną Niemcy do swej produkcji żelaza i stali zużywały 80 proc. własnych rud, a tylko 20 proc. sprowadzanych, to obecnie, na skutek utraty terenów rudonośnych (Lotaryngia), wyczerpania się pozostałych, jak i rozdęcia produkcji do nadmiernych rozmiarów, muszą one obecnie, odwrotnie: sprowadzać 80 proc., a zaspakajać własną rudą tylko do 20 procent.

Państwa ogólnie ubogie w surowce, radzą sobie i sztukują swoją biedę z większym lub mniejszym powodzeniem, przy czym, jeśli chodzi o surowce niemetalowe, jak n. p. włókna, kauczuk, produkty naftowe itd., wielką rolę odgrywają tu materiały otrzymywane na drodze sztucznej, nieraz o doskonałej wartości użytkowej. Znacznie gorzej, lub wręcz beznadziejnie wypada ta rzecz z metalami. Okazują się one „sztywne" również i w tym przenośnym tutaj znaczeniu; jako pierwiastki, a więc ciała najprostsze, nie dają się one otrzymać inaczej, jak z rud, co do przemiany zaś jednego metalu n. p. tańszego na inny rzadszy, cenniejszy, na razie jest chemia jeszcze bardzo od tego oddaloną. Znane są wprawdzie różne stopy, a więc stopione mieszaniny różnych metali, które przy pewnym określonym składzie na bywają nieraz bardzo cenne, te czy inne własności, lecz cóż z tego, skoro właśnie ważniejsze z tych stopów muszą zawierać pewną ilość cenniejszych metali, jak niklu, chromu, miedzi itd., a stopy tanie, o charakterze wybitnie namiastkowym, w decydujących własnościach często zawodzą.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że walka i rywalizacja różnych mocarstw o zaopatrzenie się w potrzebne surowce metalowe przybiera formy szczególnie drastyczne, brutalne. W przypadku kauczuku przykład takiej brutalności wystąpił jeden raz, gdy Anglik Sir Wickham, wykradł z Brazylii kilka tysięcy roz sadowych nasion drzewa kauczukowego dla przeszczepienia ich w Indiach, które dziś są głównym dostawcą tego surowca. Przy rywalizacji o surowce metalowe, fakty analogicznie brutalne, nieetyczne, występują natomiast ciągle, bezustannie. Wystarczy tu przytoczyć fakt olbrzymiego oszustwa, dokonanego przez Niemcy, które przed paru laty wykupiły ogromny, bo cały od lat nagromadzony zapas niklu w Kanadzie, z wyraźnym zastrzeżeniem tego państwa, przeznaczenia tego metalu na cele produktywne, pokojowe, gdy w rzeczywistości zużyły go na własne uzbrojenie. A co dopiero dzieje się w krajach takich jak Peru, Boliwia i inne, gdzie znajdują się rudy metali tak rzadkich, a koniecznych dla nowoczesnych wysokoodpornych gatunków stali, jak chromowej, molybdenowej, wolframowej i wanadowej? Tam uwijają się liczni agenci, wysłannicy państw zainteresowanych. Odbudowa złóż tych metali odbywa się przeważnie bardzo prymitywnie, indywidualnie, rękami krajowców. Przy skupywaniu tych surowców rozstrzyga nieraz prawo pięści metody Dzikiego Zachodu. Tak więc nim ten metal znajdując się w hełmie stalowym, może chronić życie ludzkie, mógł on już kosztować inne życie ludzkie, pod czas jego nabycia.

Pewnym ułatwieniem w zaopatrzeniu się w metale państw ubogich w odnośne rudy jest gospodarka odpadkowa. Metale nie zużywają się w tym znaczeniu jak środki spożywcze, czy materiały pędne i dlatego w odniesieniu przynajmniej do niektórych z nich, jak żelaza, miedzi, cyny, cynku, planowo i systematycznie prowadzona akcja zbiórkowa może wiele na tym polu zdziałać. W takich Stanach Zjednoczonych, z wytapiania samych tylko puszek konserwowych otrzymuje się rok rocznie do 10,000 ton czystej cyny. Inne bardziej techniczno - inwencyjne sposoby uzyskiwania metali dotyczą już tylko samego żelaza. Ze względu na niską cenę tego metalu, jego wyrób hutniczy opłaca się tylko przy rudach o wysokiej zawartości żelaza, a więc ponad 40 proc. Naturalnie, rudy o tak wysokiej zawartości żelaza, znachodzą się mimo bardzo wielkiego rozpowszechnienia tego pierwiastka, tylko w ograniczonych stosunkowo krajach i miejscach. Ponieważ zaś rudy z zawartością żelaza poniżej 30 proc. są wszędzie dość pospolite, więc aby przełamać radykalnie trudności w zaopatrzeniu metali przynajmniej na tym jednym, podstawowym odcinku, opracowane zostały w Niemczech metody hutniczej przeróbki rud żelaznych, ubogich, niskoprocentowych. Opłacalność tej przeróbki stoi jednak pod znakiem zapytania, a na wszelki wypadek jest ona do pomyślenia tylko w specyficznej strukturze gospodarczej Trzeciej Rzeszy.

Inż. J. R.

Afery przemytnicze na Śląsku

Przemyt ludzi do „raju" hitlerowskiego trwa

Katowice, 15. 7. (P) Coraz częściej zdarzają się i są ujawniane przez policję afery przemytnicze, dotyczące jednak nie jak normalnie przemytu towarów, lecz przemytu ludzi przez granicę niemiecką.

W szczególności na wielką skalę organizowany bywa przez hitlerowców przemyt ludzi do Niemiec, ludzi kuszonych tu różnego rodzaju obietnicami łatwego zarobku. Po przybyciu jednak do Niemiec, prędko się rozczarowują, po największej części już wtedy, gdy droga powrotu jest zamknięta, a uciekinier zdany jest całkowicie na łaskę i niełaskę organizatorów tych „imprez".

I tak odkryła policja w Wodzisławiu aferę przemytniczą na wielką skalę, organizowaną przez męża zaufania „Volksbundu", górnika Pawła Turonia, który wespół z mistrzem stolarskim Edwardem Chruszczem z Wodzisławia organizowali przemyt większych grup robotników rolnych z Polski, przyrzekając im dobrze płatną pracę we dworach po stronie niemieckiej. „Ofiary" pouczano, iż dla celów bezpieczeństwa nie należy zabierać ze sobą dokumentów. Gdy wyzyskiwani robotnicy mają już dość hitlerowskiego „raju" burzą się i wyrażają chęć powrotu do Polski, spotykają się z odpowiedzią, że z braku dokumentów do Polski nie mogą wrócić, bez narażenia się na kary więzienia.

Jednego z organizatorów powyższych imprez przemytniczych, a to Pawła Turonia policja aresztowała, drugiego nie można było aresztować, ponieważ leży obłożnie chory. Władze polskie wykazały dużo tolerancji, pozostawiając go w domu pod opieką jego córki, również wmieszanej w powyższą aferę, którą właściwie należało również aresztować.

Dochodzi też na tle przemytu ludzi do różnego rodzaju nadużyć, będących następnie przedmiotem rozpraw sądowych.

I tak odpowiadała Marta Malewska i kilka jej towarzyszek przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, w związku z przemytem ludzi z Niemiec do Polski. Tło sprawy przedstawiało się w ten sposób, iż Malewska przy sposobności przeprowadzaniu dwóch uciekinierów z Niemiec do Polski, odebrała od tychże 2 walizy, które zobowiązała się zwrócić im w Polsce.

W walizach znajdowała się biżuteria wartości około 5000 zł. Malewska stwierdziwszy widocznie po przybyciu do Polski zawartość walizy, doszła do przekonania, iż „opłaca się" walizy zachować dla siebie, i odmówiła ich zwrotu. O powyższym uciekinierzy zgłosili policji, która Malewską i jej pomocnice aresztowała. W wyniku rozprawy Sąd skazał Malewską na rok więzienia i utratę praw na lat dwa.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Okólniki w sprawach skarbowych

INDYWIDUALNE ULGI PODATKOWE

W szeregu postanowień ministra Skarbu przyznane zostały ulgi podatkowe dla poszczególnych firm przemysłowych. Ulgi te m. in. przysługiwać będą firmom: „Wudeta" Małopolskie zakłady przemysłowe w Krośnie, Fabryce obuwia „Leo" S. A. w Bydgoszczy, Elektrowni w Kielcach S. A. i firmie „Lignoza" S. A. w Katowicach.

DOWODY KASOWE NA WPŁATY W SPRAWACH KARNYCH SKARBOWYCH

Okólnikiem L. D. IV. 15318/1/39 Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę postępowania z dowodami kasowymi na wpłaty w sprawach karnych skarbowych. W szczególności wobec niejednolitego postępowania urzędów celnych przy zawiadamianiu działów karnych w opłatach w sprawach karnych i skarbowych Ministerstwo Skarbu unormowało sposób postępowania w tych sprawach.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PODATEK OD LOKALI, KTÓREGO TERMIN PŁATNOŚCI PRZYPADAŁ W CZASIE DO DNIA 1 X. 1939 R.

Okólnikiem L. D. V. 6057/1/39 Ministerstwo Skarbu stwierdziło wątpliwości w sprawie odpowiedzialności za podatek od lokali, którego termin płatności przypadał w okresie przed wejściem w życie Ordynacji Podatkowej tj. przed dniem 1 października 1934. W związku z tymi wątpliwościami Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że pod pojęciem osoby zajmującej lokal, a zatem obowiązanej do zapłaty podatku od lokali — rozumieć należy tylko osoby fizyczne i prawne, posiadające samoistny tytuł prawny do zajmowania lokali (np. lokatorzy z umów najmu, właściciele, użytkownicy lokalu itp.). Natomiast osoby nie posiadające samoistnego tytułu prawnego do zajmowania opodatkowanego lokalu (np. członkowie rodziny lokatora głównego, sublokatorzy) nie są w myśli ustawy obowiązane do zapłaty podatku i również nie odpowiadają za podatek od lokali, mimo że w danym okresie z lokalu faktycznie korzystali. Odpowiedzialność osób trzecich za podatek od lokali, płatnych po 1 października 1934 r. uregulowana została przepisami Ordynacji Podatkowej.

OPŁATY PATENTOWE OD SPRZEDAŻY NISKO PROCENTOWYCH NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Okólnikiem L. D. VI. 6482/3/39 Ministerstwo unormowało sprawę opłat patentowych od sprzedaży nisko procentowych napojów alkoholowych. W szczególności w związku z przeprowadzoną rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 21 lutego zmianą postanowień rozporządzenia wykonawczego z zakresu przepisów o Monopolu Spirytusowym ministerstwo Skarbu upoważniło Izby do zaniechania wykonywania na podstawie poprzedniego brzmienia rozporządzenia wymiarów opłat patentowych od sprzedaży napojów alkoholowych nisko procentowych w tych przypadkach, których obowiązek uiszczenia wspomnianych opłat nie powstał na skutek faktycznego wykonywania sprzedaży, lecz związany był jedynie z nienadesłaniem do władz skarbowych zawiadomienia o zaniechaniu sprzedaży. O ile w sprawach takich wymiary zostały już dokonane a wymierzonej należności jeszcze nie uiszczono, to również i w takich wypadkach ministerstwo skarbu upoważniło Izby do umarzania nie pobranych jeszcze należności z tytułu wymierzonych opłat patentowych.

O stałe ceny w handlu

W łózkiej izbie przemysłowo-handlowej odbyła się konferencja radców prawnych wszystkich związków przemysłowych i handlowych, poświęcona omówieniu projektu ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Głównym punktem dyskusji był art. 18 projektu, ustalający, iż nie wolno detalistom sprzedawać towarów poniżej cen ujawnionych, względnie żądanych.

Przedstawiciele zrzeszeń zaproponowali zmiany w projekcie, w kierunku podciągnięcia pod ten przepis handlu hurtowego, który sprzedaje towary poniżej cen „żądanych". Kupiec hurtowy powinien być również karany w tym wypadku, ponieważ jest on nie mniej groźny dla zdrowia życia gospodarczego, od detalisty, sprzedającego towary poniżej cen ustalonych.

Szkody wywołane jego współzawodnictwem nie uczciwym, mogą być większe dla rynku, aniżeli szkody wyrządzone przez detalistę, osiągającego niewielki obrót.

Sfery gospodarcze podkreślają, że projekt zbyt ostro występuje przeciwko drobniejszemu wytwórcy i kupcowi, a z drugiej strony niezawsze dostatecznie akcentuje sankcje dla nieuczciwego współzawodnictwa ze strony wielkich producentów i wielkiego handlu hurtowego.

Tutaj można spotkać wszelkie formy nieuczciwego współzawodnictwa, począwszy od naruszenia prawa do znaków zastrzeżonych, a skończywszy na sprzedaży poniżej cen ustalonych.

Krytycy projektu ustawy zwracają uwagę na niejasną terminologię niektórych artykułów. Dotyczy to m. in. wyrażenia „cen żądanych". Należy, zdaniem sfer włókienniczych, wyraźnie i ściśle sprecyzować to pojęcie, jak np. ceny rynkowe, obiektywie słuszne, które istnieją i mogą być ustalane w praktyce przez właściwe czynniki gospodarcze.

Wreszcie poprawki do projektu wskazują na celowość wprowadzenia sankcji karnych dla producentów zarobkowych, którzy pracują dla nakładców, fabrykujących po cenach niższych od cen własnych kosztów produkcji.

O złagodzenie reglamentacji w drobnym przemyśle

Warszawa, 15. 7. (g. m.) W Min. Przemysłu i Handlu rozpatrywana jest obecnie sprawa nowelizacji prawa przemysłowego na podstawie odrębnych opinii złożonych przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Związek Izb Rzemieślniczych i Związek Izb i Organizacyj Rolniczych. Obecnie aktualna jest sprawa uzgodnienia opinii dość rozbieżnych wszystkich trzech działów samorządu gospodarczego.

W sprawie uzgodnienia poglądów na nowelizację prawa przemysłowego między samorządami gospodarczymi: przemysłowo-handlowym, rolniczym i rzemieślniczym. zarząd Związku Izb Rzemieślniczych powołał w tym celu specjalną delegację w osobach pp.: prezesa Związku Jana Chowańczaka, senatora Józefa Budzanowskiego, posła Jahody-Żółtowskiego, senatora Aleksandra Semkowicza, prezesa Balcera, dyrektora- Sikorskiego i mgr. Jana Mencla. Komisja ma prawo kooptować rzeczoznawców.

Sprawą tą zajął się też ostatnio samorząd rolniczy, który wskazuje, że prawo przemysłowe, regulując dziedzinę pozornie dalszą zainteresowaniom gospodarczego samorządu rolniczego, sięga w istocie głęboko w sferę żywotnych interesów wsi. W dobie dzisiejszej, gdy świadomość powagi zagadnienia przeludnienia wsi i nadmiaru rąk roboczych w gospodarstwach wiejskich stała się powszechną, nie ulega zakwestionowaniu tezą, iż rolnictwo jest w nie mniejszej, niż inne działy życia gospodarczego mierze, zainteresowane w rozwiązaniu problemu uprzemysłowienia gospodarstwa narodowego, a w związku z tym w rekonstrukcji dotychczasowego ustawodawstwa w tej dziedzinie.

Zdaniem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych punktem wyjścia przy rozważaniu projektu nowelizacji obowiązującego prawa przemysłowego winno być ustalenie, czy przyczyni się ona do stworzenia bardziej sprzyjających dla rozwoju drobnej wytwórczości warunków.

Podkreślając, iż dotychczasowe ustawodawstwo stwarza pewne hamulce dla dopływu ludności zwłaszcza wiejskiej do drobnej wytwórczości przemysłowej Związek wypowiedział się w swo. jej opinii stanowczo przeciwko pogłębianiu reglamentacji drobnej wytwórczości oraz podkreślił, iż w szczególności rzemiosło wiejskie wymaga odrębnej, nacechowanej dużym liberalizmem polityki.

Drugim zasadniczym dla rolnictwa zagadnieniem było projektowane przez niektóre czynniki zniesienie dotychczasowego ust. 3 art. 2-go prawa przemysłowego, dotyczącego zwolnienia z pod prawa przemysłowego przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej.

Podkreślając w uzasadnieniu swojej opinii zjawisko odrębnego normowania zagadnień rzemieślniczych, chałupniczych i przemysłowych w ustawodawstwie szeregu krajów europejskich, Związek stwierdził, iż trudno mówić o jednolitych interesach warstw pracujących w tak odmiennych warunkach, jak np. rzemieślnicy i chałupnicy, przypominając odmienny sposób zaopatrywania się w surowce, bezpośredni kontakt z rynkiem odbiorców i wolność gospodarczą rzemiosła, a brak takiego kontaktu i zależność gospodarczą wśród chałupników.

Związek zaznaczył też, że odrębność interesów między rzemiosłem a chałupnictwem ulega w pewnym stopniu nawet zaostrzeniu, a to wobec faktu, iż coraz częściej, jako nakładca w stosunku do chałupnika, występuje nie wielki przemysłowiec, lub kupiec, lecz rzemieślnik posiadający uprawnienia mistrza.

Z tych względów Związek wypowiedział się kategorycznie przeciwko skreśleniu ust. 3 art. 2-go prawa przemysłowego, natomiast za utrzymaniem go w obecnym brzmieniu, z tą jedynie zmianą, iż przewidziane w nim rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu wydane być winno w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej oraz Ministrem Rolnictwa.

—oo—

Bilety skarbowe nowego typu

Czynnikiem w pewnym stopniu ograniczającym lokowanie w biletach skarbowych wolnej gotowizny, stanowiącej pogotowie kasowe instytucyj finansowych, był dotychczasowy sztywny pod względem terminów płatności, podział tych biletów na bilety 3, 6, 9 i 12-miesięczne.

Wprowadzenie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 czerwca rb. (Dziennik Ustaw R. P. Nr 61, poz. 402) biletów skarbowych z dowolnie — według życzenia nabywców — ustalonymi przy sprzedaży tych biletów terminami ich płatności, mieszczącymi się w granicach od 3—12 miesięcy, umożliwi lokowanie pogotowia kasowego na wszelkie terminy pośrednie przy oprocentowaniu za całkowity okres trwania lokaty. Zróżniczkowanie wysokości stopy procentowej według dotychczasowych 4-ch zasadniczych terminów lokaty, to jest 3, 6, 9 i 12 miesięcy, zostaje nadal zachowane w tym znaczeniu, iż dla obliczenia oprocentowania biletu wystawionego na termin pośredni, właściwą jest stopa procentowa ustalona dla najbliższego wstecz jednego z wyszczególnionych powyżej terminów.

Tą drogą utworzona została najdogodniejsza forma oprocentowanej lokaty dla kapitałów, rezerwowanych na okresy, przekraczające dotychczasowe sztywne terminy płatności biletów skarbowych.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 marca 1933 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 46 z 1939 r. poz. 297) ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych, nie może przekraczać 650 miln. zł. Należy zaznaczyć, że w dniu 30 czerwca r. b. obieg biletów skarbowych wynosił — 277.723.400 zł.

Kontrola sanitarna sprzedaży wody sodowej

Aktualna obecnie sprawa napojów chłodzących posiadająca szczególne znaczenie w okresie upalnym, skłoniła ministerstwo Opieki Społecznej do podjęcia prac nad wydaniem rozporządzenia regulującego szereg zagadnień związanych z tą dziedziną handlu. Projekt opracowany przez do

partament zdrowia ministerstwa Opieki Społecznej obejmuje nie tylko kwestie sprzedaży i produkcji napojów chłodzących, ale zwróci szczególną uwagę na zagadnienie opakowania i naczyń w jakich napoje są przechowywane.

Zwrócono w projekcie baczną uwagę na jeden z najpopularniejszych artykułów mianowicie na wodę sodową, stwierdzono bowiem, iż sprzedaż wody sodowej odbywa się w warunkach antysanitarnych, stosowanie zaś ołowianych mechanizmów w główkach syfonowych zatruwa konsumenta. Ołów w główkach syfonowych w zetknięciu z kwasem tworzy sole, które, rozpuszczając się w wodzie, powodują zatrucie. Ołów jest silnie działającą trucizną i wywołuje zaburzenia w organiźmie. Objawiają się bóle głowy, obrzęki wątroby, zapalenia dziąseł, bóle żołądkowe itd. Jest to najczęściej powodowane piciem wody z syfonu, którego główka zawierała domieszkę ołowiu w ilości ponad 5 proc. Wydanie odpowiedniego zarządzenia regulującego sprawę spożycia napojów chłodzących jest szczególnie ważne i znajduje poparcie władz zdrowia publicznego.

Nieujawnienie w bilansie składników majątkowych

Warszawa, 15. 7. (g. m.) Zgodnie z sentencją wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1. V. 1939 r. L. Rej. 4915/37 dyskwalifikację ksiąg handlowych uzasadnia fakt nieuwzględnienia w bilansie wierzytelności za towary, sprzedane na kredyt.

Wierzytelności kupca stanowią bowiem składnik majątkowy: winny być zatem ujawnione w bilansie, będącym zestawieniem tych składników. Nieujawnienie w bilansie wszystkich składników majątkowych czyni ten bilans niezupełnym, niezupełny zaś bilans uzasadnia zarzut wadliwości ksiąg. Natomiast wyjaśnienie płatnika, że wierzytelności z tytułu kredytowych sprzedaży zostały zgłoszone do opodatkowania w dodatkowym zeznaniu o obrocie za dany rok podatkowy i że nie spłacone należności za towary uwzględnione zostały w księgach dotyczących roku następnego nie zmienia faktu, iż bilans na końcu roku podatkowego nie obejmował odnośnych wierzytelności.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 62 z dnia 14 bm., w którym opublikowano m. in. następujące układy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

drugi układ dodatkowy podpisany w Atenach dnia 30 września r. ub. do konwencji z dnia 22 kwietnia 1931 r. między Polską a Grecją, dotyczącej eksploatacji linii regularnej komunikacji powietrznej (poz. 406);

oświadczenie rządowe z dnia 5 czerwca r. b. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych drugiego układu dodatkowego podpisanego w Atenach 30 września r. ub. do konwencji z dnia 22 kwietnia 1931 r. między Polską a Grecją, dotyczącej eksploatacji linii regularnej komunikacji lotniczej (poz. 407);

rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 czerwca r. b. o rozciągnięcie przepisów policyjno-budowlanych dla gmin miejskich na niektóre osiedla gmin wiejskich na obszarze woj. warszawskiego (poz. 408);

rozp. min. Spraw Wewnętrznych z dnia 27-go czerwca r. b. o nadzorze policyjno-budowlanym nad wykonywanymi robotami budowlanymi na obszarze woj. śląskiego (poz. 409);

rozp. min. Rolnictwa i R. R. oraz Sprawiedliwości z dnia 12 bm. o zniesieniu wojewódzkiego urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Białymstoku (poz. 415).

Zahamowanie ekspansji gospodarczej Niemiec

Warszawa, 15. 7. (g. m.) Ostatnie miesiące przyniosły Niemcom w rezultacie pewne zahamowanie ich szczególnej akcji ekspansyjnej na szereg rynków wschodnio-europejskich, a nawet zdecydowane niepowodzenia w tej dziedzinie, a to po części w związku z coraz większą nieufnością polityczną szeregu krajów, bądź częściowo nareszcie z już energiczną kontrakcją pozytywną państw zachodnio-europejskich, a zwłaszcza Anglii.

I tak Rumunia zawarła z Niemcami narzucony sobie traktat, ale pszenicę sprzedała do Anglii. Jugosłowia po zaborze Czech zrezygnowała z tamtejszego koksu i woli zabezpieczyć sobie jego dostawy z Anglii. Turcja importuje wprawdzie (na kredyt) niemieckie maszyny, ale nie wahała się zdyskwalifikować z powodu tandetnego wykonania dostarczony sobie statek morski, a ostatnio, mając już gotową umowę o powierzenie Niemcom budowy nowego portu, oddała te roboty Anglikom. Nawet mała Litwa staje oporem i zmusza Niemcy do obniżenia żądanej kwoty 40%-owego udziału w litewskim handlu zagranicznym do 30%.

Przypomnieć jeszcze przykładowo należy, że przed pół rokiem oferta niemiecka, wystosowana do Bułgarii, i oferująca temu krajowi zakup całego jego wywozu przez Niemcy, oczywiście wzamian za odpowiedni import z Niemiec, została przez Bułgarię odrzucona, a obecnie już się toczą rozmowy angielsko-bułgarskie na temat kredytów handlowych angielskich na rzecz Bułgarii, poniekąd na wzór kredytów ostatnio przyznanych przez Wielką Brytanię Rumunii. Podobno już pierwszy taki kredyt angielski dla Bułgarii w wysokości 500.000 funtów na konkretne roboty inwestycyjne, zwłaszcza w zakresie komunikacyjnym został przyznany.

Niezależnie jednak od tego pewnego zahamowania ekspansji niemieckiej na rynkach południowo-wschodniej Europy, obroty handlowe Niemiec z krajami południowo-wschodniej Europy wykazują w ciągu pierwszych 3-ch miesięcy r. b. dalszy wzrost. Udział Niemiec w ogólnym imporcie do krajów bałkańskich przedstawia się według tych danych następująco: w Bułgarii — 62.1%, w Jugosławii — 51.6%, na Węgrzech — 49.2%, w Rumunii — 48.3%, w Turcji — 45.8% i w Grecji — 31.1%.

W tym samym czasie wzrósł również z tych krajów do Rzeszy eksport osiągając: 51.7% całego wywozu z Bułgarii, 43.0% na Węgrzech, 42.0% w Turcji, 41.5% w Jugosławii, 35.5% w Grecji i 33.4% w Rumunii.

Informator prawniczy

„TE—HA“. 1) Naszym zdaniem — nie miała Pani żadnego obowiązku ubezpieczenia owej kobiety, która wprowadziła się do mieszkania Pani wraz z dziećmi, jako sublokatorka i zamiast płacić czynsz zobowiązała się pomagać przy gospodarstwie i przy pracy w ogrodzie, co też faktycznie początkowo czyniła. Obowiązek ubezpieczenia istnieje tylko w odniesieniu do pracownika najemnego. Natomiast wspomniana osoba nie była najemnym pracownikiem Pani, lecz tylko sublokatorką, a w takim wypadku nie ma Pani obowiązku ubezpieczenia jej. 2) Ponieważ obecnie mąż tej kobiety po powrocie z wojska dobrze zarabia, a ona nie płaci Pani czynszu, ani też nie pomaga więcej przy pracy, przeto Pani chce ją usunąć z mieszkania. Można to jednak uczynić tylko w drodze postępowania sądowego przez wniesienie przeciwko tej osobie pozwu o wydanie przedmiotu najmu. Radzilibyśmy Pani powierzyć tę sprawę adwokatowi.

„A. B. X.“. Ponieważ syn Pański, mimo że jest absolwentem szkoły średniej, nie został wezwany do przeglądu wojskowego razem z innymi współuczniami, przeto radzilibyśmy wnieść odpowiednie podanie do dyrekcji szkoły, oraz do właściwej Komendy Rejonu Uzupełnień i w podaniu tym zwrócić uwagę na pominięcie syna przy wezwaniu do przeglądu wojskowego.

„ŚWIADEK“. W „Informatorze prawniczym“ z dnia 1 bm. udzieliliśmy Panu odpowiedzi, której brzmienie zostało w druku zniekształcone z powodu zmian, względnie opuszczenia nawet całych zdań. Dlatego uzupełniamy tę odpowiedź w tym kierunku, że, aczkolwiek poprzednio rabin nie był zwolniony od przysięgi w Sądzie w sprawie cywilnej, to jednak obecnie na podstawie art. 294 par. 2 k. p. c. wedle brzmienia znowelizowanego dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 21 listopada 1938 o usprawnieniu postępowania sądowego (Dz. U. R. P. Nr 89 poz. 609 art. 3 ust. 15 dekretu, który wszedł w życie z dniem 28 listopada 1938, — jest on zwolniony od przysięgi w sądzie cywilnym, albowiem w myśl tego przepisu „duchowni uznanych prawnie wyznań nie składają przysięgi“.

„EMERYTURA, BOGUMIN“. Niestety, nic Panu tutaj poradzić nie możemy. Cytowany bowiem w otrzymanym przez Pana piśmie par. 8 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 19 listopada 1938 w sprawie wykonania dekretu z dnia 6 listopada 1938 o tym czasowym uregulowaniu ubezpieczeń społecznych na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego (Dz. U. R. P. Nr 92 poz. 632) brzmi następująco: „Nie mają prawa do zasiłków, przewidzianych w dekrecie, osoby, które uprawnione były do świadczeń z czesko-słowackich instytucyj ubezpieczeń społecznych, a które zamiast tych świadczeń otrzymały świadczenia ubezpieczeniowe, bądź zasiłki z państwa trzeciego, jak również osoby, które nie posiadają obywatelstwa polskiego. Na żądanie instytucji udzielającej zasiłków osoby interesowane powinny przedstawić dowód obywatelstwa. — W przypadkach gdy zasiłki są już wypłacane, wypłata zasiłków może być wstrzymana do czasu przedstawienia tego dowodu“. Jak więc Pan widzi z brzmienia rozporządzenia, — władze ubezpieczeniowe miały prawo zażądać od Pana dowodu obywatelstwa polskiego i wstrzymać do czasu przedłożenia tego dowodu wypłatę zasiłków. Może Pan jednak spróbuje wnieść jakieś podanie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z powołaniem się na Swoją wyjątkową sytuację, którą Pan opisze. Przypuszczamy jednak, że i to podanie pozostanie bez rezultatu.

„DA. G. - MISZKAF“. 1) Od pracodawcy nie należy się Panu żadna odprawa. Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych przewiduje odprawę od pracodawcy tylko w razie rozwiązania umowy wskutek śmierci pracownika. Natomiast ma Pan pewne uprawnienia w stosunku do Ubezpieczalni Społecznej. 2) Wypowiedzenie, uskuteczniane przez Pańskich pracodawców, jest zupełnie prawidłowe. Najpierw bowiem, gdy istniał stosunek pracy, zawarty na czas nieograniczony, wypowiedziano Panu pracę na trzy miesiące naprzód. Po upływie zaś trzechmiesięcznego okresu wypowiedzenia zawarto z Panem nową umowę — tym razem na czas oznaczony, a mianowicie na okres trzech miesięcy. — Obecnie za tym nie potrzeba żadnego uprzedniego wypowiedzenia, gdyż został Pan przyjęty do pracy na czas ograniczony.

Ułaskawienie przemysłowców boliwijskich

Buenos Aires 15. 7. PAT. Z La Paz donoszą, że oskarżony o stawianie biernego oporu przeciw wydanemu ostatnio przez rząd boliwijski dekretowi dotyczącemu eksportu nagromadzonych minerałów został zasądzony w myśl obowiązującego obecnie w Boliwii kodeksu karnego, przez radę ministrów na karę śmierci przemysłowiec górniczy, milioner Hochschild. Ten sam wyrok wydała rada ministrów na trzech głównych dyrektorów firmy Hichschild. Prezydent Boliwii płk. Busch, korzystając z przysługującego mu prawa ułaskawił wszystkich skazanych zarządzając wypuszczenie ich na wolną stopę z zaznaczeniem, że jakikolwiekbądź opór przeciw wydanym przez rząd boliwijski dekretom będzie karany w przyszłości z całą bezwzględnością.

KRONIKA

LIPIEC 16 NIEDZIELA

Wschód słońca 3 g 29 m

Zachód słońca 19 g 30 m

29 Tamuz 5699

W obronie niepodległości powtórzymy Grunwald

W związku z rocznicą grunwaldzką delegacja Stronnictwa Demokratycznego w składzie: radny miejski dr Aleksander Adler, Aleksander Dackow, mgr Tadeusz Lorenc, red. Karol Müller i Jerzy Trochimowski złożyła pod pomnikiem grunwaldzkim w Krakowie wiązankę czerwonych kwiatów z biało-czerwoną szarfą z napisem: „W obronie Niepodległości — powtórzymy Grunwald. — Stronnictwo Demokratyczne“.

Równocześnie Stronnictwo Demokratyczne złożyło 20 zł. na F. O. N.

Zaświadczenia spełnienia obowiązku subskrypcji P. O. P.

Komisarz Miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Krakowie zawiadamia, że termin wydawania zaświadczeń spełnienia obowiązku subskrypcji P. O. P. został przedłużony do dnia 1-go września br. — **Termin ten jest ostateczny.**

Zaświadczenia wydaje Miejski Komitet P. O. P. w Krakowie, ul. Szczepańska 9. II. p. i ul. Skawińska 2.

Wstrzymanie akcji porządkowej na wsiach

Urząd Wojewódzki w Krakowie komunikuje: W związku z robotami polnymi pan minister spraw wewnętrznych zarządził wstrzymanie akcji porządkowej na wsiach i w osiedlach o charakterze rolniczym na przeciąg miesięcy lipca i sierpnia br.

Zamykać okna!

Onegdaj w godzinach nocnych nieznany sprawca przez otwarte okno na I piętrze dostał się do mieszkania Helmińskiego Jana, zam. przy ul. Odrowąża i skradł garderobę męską wartości 240 zł.

Również w godzinach nocnych nieznany sprawca przez otwarte okno dostał się do mieszkania Popka Józefa przy ul. Odrowąża 50 na I piętrze i skradł 1 papierośnicę srebrną wartości 40 zł.

Sumienie ruszyło włamywaczy

Ostatnio podana została wiadomość przez prasę, że działalność Tow. Pracy Rolniczej i Zawodowej „Ort“ w Radomiu została całkowicie zahamowana przez kradzież 4-ech maszyn do szycia z warsztatów tego towarzystwa.

Sumienie włamywaczy widocznie zostało poruszone wyrządzoną szkodą, gdyż w dniu wczorajszym pod adresem towarzystwa przyszła nadana z Warszawy wielka paka, w której znajdowały się skradzione w towarzystwie maszyny do szycia. Dzięki temu towarzystwo przystępuje do dalszej pracy przy pomocy zwróconych maszyn.

Krwawa zabawa pod Ojcowem

W bójce na zabawie tanecznej w Cianowicach koło Ojcowa został zabity ubiegłej nocy Teofil Kiełkowicz, a ciężko ranny Bolesław Zdybała. — Trzech sprawców zabójstwa i pobicia aresztowała policja.

Rekrutacja bezrobotnych w Olkuskim

W Olkuszu i Pilicy odbędzie się 17 bm. rekrutacja 150 bezrobotnych do robót na Wołyniu. Rekrutacja obejmie z terenu kilku gmin tych bezrobotnych, którzy zostali obecnie zwolnieni z robót sezonowych.

Do kamieniołomów w Zagnańsku wyjechało w tych dniach 100 bezrobotnych. Ogółem z pow. olkuskiego wyjechało w obecnym sezonie przeszło 500 bezrobotnych do różnych miejscowości Rzeczypospolitej.

Miesiąc aresztu za obrazę lekarza Ubezpieczalni

Joanna Nowak, zam. w Krakowie, przy ulicy Grzegórzeckiej 32, m. 7, zasięgając porady lekarskiej u dra B. P. lekarza-ginekologa Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, domagała się przyjęcia przed innymi pacjentkami. Gdy jej tego odmówiono, obrzuciła dra B. P. ordynarnymi wyzwiskami.

Sąd Grodzki, karny w Krakowie skazał Joannę Nowak za zniewagę na jeden miesiąc aresztu, którą to karę skazana odcierpiała.

—oo—

„Głodówka w szpitalu żydowskim we Lwowie“

Związek Zawodowy Żyd. Pracowników Umysłowych we Lwowie nadesłał nam poniższe sprostowanie w związku z notatką, zamieszczoną w naszym piśmie z dnia 11 lipca br. Nr 188 p. n. „Głodówka w Szpitalu Żydowskim we Lwowie“ — z powołaniem na przepisy prasowe.

Nieprawdą jest, jakoby w Szpitalu Żyd. we Lwowie wybuchł jedynie konflikt na tle wiktu szpitalnego i jakoby sprawa ta miała być pewną rozgrywką polityczną. Natomiast prawdą jest, że w Szpitalu Gminy Wyzn. Żyd. we Lwowie wybuchła w dniu 4 lipca głodówka wszystkich pracowników tam zajętych, w dwa dni zaś później chorzy trzech oddziałów odmówili przyjęcia pokarmu, a to na znak solidarności z pielęgniarkami. Dalej prawdą jest, że akcja cała ma podłoże wyłącznie ekonomiczne, chodziło bowiem o cofnięcie udzielonych wypowiedzeń, uregulowanie płac i warunków pracy. Głodówka przerwana została dopiero w dniu 10 bm. po odbyciu przez dyrekcję Szpitala i przedstawiciela Zarządu Gminy Wyzn. Żyd. konferencji z przedstawicielami związków pracowniczych i po załatwieniu przez nich większości postulatów pracowników.

—oo—

— **KOLONIA WAKACYJNA KOM. RODZIC. GIMNAZJUM HEBRAJSKIEGO W ZAWOI.** Podajemy do wiadomości P. T. Rodziców, że I-szy turnus kolonii kończy się jak zapowiedziano dnia 27 bm. Turnus II-gi wyjeżdża dnia 28 bm. i trwać będzie normalnie 30 dni tj. do dnia 20 sierpnia br.

—o—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 15 lipca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 24.75—25 jednolita czerwona i biała 24.25—24.50, zbierana 22.75—23, żyto standart I. 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18.75—19.25, przemiałowy 18.25—18.50, pastewny 16.25—16.75, owies niezadeszczony 21—22.50, standart I (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zad. dop.) 20—20.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 45.50—48, wyciągowa 35 proc. 44.50—47.50, gat. I. 50 proc. 42.50—44, gat. IA 65 proc. 38.50—40, gat. II 35-65 proc. 35.50—37.50, gat. II 50-60 proc. 33—34.50, gat. II 50-65 proc. 32.25—32.75, gat. II 60-65 proc. 25.75—26.25, pastewna 14.50—14.75, razowa 95 proc. 32—32.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27.75—28.25, razowa 95 proc. 24—24.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 28.25—28.75, otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—12, średnie 16.25—16.50, żytnie standartowe 11.75—12, jęczmienne 12—12.25. Obroty i tendencja: pszenica 81.8 spokojna, żyto 37.8 spokojna, jęczmień 45 spokojna, owies 41 spokojna. Ogólny obrót 360.9 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 15 lipca. Wszystko bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 63 spokojna, żyto 804 spokojna, jęczmień 215 spokojna, owies 60 spokojna. Ogólny obrót 1505 ton.

RADJO

Niedziela, 16 lipca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7 Pogadanka dla rolników; 7.10 Rozmowy z rolnikami przeprow. inż. Lech Rościszewski; 7.20 Muzyka z płyt; 7.30 Audycje poranne 8.15 Koncert poranny w wyk. ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Olszewskiego; 9 Transmisja regionalna z Inowrocławia i Kruszwicy; 10.30 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Filadelfijska ork. symfoniczna pod dyr. Leop. Stokowskiego (płyty); 13 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Kultura i sztuka: Sprawy teatralne w opr. J. A. Gałuszki; 13.15 Muzyka obiadowa. Wyk. Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, I. Gierałtowska (sopran), T. Jasłowski (tenor), M. Ziółowski (baryton); 14.45 Czytamy Mickiewicza (Audycja 7-ma) „Pan Tadeusz“ Księga I. 15 Gawęda pt.: „Kreela robota“ w opr. J. Wierzbówki; 15.10 Muzyka z płyt; 15.35 Dobra książka: Fragment z książki M. Kuncewiczowej „Serce kraju“ — czyta St. Pejcz; 15.45 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 16.15 Kwadrans wojskowy; 16.30 Recital fortepianowy W. Małcużyńskiego; 17 Aud. świetlicowa Młodej Wsi; 17.20 „Kto odpowie?“ aud. w opr. T. Unkiewicza; 17.35 Podwieczorek przy mikrofonie. Wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, M. Polówna (sopran), L. Janicki (tenor); A. Lipiński (kylofon), Śląski kwartet ludowy, Karlik z Kocyndra — wesołe anegdoty, A. Bryzek (akomp.), J. Tatarkiewicz — konferansjerka; 19 Powszechny teatr wyobraźni: „Najwierniejsza“ — premiera oryginalnego słuchowiska H. Łysakowskiej; 19.30 Muzyka z płyt; 20.05 Lokalne wiadomości sportowe; 20.10 Tygodnik dźwiękowy, przegląd polityczny dziennik wieczorny, Zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni PR., Nasz program na jutro; 21.15 Muzyka taneczna. Wyk.: ork. rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego, J. Kęda i piątka poznańska (refreny). W przerwach humoreski A. Nowickiego: Pies, dialog szkocki; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorolog.

WARSZAWA. 7 Sygnał czasu, pieśń poranna; 13.05 Przegląd czasopism; 15 Audycja dla wsi; 15.45—23.05 p. Kraków; 23.05 Informacje w jęz. niem. i ang.; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5.56 p. Kraków; 13.05 Przegląd kulturalny; 15 „Co słychać na Śląsku?“ 15.10 Aud. słowno-muz.; 17 Festival orkiestr wojskowyh; 19.30 „Polakom za miedzą“ pogad., 19.40 Regionalna anud. słowno-muz.; 20.05—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.56 p. Kraków; 13.05 „Z ziemi czerwieńskiej“; 15 Pieśni ludowe; 15.15 Lwowska Warta; 15.35 Czytanka wiejska; 19.35 „Gospoda pod Lwem“ — rewia aktualna; 20.05—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.56 p. Kraków; 13.05 „Czytelnictwo w Łodzi“; 15 „Odwiedzamy łódzkie ZOO“ — pogad. dla dzieci; 15.15 And. słowno-muz.; 19.30 Muzyka popularna; 20.05—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.30 Kącik młodzieży hebrajskiej: słuchowisko dla dzieci; 18 Pogadanka sportowa dra Z. Sussmana; 18.15 Program arabski; 19 Koncert pieśni palestyńskich; 19.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Pogadanka aktualna; 19.50 Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu zespołu studia; 20.15 Płyty; 20.30 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Ogówienie progr. tygodniowego; 21 Koniec programu.

* * *

18 LONDYN REG.: Koncert ork. salonowej. LUKSEMBURG: Kabaret. RYGA: Koncert narodowy łotewski. STRASBURG: Koncert kameralny.

19 DROITWICH: Popularny koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 19.15 Muzyka rumuńska. BUDAPESZT I.: 19.25 „Baletnica“ operetka A. Szirmai.

20 LUKSEMBURG: Ork. filharmonii londyńskiej. RADIO ROMANIA: Koncert popularny. SOFIA: Koncert wokalny. HILVERSUM II.: 20.15 Występ zespołu „Kro“. LONDYN REG.: Popularny koncert symfoniczny. RADIO PARIS: Piosenki. OSLO: 20.25 Muzyka lekka. LILLE: 20.30 Koncert popularny. WIEŻA EIFFLA: Kabaret. SOTTENS: 20.45 Koncert symfoniczny.

21 FLORENCJA: „Siła przeznaczenia“ — opera Verdiego. HILVERSUM II.: Koncert muzyki operowej. MEDIOLAN: Komedia muzyczna. RZYM: Koncert kameralny. SOFIA: Fragmenty z operetek. POSTE PARISIEN: 21.05 Godzinka dla amatorów. DROITWICH: 21.20 Pieśni angielskie. SZTOKHOLM: 21.30 Program rozrywkowy. BRUKSELA FLAM.: Koncert fortep. es-dur Mozarta.

22 BUDAPESZT I.: Trio b-dur Schuberta STRASBURG: Koncert kameralny. BRUKSELA FLAM.: 22.10 Koncert rozrywkowy. RZYM: Kouncert orkiestrowy. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. LUKSEMBURG: oncert rozrywkowy i piosenki. KOPENHAGA: 22.20 Muzyka lekka.

23 BRUKSELA FRANC.: Koncert f moll Chopina. RADIO PARIS: Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Churchill — optymistą

Nie można zdobyć obszaru życiowego z bronią w ręku

Londyn, 15. 7. (A). Winston Churchill ogłosił w „Daily Miror“ artykuł, w którym charakteryzuje obecną sytuację europejską. Artykuł ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie w związku z pogłoskami o możliwości wejścia Churchilla w skład gabinetu i w związku z walką, jaka się w tej sprawie rozgrywa. Churchill jest optymistą. „Koniec końców — pisze — wolność osobista i dobra wiara w stosunkach międzynarodowych muszą zatriumfować. Czy będziemy mieli wojnę, czy też nie — zależy to wyłącznie od Hitlera i jego otoczenia. Obszaru życiowego z mieczem w ręku zdobyć się nie da“. By to udowodnić, Churchill powołuje się na przykład Napoleona. Wielki cesarz szukał zwycięskiego pokoju w Wiedniu, Berlinie, Madrycie, Rzymie, wreszcie w Moskwie, a w rezultacie znalazł wyspę św. Heleny. W owym czasie były chwile, gdy Wielka Brytania była odosobniona, podczas gdy dziś łączą ją sojusze z 3/4 ludności całego globu ziemskiego. W zakończeniu swego artykułu Churchill wyraził ubolewanie, że rokowania moskiewskie nie dały dotychczas pożądanych wyników, gdyż może to skłonić Hitlera do niepoczytalnych decyzji.

Będzie wojna, czy nie?

Pogląd ambasadorów amerykańskich

Warszawa, 15. 7. (Sin) Korespondent londyński „Słowa“ wileńskiego przynosi relacje, zawierające pogląd ambasadorów amerykańskich w Europie na obecną sytuację międzynarodową. I tak ambasador amerykański w Paryżu p. Bullit uważa wojnę za przesądzoną, ambasador amerykański w Brukseli p. Davies sądzi, że żadnej wojny nie będzie, natomiast ambasador amerykański w Londynie Kennedy utrzymuje, że szanse wojny i pokoju są 50 na 50%.

Zniwa pod znakiem niezwykłego urodzaju

Uroczystości w Spale

Spała, 15. 7. PAT. Pod znakiem wyjątkowego w tym roku urodzaju rozpoczęły się parę dni temu w całej Polsce żniwa. Wyruszyli na pola żniwiarze, aby zebrać plony całorocznej pracy. Słoneczne dni umożliwiają włościaństwu pozostawianie zboża na polach, które w szybkim tempie schnie, aby po paru dniach zostało zwiezione do stodół. Żyto w tym roku wyjątkowo obrodziło, to też kłosy są pełne dużego ziarna.

Specjalnie uroczysty charakter miało rozpoczęcie żniw w Spale, gdyż zaszczycił je Swoją obecnością Pan Prezydent Ignacy Mościcki wraz z małżonką.

Na dużej przestrzeni w pobliżu pałacyku Pana Prezydenta zasiano w zeszłym roku, w tym miejscu, gdzie dawniej znajdował się trawnik — żyto. Na wiadomość, że w dniu 15 lipca Pan Prezydent R. P. będzie obecny na pierwszej zbiórce plonów w Spale, ściągnęli do letniej rezydencji Pana Prezydenta Mościckiego, wieśniacy z okolicznych wsi i wiosek, wyrażając gotowość wzięcia udziału w koszeniu żyta. Już od wczesnych godzin rannych, Spała zazwyczaj spokojna, zaroiła się barwnym tłumem chłopów z kosami w rękach, którzy udali się na pole i rozpoczęli pracę. O godz. 11-ej Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką, adiutantem mjr. Hartmanem i dyrektorem Rząckim opuścił swój pałacyk i udał się w stronę pola, gdzie wrzała już dawno gorączkowa praca nad ścięciem żyta i ustawieniem go w mendle. Tu nastąpiło uroczyste powitanie. O godz. 14.30 żniwiarze udali się gromadą pod pałacyk Pana Prezydenta, aby złożyć hołd Swemu Gospodarzowi.

Po zameldowaniu Panu Prezydentowi przez wójta gminy Grudę, że żniwiarze dziękują Panu Prezydentowi za przybycie na rozpoczęcie żniw, zabrał głos Pan Prezydent. Pan Prezydent oświadczył żniwiarzom, że ceni ich ciężką całoroczną pracę, której rezultaty były właśnie dziś widziane. Żniwiarze odchodząc, wznieśli szereg okrzyków na cześć Pana Prezydenta.

Protest syjonistów amerykańskich

Nowy Jork, 15. 7. ŻAT. Amerykańskie organizacje syjonistyczne ogłosiły oświadczenie, potępiające nowe ograniczenia imigracyjne, wydane przez ministra MacDonalda.

Sąd rumuński przywraca adwokatom żydowskim prawo praktyki

Bukareszt, 15. 7. ŻAT. Sąd w Piatra Neamte nie uznał ostatniej uchwały miejscowej izby adwokackiej w sprawie wykluczenia wszystkich członków żydowskich i pozbawienia ich prawa praktyki. Sąd zawiadomił adwokatów żydowskich, że mogą oni jak zwykle występować przed sądem. Wyrok sądu w Piatra Neamte został zatwierdzony przez ministra sprawiedliwości, Victora Jamandi.

W wyniku powyższej decyzji, adwokaci żydowscy w Galacu, Jassach i innych miastach, gdzie byli pozbawieni prawa praktyki uchwałą miejscowych izb adwokackich już od roku, zwrócili się do ministerstwa sprawiedliwości o przywrócenie im praw zawodowych.

Samobójstwo b. ministra austriackiego

Rio de Janeiro, 15. 7. PAT. W stanie Santa Catharina, podczas powodzi utonął w wezbranych wodach Rio Peixe, b. minister rolnictwa Austrii Andreas Thaler. Dokładnych danych o wypadku brak. Ś. p. min. Thaler był założycielem kolonii „Dreizehnlinden“ w stanie Santha Catharina (trzynaście lip), na którą sprowadził tyrolskich rolników. B. konsul generalny Austrii Schuschnig polecił w Rio de Janeiro odprawić Msze żałobne za ś. p. Thalera. Według prasy stanu Santa Catharina, istnieją pewne poszlaki, że min. Thaler popełnił samobójstwo, nie mogąc się pogodzić z utratą niepodległości przez Austrię.

Akcja kredytowa dla rolnictwa

Warszawa, 15. 7. PAT. W tegorocznej akcji kredytowej dla rolnictwa wysokość indywidualnej pożyczki pod zastaw zbóż ustalona została w br. w granicach do 70 procent wartości zboża w ziarnie i 60 procent zboża w snopie, przyjmując bieżącą cenę zboża.

Kredyty pod zastaw roślin strączkowych i nasion oleistych będą udzielane przy kredycie zaliczkowym do wysokości 20 zł. od 100 kg. siemienia lnianego i 50 procent ceny rynkowej strączkowych; przy kredycie zaś rejestrowym — do wysokości 30 procent wartości zastawionego grochu.

Pożyczki pod zastaw bydła udzielane są na okresy 5—6 mies. przy czym oprocentowanie wynosić będzie przy rejestrowym kredycie 4 i pół procent, a przy zaliczkowym 4 procent. Stosunek wysokości pożyczek do wartości zastawu zwierzęcego ustalony będzie dodatkowo w okresie jesiennego rozpoczęcia tej akcji.

Krwawy napad rabunkowy

Katowice, 15. 7. (K). W piątek wieczorem Katowice zostały poruszone wiadomością o potwornym morderstwie rabunkowym, dokonanym w śródmieściu przy ul. Kochanowskiego.

Przebieg ponurej zbrodni przedstawia się następująco:

W Katowicach w domu przy ul. Kochanowskiego pod L. 7 mieszkał staruszek 77-letni nieżonaty, Oskar Schäfer wraz ze swą siostrą niezamężną, 70-letnią Marią Schäfer.

Schäferowie uważani byli powszechnie za ludzi bardzo zamożnych i posiadających znaczne zasoby pieniężne w domu. Oboje staruszkowie rzadko kiedy opuszczali mieszkanie ze względu na wątłe siły i podeszły wiek. Mieszkanie ich w domu pod l. 7 przy ul. Kochanowskiego mieściło się na parterze.

Do tego to mieszkania w piątek około godz. 19.15 przyszło trzech osobników, podających się za członków komisji badającej stan przebudowy piwnic przeznaczonych na schrony. Przybyli ulokowali się w pokoju, przylegającym do kuchni. Tutaj jeden z nich usiadł przy stole, a wyjąwszy z teczki papiery począł spisywać protokół.

Po skończeniu spisywania protokołu przytysz zażądał podpisu na sporządzonym akcie od Marii Schäfer i jej brata. Wówczas to Maria Schäfer oświadczyła, że protokołu należycie nie rozumie, wobec tego musi zawezwać swoją sąsiadkę Skorupową i poprosić ją, ażeby protokół przeczytała i wytłumaczyła jej o co w danej sprawie idzie.

W chwili, gdy Maria Schafer skierowała się w stronę drzwi wyjściowych, jeden z bandytów rzucił się na nią, powalił ją na ziemię i począł dusić. Dwaj jego towarzysze rzucili się na Schäfera, którego również powalono na ziemię.

Staruszkowie nie mogli się bronić, a słabych ich jęków i krzyków nikt z sąsiadów nie słyszał.

Bandyci skrępowali staruszkom ręce i nogi, tudzież zakneblowali im usta.

Po ubezwładnieniu napadniętych bandyci przystąpili do rabunku. Splondrowali całe mieszkanie, porozrzucali rzeczy i poprzesuwali meble. Rozbili małą kasetkę stalową, w której znaleźli tylko drobny bilon. Natomiast w szafach znaleźli portfele, w których była suma 4,000 zł. w banknotach 500-złotowych.

Po zrabowaniu mieszkania około godz. 19.45 bandyci uciekli zatrzaskując za sobą drzwi na zamek automatyczny.

Z sąsiadów nikt nie zauważył rabunku. Dopiero późnym wieczorem jedna z sąsiadek zaintrygowana brakiem światła w mieszkaniu Schäferów oraz na klatce schodowej domu pod l. 7, poczęła się dobijać do mieszkania właścicieli domu.

Kiedy nikt nie odpowiadał, sąsiadka owa zaalarmowała domowników, a następnie policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji śledczej otworzyli mieszkanie, w którym natknęli się na skrępowanych Schäferów.

Oskar Schäfer już nie żył. Przybyły na miejsce lekarz skonstatował zgon wskutek udaru serca.

Nie można wykluczyć, że Schäfer zmarł wskutek zadławienia go kneblem.

Zwłoki ofiary rabunkowego napadu przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Marja Schäfer wróciła wkrótce do przytomności i złożyła obszerne zeznania.

Historyczny dzień Anglii

Pierwszy kontyngent rekrutów wcielony do armii

Londyn, 15. 7. PAT. Data dzisiejsza posiadać będzie historyczne znaczenie dla W. Brytanii. Dzisiaj bowiem pierwszy kontyngent rekruta wcielony został do regularnej armii brytyjskiej. Pierwszy ten kontyngent liczy 34 tysiące żołnierzy. Jak wiadomo, decyzja rządu wprowadzenia przymusowej służby wojskowej na okres 6 miesięcy dla młodych ludzi w wieku lat 20—21 ogłoszona została już w dniu 26 kwietnia r. b. W. Brytania dzisiaj przekreśliła w praktyce dotychczas obowiązującą zasadę, że przymusowa służba wojskowa nie będzie zaprowadzona w czasie pokoju.

* * *

Londyn, 15. 7. PAT. Kierownik biura prasowego ministerstwa wojny gen. Beith, przemawiając dziś do uczestników wielkiej rewii brygady ochotniczej służby narodowej w Birmingham, zapowiedział, że w sierpniu b. r. armia brytyjska liczyć będzie pod bronią ok. miliona ludzi.

Rok obecny — oświadczył dalej gen. Beith — będzie rokiem historycznym w dziejach armii brytyjskiej. Dzieje armii naszej nie znają jeszcze, z wyjątkiem okresu wielkiej wojny, momentów takich, jakie przeżywamy obecnie, gdy setki tysięcy młodych ludzi, mężczyzn i kobiet, ożywionych gorącym entuzjazmem, garną się do służby wojskowej, bądź to w milicji, bądź w armii terytorialnej, bądź też w brygadach ochotniczej służby narodowej. Nie wiemy co nam niesie przyszłość — zakończył mówca, — świadomi jednak jesteśmy prawdy, że im bardziej gotową i stanowczą zajmować będziemy pozycję, tym pewniejsze będzie zachowanie pokoju w Europie.

Przymusowe wyszkolenie wojskowe w Anglii -- rozpoczęte

Londyn, 15. 7. (A) Dziś pierwsza grupa powołanych na przymusowe wyszkolenie wojskowe w sile około 30.000 ludzi stawiła się w koszarach i obozach ćwiczebnych, by odbyć 6-miesięczną służbę wojskową. Przy tej sposobności minister wojny Hore Belisha wygłosił w różnych obozach ćwiczebnych przemówienia, wyjaśniające cel przymusowych ćwiczeń wojskowych i wzmożonych zbrojeń angielskich.

Dzienniki dzisiejsze poświęcają wiele miejsca wiadomości o powołaniu brytyjskiego kontyngentu rekrutów. „Times“ pisze w artykule wstępnym, że milicja przepojona będzie duchem demokratycznej wolności, dla której obrony została utworzona.

Pierwszych 30.000 powołanych stanowi pierwszą gwarancję pokoju światowego, która z każdym miesiącem będzie wzmacniana.

Jestem trochę za słaby...

Londyn, 15. 7. (A) W związku z dzisiejszym powołaniem rekrutów na ćwiczenia wojskowe prasa notuje zabawny incydent. Oto wskutek pomyłki jednego z urzędników wezwano na ćwiczenia 80-letniego szewca Henryka Sandesa. Miał on stawić się 15 lipca w obozie ćwiczebnym. Sandes odpowiedział na wezwanie pisemnie, konstatując: „Nawet jestem trochę za stary na takie rzeczy, ale jednak chętnie pójdę“. Sandes otrzymał. odpowiedź listowną władz wojskowych, przepraszających go za omyłkę.

Manifestacja jedności i potęgi

Echa święta Francji

Paryż, 15. 7. PAT. Uroczystości, związane z obchodem14 lipca jeszcze trwają. Dzień sobotni stał się dalszym dniem święta, którego program zaczął się już od wczesnego ranka. Wielu marynarzy angielskich i żołnierzy gwardii angielskiej, którzy mieli odjechać dziś rano z Paryża, postanowili wyrzec się autobusów, oddanych im do dyspozycji i pożegnać Paryż przemarszem przez główne ulice do dworca północnego. Pomimo wczesnej pory już o godz. 7-mej rano oddziały angielskie, maszerujące ku dworcowi otoczone zostały tłumem Paryżan, który maszerując w takt muzyki wojskowej, tysiącznymi tłumami odprowadzały Anglików na dworzec, żegnając ich serdecznymi owacjami. Cała prasa paryska wypełniona jest dziś echami święta narodowego. Dzienniki z dumą i radością podkreślają jednomyślnie, że Francja odzyskała całą potęgę swej siły wojskowej. Jest to siła — piszą dzienniki — która nie zagraża nikomu, ale jest to jednocześnie siła, która się nie obawia żadnej groźby. Defilada reprezentowała całe imerium francuskie z oddziałami przybyłymi z najdalszych zakątków imperium i była manifestacją jedności i potęgi, nie tylko Francji, ale obu krajów najściślej ze sobą zaprzyjaźnionych, wykazując, że Anglia i Francja są gotowe, gdyby je sprowokowano do dania odpowiedzi godnej przeszłości obu tych krajów. Tłumy, manifestujące na cześć armii francuskiej, obliczają na milion zgórą osób z Paryża, z całej Francji i Anglii, którzy w jednomyślnym uczuciu solidarności przyjmowali owacjami defilujące oddziały wojskowe.

„Le Matin“ nazywa defiladę ostateczną paradą demonstrującą na rzecz pokoju, ostatnim ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy dotychczas nie zrozumieli całej niewygasłej miłości narodu francuskiego dla idei wolności i sprawiedliwości.

„Excelsior“ pisze, że dwa ludy wolne zadokumenowały wczoraj wspaniałą swą łączność i swą siłę oddania na usługi tego samego ideału pokoju. Należałoby pragnąć, aby ci, którzy w ciszy swych gabinetów decydują o losach Europy ,słyszeli wczoraj te burzliwe okrzyki, jakimi niezliczone tłumy przyjmowały żołnierzy, stojących na straży tej wolności, bez której, jak mówił Chamberlain, życie ludzkie nie posiada żadnej wartości.

W „Populaire“ Blum oświadcza, że dzień wczorajszy był wyrazem jedności wszystkich politycznych czynników francuskich.

Afera szpiegowska we Francji zatacza co raz szersze kręgi

Paryż, 15. 7. (A). Śledztwo, mające na celu ujawnienie sieci agentów niemieckich, działających na terenie Francji zatacza coraz szersze kręgi. Początkowo sądzono, że chodzi tu jedynie o akcję propagandową na rzecz Niemiec. Jednakże obecnie okazuje się, że tajna organizacja, działająca na terenie republiki trudniła się nietylko propagandą, ale także szpiegostwem. Jak donosi prasa, należy oczekiwać masowych aresztowań i rewizji najbardziej sensacyjnych, bowiem tajna organizacja, pozostająca na usługach niemieckiego wywiadu rekrutowała swoich agentów we wszystkich sferach społeczeństwa francuskiego. Na czele szajki szpiegowskiej miała stać pewna austriacka hrabina, która zdołała zbiec do Niemiec. Hrabina ta utrzymywała stały kontakt z agentem niemieckim niejakim Abetzem, który jej dostarczał potrzebnych pieniędzy. W charakterze pośredniczek, zwłaszcza przy wypłacaniu pieniędzy za akcję propagandową występowało kilka pań z francuskiego towarzystwa, których nazwiska trzymane są dotychczas w tajemnicy. Najwięcej agentów posiadała szajka szpiegowska w terenie dziennikarskim. To też wedle informacyj dzisiejszej prasy aresztowani dziennikarze Poiret i Aubain stanowią tylko skromny początek.

Na ślady szajki szpiegowskiej wpadł kontrwywiad francuski przy okazji śledztwa w sprawie zaginięcia ważnych dokumentów wojskowych. Zdaje się, że dokumenty te zostały przez Aubaina wydane w ręce agentów niemieckich.

Zmniejszone racje benzyny

Berlin, 15. 7. (A). Dla właścicieli samochodów w najbliższym czasie wprowadzone zostanie wydawanie benzyny w zmniejszonych racjach. Wkrótce właściciele samochodów dostawać będą benzynę tylko na kartki. Ograniczenie to uzasadnione jest wielkimi manewrami wojskowymi. Po manewrach ma być rzekomo cofnięte. Właściciele tanków, którzy obecnie sprzedają 2—3.000 litrów benzyny dziennie otrzymywać będą tylko po 600 litrów dziennie.

Stałe loty transatlantyckie

Londyn, 15. 7. PAT. Inauguracja stałych lotów transatlantyckich na szlaku północnym przez towarzystwo „Imperial Airways“ nastąpić ma z początkiem sierpnia. Pierwszy lot w kierunku zachodnim zapowiedziany został na dzień 5 sierpnia. Pierwszy lot w kierunku wschodnim nastąpiłby w kilka dni później. Loty samolotów „Imperial Airways“ odbywać się będą w terminach uzgodnionych z towarzystwem amerykańskim „panamerican service“, celem utrzymania stałego połączenia transoceanicznego przez dwa loty tygodniowo.

* * *

Biscarosse, 15. 7. PAT. Wodnopłatowiec „Lieutenant de Vaisseau Paris“, który wczoraj o godz. 9.49 wystartował z Waszyngtonu do Francji, i lądował w Botwood na Nowej Ziemi, przybył do Biscarosse o godz. 15 min. 17. Jest to pierwszy wypadek, że wodnopłatowiec handlowy, mający na pokładzie dziesięć osób, przebył bez lądowania odległość około 5.800 km., dzielących Stany Zjednoczone od Francji.

Powództwo o 800 tys. oddalone

Warszawa, 15. 7. (Sin) Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo wdowy po pośredniku Patersonie przeciwko Skarbowi Państwa o 800.000 zł. Zmarły w międzyczasie Paterson pośredniczył przy doprowadzeniu do skutku pożyczki amerykańskiej w r. 1927. Wdowa po nim wystąpiła na drogę sądową, żądając przysądzenia prowizji 800.000 zł. Patersonowa nie daje za wygraną i występuje obecnie do drugiej instancji.

Amatorzy hazardowej gry

Warszawa, 15. 7. (Sin) Corocznie w okresie lata ponawiane są zabiegi rozmaitych przedsiębiorstw u władz administracyjnych o uzyskanie zezwolenia na uruchomienie kasyna gry. Amatorzy tej imprezy powołują się na to, że w Gdyni, Krynicy i Otwocku w swoim czasie zbudowano specjalne domy z przeznaczeniem na kasyna. Władze administracyjne odnoszą się do tych propozycyj nieprzychylnie, uważając otwarcie kasyn gry za rzecz zupełnie zbyteczną i niepożądaną.

Roosevelt podejmuje walkę o rewizję ustawy o neutralności

Waszyngton, 15. 7. PAT. W kuluarach senatu amerykańskiego toczą się niezwykle ożywione dyskusje na temat akcji prezydenta Roosevelta na rzecz rozpatrzenia przez izbę wyższą rewizji ustawy o neutralności jeszcze w ciągu sesji bieżącej. Grupa izolacjonistów oświadczyła dziś przez usta sen. Boraha, że rozważenie projektu ustawy w ciągu obecnej sesji nie będzie możliwe i że ugrupowania republikańskie żądają bezwzględnie odroczenia sesji już w dniu 5 sierpnia. W kołach demokratycznych tego rodzaju satnowisko izolacjonistów określane jestjako propaganda sabotażowa. Sen Barcley, jeden z przewódców demokratycznych, oświadczył, że prezydent jest zdecydowany w wypadku gdyby akcja izolacjonistów doprowadziła do odroczenia kongresu podjąć osobiście energiczną akcję propagandową na rzecz rewizji ustawy o neutralności — bezpośrednio wśród szerokich rzesz opinii publicznej. Do tego celu prezydent zamierzałby wykorzystać swoje tournee po Stanach Zachodnich, projektowane na połowę sierpnia. Prezydent wygłosić ma w czasie powyższego tournee szereg odczytów radiowych i przemówień na wolnym powietrzu.

Z kół zbliżonych do Białego Domu oświadczają ponadto, że prezydent stojąc na stanowisku, iż sytuacja europejska wymaga natychmiastowej rewizji ustawy o neutralności, i będąc zdecydowany nie dopuścić do żadnego kompromisu w tej sprawie, skorzysta, w razie odroczenia się senatu, z przysługującego mu, lecz rzadko używanego prawa, zwołania nadzwyczajnej sesji izby wyższej.

St. Zjednoczone nie wydadzą srebra Hiszpanii

Nowy Jork, 15. 7. PAT. Sąd handlowy w Nowym Jorku rozpatrywał dziś żądanie hiszpańskiego banku narodowego o wydanie w na turze lub przekazanie równowartości • 6.400 tys. dolarów srebra, sprzedanego Stanom Zjedn. przez hiszpański rząd republikański w okresie wojny domowej. Sąd odrzucił żądanie banku hiszpańskiego, stojąc na stanowisku, że srebro to, którego równowartość rząd republikański otrzymał, zostało legalnie nabyte. Sąd nie jest w możności uwzględnić motywacji hiszpańskiego banku narodowego, iż srebro to „zostało skradzione z banku narodowego przez członków rządu republikańskiego.“

Groźby japońskie pod adresem Anglii

Tientsin, 15. 7. PAT. Według agencji Domei rzecznik japońskich kół wojskowych w Tientsi nie miał oświadczyć przedstawicielom prasy, że w razie gdyby stanowisko W. Brytanii nie uległo zmianie, Japonia byłaby zmuszona uznać Anglię za przeciwnika na równi z Czang-Kai-Szekiem.

Przechodząc do omówienina angielsko-japońskich rozmów w Tokio, przedstawiciel japońskich kół wojskowych oświadczył, że rokowania te będą musiały być niezwłocznie przerwane, jeżeli Anglia zechce je ograniczyć jedynie do zagadnienia blokady Tientsinu.

Zapowiedź nowej ofensywy japońskiej

Tokio, 15. 7. PAT. Jak donosi Agencja Domei, admiralicja japońska zapowiedziała podjęcie operacyj wojennych przeciwko portom Chin płd. Guasue (65 mil na północny wschód od Hongkongu) i Hiugawa (300 mil na północ od Hongkongu). Japoński konsul generalny w Szanghaju zawiadomił o zamiarach tych konsulów państw trzecich, żądając, aby okręty wojenne i statki handlowe opuściły port Guasue do wtorku 18 bm., a Hiugawa do środy 19 bm.

Wszystkie obiekty wojskowe w Czechach przechodzą na własność Rzeszy

Berlin, 15. 7. PAT. Dziennik Ustaw Rzeszy zamieszcza znamienną ustawę, na mocy której „wszystkie grunta, nieruchomości i ruchomości w Protektoracie Czech i Moraw, które o godz. 6 rano dnia 15 marca stanowiły własność dawnej Republiki Czechosłowackiej, częściowo czy całkowicie służyły celom czechosłowackiej armii, lotnictwu, czy też służbie meteorologicznej, względnie służyć miały tym zadaniom, przechodzą w tym terminie na własność Rzeszy i administrowane będą przez niemieckie siły zbrojne“.

Praga, 15. 7. PAT. Władze niemieckie wydały zarządzenie, w myśl którego podoficerom armii czechosłowackiej wzbronione jest od 1. 8. br. noszenie mundurów. Zakaz dotyczy również tych osób, które jeszcze pełnią służbę związaną z likwidacją poszczególnych instytucji wojskowych. Równocześnie wydany został nakaz całkowitej likwidacji wszystkich urzędów i instytucyj oraz dowództw b. armii czechosłowackiej do dnia 31 lipca br. Wszystkie wspomniane urzędy muszę swe dotychczasowe nazwy zaopatrzyć w dodatek „w likwidacji“.

Redukcja wydatków personalnych i rzeczowych w budżecie na r. 1940-41

Warszawa, 15. 7. (Sin). Ministerstwo Skarbu rozesłało wszystkim ministerstwom zalecenia w sprawie preliminowania wydatków ministerialnych na rok 1940/41.

W piśmie Ministerstwa Skarbu podkreślono, iż w przyszłym preliminarzu budżetowym ma być nadal zachowana zasada pełnej i realnej równowagi budżetowej. Dążąc do zdobycia równowagi faktycznej a nie formalnej, minister skarbu żąda od poszczególnych resortów przeprowadzenia w preliminarzu na rok 1940/41 poważnej redukcji wydatków zarówno osobowych jak i rzeczowo-administracyjnych.

W wydatków osobowych, to w poszczególnych grupach uposażenia, etaty osobowe w żadnym przypadku nie mogą przekraczać stanu faktycznego z dnia 1 lipca r. b. Także nie może ulec zwiększeniu ilość stanowisk, upoważniających do pobierania dodatku funkcyjnego. Wreszcie Min. Skarbu żąda szczegółowego uzasadnienia dla wszelkich wydatków na płace, wydatków inwestycyjnych i wydatków nie objętych budżetem na rok 1939/40.

Możliwość zwiększenia wydatków została dopuszczona jedynie w grupie obsługi długów państwowych i zobowiązań opartych na tytułach ustawowych. Ponadto mogą być zwiększone wydatki związane z kredytowym wykonywaniem planu inwestycyjnego oraz na potrzeby związane ze wzmożeniem potencjału obronnego kraju.

Minister Skarbu nie przewiduje wreszcie wprowadzenia nowych obciążeń, natomiast istniejące źródła dochodowe mają być w pełni wykorzystane. Ponieważ równowaga budżetu zależy nie tylko od pozycji wydatkowych, ale od realnego preliminowania dochodów, przeto Min. Skarbu zażądał od poszczególnych resortów przedstawiania szczegółowych uzasadnień również co do przewidywanych pozycji dochodowych w przyszłorocznym budżecie.

Utrzymują, iż zarządzenie oszczędności rzeczowych doprowadzić ma w konsekwencji do obniżenia tych wydatków w przyszłorocznym budżecie o 10 procent w stosunku do obecnie wykonywanego budżetu.

Sądząc z tendencji noty budżetowej Ministra Skarbu, wysłanej do poszczególnych resortów, można wnioskować, że przyszłoroczny budżet utrzymany zostanie na dotychczasowym poziomie, przy czym oszczędności w grupie wydatków osobowych i rzeczowych zostaną przelane dla zwiększenia wydatków obronnych i inwestycyjnych.

Rozmowy Ciano w Madrycie

Madryt, 15. 7. PAT. Minister Ciano był dzisiaj podejmowany przez władze miejskie Madrytu, a następnie udał się na zwiedzanie okolic stolicy. Koła oficjalne w dalszym ciągu zachowują całkowitą dyskrecję co do wyników rozmów ministra Ciano z hiszpańskimi czynnikami rządowymi.

Obozy pracy na Węgrzech

Budapeszt, 15. 7. PAT. Dziś rano zostały oficjalnie otwarte obozy służby pracy, przewidziane przez nową ustawę o obronie narodowej. 6 tys. młodych ludzi rozpoczęło pracę w rozmaitych obozach, w których pozostaną do 30 września. W ciągu tych 10 tygodni przejdą oni przeszkolenie wojskowe oraz będą pełnili służbę w gospodarstwach rolnych i w przemyśle. W myśl ustawy, praca ich ma mieć znaczenie ogólnopaństwowe i w żadnym wypadku nie może tworzyć konkurencji dla przedsiębiorstw prywatnych. Pierwszego dnia po wcieleniu do obozów, młodzi ludzie złożą przysięgę. Na Węgrzech istnieje poza tym instytucja dobrowolnej służby pracy, rekrutująca członków z pośród akademików, pragnących dopomóc ludności rolniczej w pracach rolnych. Obecnie 160 akademików pracuje od miesiąca na górnych Węgrzech i na Rusi Przykarpackiej.

Zjazd harcerzy

Londyn, 15. 7. PAT. Jutro rozpoczyna się w miejscowości Crieff w Szkocji międzynarodowy zlot starszych skautów. Zlot ten otworzy uroczyście minister dla spraw Szkocji Coville. W zlocie weźmie udział przeszło 50 reprezentacji skautów z różnych krajów całego świata, w liczbie 3 i pół tysiąca delegatów. Delegacja polska składa się z 10 starszych harcerzy. Zlot potrwa 10 dni, po czym w dniach 26, 27 i 28 lipca odbędzie się w Edinburgu kongres międzynarodowego komitetu skautowskiego. W czasie kongresu odbędą się wybory do międzynarodowego komitetu skautowskiego i jest rzeczą b. znamienną, że związek angielski wysuwa dwóch kandydatów do międzynarodowego komitetu, z których jednym jest wojewoda Grażyński. W czasie zlotu skautów starszych w Grieff odbędzie się również konferencja międzynarodowego porozumienia prasy skautowskiej, której organizacja spoczywa, jak wiadomo w rękach Związku harcerstwa polskiego.

Red. Hrabyk spoliczkowany

Warszawa, 15. 7. W dniu 14 bm. został czynnie znieważony na jednej z ulic warszawskich Klaudiusz Hrabyk, redaktor „Kuriera Porannego“, autor słynnej napaści na W. Witosa. Napastnikami miała być podobno młodzież ludowa.

Warszawa, 15. 7. (A) Na szeregu sklepów skóry miękkiej w dzielnicy żydowskiej pojawiły się nalepki treści następującej: „Ten kupiec sprowadza towar z Niemiec i handluje z hitlerowcami“.

Bł. p.

NOE AGATSTEIN

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 14 lipca 1939, przeżywszy lat 48, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

Godzina pogrzebu podana będzie w klepsydrach.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88.

Dyżur dzienny i nocny mają apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Brodzińskiego 1, Mogilska 16.

Choroby zakaźne

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 9 do dnia 15 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 1 wypadek, płonica 13, dur brzuszny 2, krztusiec 12.

—oo—

Współpraca Grecji i Egiptu

Ateny 15. 7. PAT. Na zakończenie pobytu egipskiego ministra spraw zagranicznych Yehia ogłoszono następujący komunikat:

W ciągu wizyty jaką minister spraw zagranicznych Egiptu Abdel Fattah Yehia Pasza złożył w Atenach w dniach od 11 do 13 bm. był on przyjęty przez następcę tronu i odbył szereg rozmów z premierem Janem Metaxasem. Rozmowy te nacechowane wielką serdecznością, potwierdziły tradycyjną przyjaźń, łączącą Egipt i Grecję, jak również wspólne pragnienie do prowadzenia nadal na cechowanej zaufaniem współpracy, w celu rozwinięcia stale wzrastających wzajemnych stosunków kulturalnych i ekonomicznych.

Min. Yehia odjechał w sobotę w południe z Aten do Egiptu.

—oo—

Uchodźcy hiszpańscy do Meksyku

Bordeaux, 15. 7. PAT. Odjechał tutaj parowiec transatlantycki, wiozący na pokładzie 2000 uchodźców hiszpańskich, udających się do Meksyku.

—o—

Burza gradowa w Wirtembergii

Berlin, 15. 7. PAT. Wczoraj wieczorem przeszła nad Wirtembergią silna burza, wyrządzając znaczne szkody. Szczególnie ucierpiała dolina Filder koło Stuttgardu, gdzie grad zniszczył całkowicie wszystkie zasiewy i wyrządził olbrzymie szkody w ogrodach. W niektórych miejscowościach wirtemberskich rzeki wystąpiły z brzegów zalewając miasteczka i okoliczne wsie. Wiele osób pokaleczonych zostało przez grad i musiały się oddać pod opiekę lekarską.

—oo—

DZIENNIKARZ ŻYDOWSKI FINK SKAZANY W NIEMCZECH NA 5 LAT WIĘZIENIA. W Berlinie od dłuższego już czasu przebywa w więzieniu dziennikarz żydowski Fink, obywatel litewski. Wszystkie starania czynników litewskich o jego zwolnienie nie odniosły skutku. Ostatnio nadeszła wiadomość, że Fink skazany został przez sąd niemiecki na 5 lat więzienia za „podburzanie przeciwko Niemcom w prasie zagranicznej".

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: Dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Na Zchodzie kraju skłonność do burz.

Zdrajca porucznik wydał plan obrony Belgii

Ciekawość porucz. Dombret. — Dwa domy i brak pieniędzy. — Dziwni „turyści" z Akwizgranu. — Aresztowanie szajki zdrajców.

Porucznikowi Dombret powodziło się. Był przystojny, zdolny. Przydzielono go do wojskowego instytutu geograficznego. Opracował mapy Belgii. Miał dostęp do planów fortyfikacyjnych, do opracowanego projektu obrony Blegii. Był pracowity. Godzinami przesiadywał w instytucie. Przełożeni byli zeń zadowoleni. Ożeniony młodo porucznik Dombret miał dom, w którym początkowo na niczym mu nie zbywało. Normalna, spokojna, poważna kariera wojskowa stała przed nim otworem. Aż nagle...

porucznik Dombret porzucił dom

Nie zmienił się tryb jego pracy zawodowej. Wprost przeciwnie, pracował jeszcze więcej. Wszystko go interesowało. Zachodził do innych wydziałów. Informował się. Gdy zjawiała się możliwość zastępował kolegów. Wyświadczał koleżeńskie przysługi. Przez jakiś czas spochmurniał. Wszyscy wiedzieli, że miał coraz większe kłopoty materialne. Utrzymywał teraz dwa domy. Żonie musiał dawać pieniądze, zgodnie z prawem, choć się z nią rozszedł, no a w swym nowym ognisku osadził przyjaciółkę Simonę Pirlet.

Pieniędzy było coraz mniej. Braki były bardzo dokuczliwe. Więc tracił humor porucznik Dombret. Ale mijają chmury trosk codziennych dla ludzi tak... pracowitych jak porucznik Dombret. Powoli znikły kłopoty finansowe. Wzmogła się tylko pracowitość i

ciekawość porucznika

Wypytywał kolegów co robią, nad czym pracują, pomagając badał opracowywane przez nich plany. Zwierzchnicy porucznika doceniali jego pracę, ale mniej życzliwym okiem spoglądali na jego ciekawość. Z kolei ich zaciekawiła ta ciekawość. A tymczasem niedostatek i długi wymazane zostały z życia porucznika Dombret. Zaczął nawet podróżować. Paszport, jako pracujący w belgijskim instytucie geograficznym, otrzymywał łatwo. Wyjeżdżał do krajów Europy centralnej, wyjeżdżał do Niemiec.

Pracowitość, dobrobyt, ciekawość

to były trzy dewizy podróżującego porucznika. Zdawało się, że wszystko idzie jak najlepiej. Tylko, że władze belgijskie zwróciły uwagę na dość liczne wizyty składane miastu Liege, przez coraz stalszych „turystów" z Akwizgranu. Zauważono specjalnie częste przyjazdy niby kupca, niby przemysłowca niejakiego Lutzgensa. Miał on sklep w Akwizgranie. Do Liege przyjeżdżał po zakupy, ale prawie nic nie kupował, granicę przejeżdżał często. W tym samym czasie zauważono, że pewne dokumenty wojskowe przestawały być tajemnicą, a nietkóre ich fragmenty znikały poprostu. Wzmożono czujność. Rozpoczęto śledzenie różnych osobistości. Przez długi czas nie było żadnego rezultatu. Aż nagle

aresztowano na granicy Lutzgensa

znaleziono przy nim tajne, belgijskie dokumenty wojskowe. Aresztowany nie chciał wydać nikogo. Ale tego samego dnia aresztowano porucznika Dombret, jego przyjaciółkę Pirlet, oraz kilku innych osobników jeszcze.

Przez parę dni nie sposób było uzyskać jakichkolwiek zeznań. Władze belgijskie były jednak pewne, że aresztowały szajkę szpiegów.

Porucznik Dombret przeczył, bronił się wytrwale, zapierał, oburzał. Mówiono mu na śledztwie, że już oddawna podejrzewano go, odkładając aresztowanie, do schwytania przede wszystkim ajenta niemieckiego Lutzgensa. Dombret wypierał się. Dopiero wczoraj nerwy jego nie wytrzymały. Gdy mu odczytano zeznania Simony, która wydała w końcu to, o czym wiedziała, a więc: spotkanie Domberta z Lutzgensem, otrzymanie 60.000 fr. w ciągu paru miesięcy.

Szpieg i zdrajca

przekonał się, że dalsze zapieranie się pogarsza tylko jego sytuację i przyznał się. Śledztwo trwa. Sprawa jest wielkich rozmiarów.

Dombret wydał tajny plan obrony Belgii.

Z tą zdradą łączą ostatnie wysadzenie tam, które zdarzyło się tydzień temu i zalanie wielkich przestrzeni Belgii. Śledztwo prowadzone jest niezwykle energicznie. Przewidywane są sensacyjne niespodzianki. Aresztowania trwają.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W Prusach Wschodnich rozpoczęły się żniwa. Wobec braku robotników, przydzielonych do pomocy zostało 20 tys. członków Arbeitsdienstu. Poza tym przy żniwach pomagać ma 12 tys. studentów. Urzędnicy państwowi w Prusach Wschodnich otrzymają 8-dniowe urlopy, podczas których będą musieli pracować przy żniwach.

— Dziś rano zmarł w Londynie w wieku lat 60 admirał sir Roger Backhouse, który do czerwca ub. roku był pierwszym lordem admiralicji.

— Do Londynu przybyła wczoraj grupa, złożona z 225 dzieci żydowskich z Wiednia. Dziś przybyła grupa, licząca 110 dzieci z Berlina.

— Wszyscy Żydzi zagraniczni w Albanii otrzymali nakaz opuszczenia kraju najpóźniej do połowy września. W Albanii przebywa obecnie przeszło 100 Żydów.

— Z Bergen donoszą, że zawinęła tam z oficjalną wizytą eskadra szwedzkiej marynarki wojennej, w której skład wchodzą krążowniki „Gustav 5" i „Królowa Wiktoria", pod dowództwem admirała Ehrensvaerd.

— B. król albański Ahmed Zogu oczekiwany jest w Sztokholmie we wtorek. Zabawi on tutaj Dla króla zamówiono w Grand hotelu w 4 dni, a następnie uda się do Paryża. Sztokholmie apartamenty, składające się z 15-tu pokoi.

— W stoczni goetaverken pod goetaborgiem spuszczono na wodę największy statek, wybudowany dotychczas w Szwecji. Jest to motorowiec „bera" o pojemności 16.500 ton.

— Król Szwedzki Gustaw 5 zatwierdził nowo-asygnowane dalsze kredyty na cele obrony, wynoszące 63 miliony koron. Suma ta przeznaczona jest przede wszystkim na uzupełnienie uzbrojenia chemicznego, lotniczego oraz amunicji artyleryjskiej.

— Z Oslo donoszą, że norweski następca tronu książę Olaf został mianowany generałem armii lądowej i admirałem norweskiej marynarki wojennej.

— W okolicy Braunau w Austrii Górnej burze gradowe zniszczyły zupełnie zasiewy i wyrządziły duże szkody w ogrodach owocowych. Szyby w wielu domach zostały wybite. Szkody są bardzo znaczne.

— W dniu dzisiejszym na przejeździe kolejowym pod wsią Kostomłoty w pow. kieleckim pociąg towarowy najechał na furmankę Kazimierza Syski, mieszkańca wsi Kostomoły. Kazimierz Syska (56 lat) zabity został na miejscu, zaś jego żona Franciszka na skutek odniesionych ran w drodze do szpitala zmarła.

CAMBRIDGE

(s) Co turystę z kontynentu, najbardziej w Cambridge zachwyca, a zarazem trochę oszałamia, to spiżowa niezmienność tego miasta. Pozornie nietknięte wszystkimi politycznymi i ekonomicznymi powikłaniami, wiedzie cichy i wytworny żywot. Rok rocznie spotyka się te same spokojne, szczere twarze, odzwierciedlające zrównoważoną gospodarkę duchową. Mimo to baczny obserwator może zauważyć, że i Cambridge w ostatnich pięciu latach, poddane zostało lekkim sejsmograficznym odchyleniom, że nawet ta chroniona wyspa europejskiej cywilizacji cierpi pod ogólnym kryzysem.

Wiadomo, że miastu nadają charakterystyczne piętno kollegia. Podczas ferii uniwersyteckich, miasto jest jakby wymarłe. Odnosi się wrażenie, że po każdych feriach, studenci wracają na swoje placówki, poważniejsi, bardziej skupieni, cichsi. Rozwój polityki europejskiej stawia przed nimi problemy i zagadnienia, o jakich przed kilku laty nawet nie mieli pojęcia. O ile w dawniejszych epokach istniały tu zasadnicze różnice i spory, to chodziło zawsze o kwestie literackie, nieraz o sportowe, bardzo rzadko zaś o wewnętrzno-polityczne. Teraz wszystko się zmieniło — na pierwszy plan wysunęły się problemy zewnętrznej polityki a młody Anglik nie uchyla się od moralnej odpowiedzialności i nie uprawia strusiej polityki. Młodzi studenci wszelkich narodowości i wyznań debatują zawsze chętnie i dużo. A studenci angielscy, może dzięki swojej chlubnej przeszłości parlamentarnej, obrotniejsi są w sztuce dialektyki, niż młodzież innych europejskich krajów.

W Cambridge, przed forum, na którym rozgrywają się walki różnych światopoglądów, jest „Union". Odbywa się to zazwyczaj w ten sposób, że mowca poddaje pod debatę jakiś aktualny pogląd. Następuje wolna dyskusja, pro i contra. W końcu odbywa się głosowanie. Debaty te wprawdzie nie pociągają za sobą żadnych praktycznych konsekwencji, ale kontynentalny obserwator może mieć na ich podstawie dokładniejszy i jaśniejszy wgląd w etyczne i duchowe życie młodej Anglii, niż ze wszystkich debat parlamentarnych i sprawozdań prasowych.

Angielski światek studencki, dumny był zawsze z tego, że jest chorążym liberalizmu. W równej mierze, jak w latach powojennych, zaostrzyły się wszelkie kierunki partii politycznych, zaostrzyły się też i postulaty studentów. Liberalizm jest tutaj tak głęboko zakorzeniony, że nie spotyka się chyba młodego człowieka, któryby sympatyzował z poglądami faszystowskimi czy totalistycznymi. Raczej można określić, że kontrastujące parole brzmią tu: „polityka imperium" a tam „socjalizm". Socjalizm w najszerszym tego słowa znaczeniu, który w gruncie rzeczy nie jest niczym innym, jak tylko zradykalizowanym liberalizmem, co ma swoje uzasadnienie w ostatnich wypadkach europejskich i nie na ostatnim planie, w konflikcie hiszpańskim.

Zwolennicy polityki imperium, zastępują stare nauki-ideały w zmienionej formie „isolation", zachowanie arystokratycznej tradycji, energiczniejsza polityka kolonialna. To są te koła, które w debatach na temat polityki Chamberlaina, bronią go przeciwko wszelkim napaściom i ironicznym uwagom, chociaż pod niektórymi względami nie pochwalają obecnej polityki angielskiej ze względów prawicowo-konserwatywnych, nie liberalnych. I podczas, gdy młodzież socjalistyczna chciałaby na miejscu premiera widzieć przedstawiciela opozycji lewicowej, pokładają konserwatyści całą swoją nadzieję w takich ludziach, jak Winston Churchill czy Duff Cooper.

Pod jednym względem wszystkie partie są jednak ze sobą zgodne: nie uznają totalistycznych form rządu. Nigdzie indziej nie kwitł indywidualizm w tak wspaniałych warunkach, jak w Anglii. A nawet socjaliści angielscy są wedle pojęć środkowo-europejskich, silnie indywidualnie zabarwieni.

Młoda generacja wykazuje też silną indywidualność na polu literackim. Ekperymentuje się tu więcej, niż w całej Europie. Odczuwa się wszędzie reakcję przeciwko fałszywemu, wiktoriańskiemu poczuciu „jedności". Rozpaczliwa walka — nie zawsze szczęśliwa — o osobistą, indywidualną nutę, — oto dominujące wrażenie, które odnosi czytelnik. Z drugiej zaś strony, niemniej wytężona walka o nową formę jedności, która znajduje swoje ujście w politycznej i humanitarnej liryce. Te dwa prądy ścierają się z ogromną namiętnością wśród akademickiej młodzieży angielskiej.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę, po cenach zniżonych, świetna komedia węgierska M. Laszlo „W perfumerii". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, odtwarzającego główną rolę męską, występują: M. Arczyńska, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński, A. Possart i in. — „W perfumerii" powtórzone będzie we wtorek. Jutro w poniedziałek po cenach zniżonych, „Japoński rower" komedia T. S. Chrzanowskiego w premierowej obsadzie. — W próbach pod kierunkeim reż. J. Karbowskiego komedia Aldona de Benedetti'ego „Szkarłatne róże", która będzie najbliższą premiera teatru im. J. Słowackiego.

— DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA NOWEGO PRZEBOJU W ŻYD. TEATRZE LETNIM. Ulubieńcy publiczności krakowskiej, wybitni aktorzy amerykańscy Paul Burstein i Liliana Lux, których występy, wraz z doskonałym zespołem aktorów warszawskich, w żydowskim teatrze letnim przy ul. Stradom 11, kończą się już w najbliższych dniach, wystąpią dziś, w niedzielę o godz. 4.15 pop. (ceny zniżone) oraz o godz. 8.45 wiecz. w arcywesołej chasydzkiej komedii muzycznej p. t. „A chasene in sztetl", której wczorajsza premiera przeszła pod znakiem olbrzymiego powodzenia. Bilety nabyć można przez cały dzień przy kasie teatru. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę, gdyż pawilon teatru jest szczelnie kryty.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, godz. 8 wiecz.: „W perfumerii"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON" Stradom 11)

Niedziela, godz. 4.15 pop. (ceny zniżone) i 8.45 wiecz.: „A chasene in sztetl"

CYRK STANIEWSKICH

(róg Al. Mickiewicza obok Akademii Górniczej)

Codziennie przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzieje grzechu" (K. Lubieńska, B. Samborski, Junosza Stępowski).

APOLLO: „Wyspa złudzeń" (Don Ameche, Arlen Wheelan, Gregory Ratoff).

ATLANTIC: „Ślepy zaułek" (Sylvia Sidney) i „Dzieci ulicy" (Mickey Roney)

LOPP.: „Kurier carski" i „Świat mówi o nas"

PROMIEŃ: „Żona - lalka" (Luiza Reiner).

SCALA: „Sama przez życie" (Kay Francis).

SZTUKA: „Tajemnicze promienie".

ŚWIT: I. „Obcym wstęp wzbroniony" II. „Panika w hotelu".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Dni szczęścia" (Simone Simon).

Tragedia w Alpach

Chamonix 15. 7. PAT. Podczas wycieczki na szczyt Chardonnet 3-ch alpinistów francuskich uległo katastrofie. Wszyscy trzej ponieśli śmierć w górach.

—oo—

Zaburzenia strajkowe w USA.

Minneapolis 15. 7. PAT. Podczas rozpraszania strajkujących robotników i urzędników policja musiała użyć gazów łzawiących. 4 osoby odniosły podczas bójek poważne obrażenia. Do starć doszło w chwili, gdy policja starała się umożliwić niestrajkującym do stęp do zabudowań fabrycznych.

Sprzedaż

SPRZEDAM jadalnię i sypialnię. Oglądać Sarego 23 m. 4 od 17—19. Telefon 101-37 lub 145-05. 4756k

Lokale

DO WYNAJĘCIA — lokal przemysłowy, około 300 m², gaz, elektryka, woda, centr. ogrzewanie, b. jasny, wjazd, podwórze. Zgłoszenia: Kraków, skr. poczt. 416. 4303g

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, etażowe, centralne ogrzewanie. Potockiego 12, III piętro do wynajęcia. Nowa nadbudówka. Wiadomość: Skład dywanów tamże. 4754k

POKÓJ kuchnia, umeblowane — bez — wynajmę. Wind, Mleczarnia, Starowiślna 21. 4759k

SKLEP frontowy Limanowskiego 28, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Dozorca. 4761k

OBSZERNY lokal suterenowy w nowym domu na magazyn wolny. — Podbrzezie 6. 4769k

DUŻE piwnice (dawniej konserwacja jaj) do wynajęcia. Ul. Limanowskiego 15. 4768k

2 POKOJE komfortowo urządzone do wynajęcia. Zyblikiewicza 17/15 między 2—4 rano 9. 4286g

NA cichy PRZEMYSŁ wynajmę lokal 140 m². Kraków, Kątowa 11. 4287g

DWA pokoje słoneczne — przedpokój i kuchnia, pełnokomfortowe z urządzeniem, wraz telefonem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 145-67. 4288g

POKÓJ bez mebli do wynajęcia od gospodarza. Zgłoszenia: Kraków, Sobieskiego 16/b m. 4. 4290g

DWUPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, centrum, do II p. poszukiwane. Zgłoszenia: „793" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4766k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie parter, do wynajęcia. Krupnicza 34. Wiadomość: dozorca 4755k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe, pięknie wyremontowane mieszkanie. — Karmelicka 42 narożnik Michałowskiego 2 do wynajęcia. 4760k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

TRZY pokoje przemysłowe, parter, front — Sebastiana 8. — Pokoik na pracownię lub kawalerka — Sarego 16. 4763k

POKÓJ do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. — Plac Szczepański 7/7. 4296g

POKÓJ umeblowany, balkonem, wejściem z klatki schodowej odnajmę. Kołłątaja 2/5 4717k

POKÓJ słoneczny umeblowany dla sytuowanego pana od 15 lipca. Zwierzyniecka 21 m. 2. 4299g

POKÓJ komfortowy umeblowany, telefon 1—2 osób, Sebastiana — wolny 15 lipca. Dzwonić 170-27. 4304g

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia oraz 2 pokoje na knuchnia oraz 3 pokoje na biuro lub pracownię. Kraków, ul. św. Jana 13. 4302g

TRZY pokoje przemysłowe ewentualnie jeden lub dwa. Sarego 16. 4776k

Zdrojowiska

WAKACJE w SŁOŃCU I RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4214g

RABKA. DZIECI I MŁODZIEŻ do pełnokomfortowej willi „KRYNICA". Zarząd Dr med. Saba Blumenstock-Kahanowa i Dora Blumenstock kier. przedszkola. — Zgłoszenia: Rabka, — willa „Krynica". 4261g

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" tel. 146 poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. CENY NISKIE. Przyjmujemy dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę sił pedagogicznych. Zarząd Scherer-Rebenowa. 3818k

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród. tarasy. gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Genia Leuchter, Zakopane, Uciecha, tel. 13-87. 3181k

ZAKOPANE. — Pensjonat „ADRIA" droga do Białego, telef. 1789. Pełny komfort, piękne pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 4090k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND" ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth. 3813k

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „CURUŚKA" pod zarządem Zucker-Blau. Po gruntownym remoncie poleca się. 4055g

ZAKOPANE — OPIEKA Pełnokomfortowy pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ. Willa „HEŃKA" Droga do Białego. TELEFON 1557. 4147k

ZAKOPANE — „PALACE" Nowoczesny, reprezentacyjny hotel-pensjonat, Telefon 16-51 nadal pod zarządem Lustigów — poleca się PT. Gościom. — Ceny konkurencyjnie niskie. 4527k

KRYNICA: Pięknie położony pensjonat „LIMBA", — wykwintny wikt, ceny umiarkowane. Telefon 452. 4363k

JAREMCZE — pensjonat „HELIOS" Mermelsteinowej poleca się. 4474k

NA WIEŚ — przyjmę kilku chłopców. Woda, góry, lasy, dobra opieka. — Zgłoszenia pod „Tanio" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4767k

USTROŃ Pensjonat „WIERCHY" Róży Żmigrodowej — pokoje komfortowo urządzone, kuchnia warszawska — tel. 49. 4724k

MUSZYNA koło Krynicy. Umeblowane pokoje — kuchnią do wynajęcia. Getzler Muszyna. 4345g

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN", Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

Wyprzedaż Posezonowa wszelkich **LODOWNI**
Fabryka:
SATTLER
Kraków, GERTRUDY 24
Tel. 147-51

ZDROWIE — ŚMIECH — ZABAWA — HUMOR — ZADOWOLENIE tylko na koloniach TOW. ŻYD. STUD PRAWA U. J. K. i „KADRY MŁODYCH" SEKCJA AKAD. W BIAŁYM DUNAJCU — 4 tyg. 98.— zł, w ZALESZCZYKACH — 4 tyg. 98.— zł, w ŻEGIESTOWIE 4 tyg. 118 zł. Pierwszorzędne pomieszczenia, pięciorazowy wikt pensjonatowy. INDYWIDUALNE ULGI KOLEJOWE 50% z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. Zgłoszenia i informacje: w Krakowie: Mgr Max Fussman, Kołłątaja 12 m. 4. codziennie w godz. 5—7. 4010g

RABKA
Instytut
pedagogiczno-wychowawczy
G. SPIERERA
czynny
we willi „Porębianka"
Telefon 259

SKORZYSTAJCIE Z OSTATNICH DNI ZGŁOSZEŃ, by przyjemnie i beztrosko spędzić wakacje na akademickich koloniach letnich ŻYD. DOMU AKADEMICKIEGO i Lwowskiej „MAKABI" — w PIWNICZNEJ-ZDROJU (zł 98.—) KRYNICY-ZDROJU (zł 125.—). 50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY. Komfort — rozrywki — turystyka — wykwintne wyżywienie. Zgłoszenia i informacje: Sekretariat Żydowskiego Domu Akademickiego Lwów ul. J. Stroba 3. Tel. 285-44. 4707k

CZY ZAPISAŁEŚ SIĘ JUŻ NA UCZESTNIKA XII KOLONII AKADEMICKICH? Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" i Stow. Żyd. Med. U. J. w Krakowie. ORŁOWO MORSKIE: Wypoczynek i radość nad morzem, 4-tygodniowy pobyt 158 zł. KRYNICA: Królowa uzdrowisk polskich, komfort w pomieszczeniach 137.— zł. — NA WSZYSTKICH KOLONIACH ZNIŻKI KLIMATYCZNE I KOLEJOWE — KUCHNIA RYTUALNA. —

Zgłoszenia i informacje na wolne miejsca w turnusie lipcowym i na turnus sierpniowy przyjmuje Sekretariat, Kraków, Przemyska 8, tel. 107-64 w godz. od 12—14 i od 19—21.

Matrymonialne

DENTYSTKA, mająca doskonały zakład dentystyczny, pozna dentystę w celu matrymonialnym. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „8072". 4762g

PANNA dobrej rodziny — stała posada państwowa — Warszawa, pozna, cel matrymonialny — pana niezamożnego, prawego charakteru, solidnego. — Oferty: Adm. „Nowego Dziennika" „Ziuta — 8092". 4282g

PANNA 30-letnia, inteligentna krawcowa, z braku znajomości szuka męża zdolnego fachowca. Kraków, Poste restante pod „Charakter W. R." 4285g

DOKTOR, kawaler, trzydziestoośmioletni właściciel nieruchomości, wartość 50.000 poślubi panią. Oferty: Dąbrowa Górnicza, Legionów 151/9 „Zlecenie". 4308g

WŁAŚCICIELKA zakładu dentystycznego, posag 15.000 samotna, wyjdzie zamąż. — Sosnowiec, Floriańska 29/1. 4809g

ODDAM na wychowanie w dobre ręce niemowlę za punktualną opłatą miesięczną. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" „8117". 4295g

UCHODŹCA z Niemiec. dawniej rządowy tłumacz — przebywał wiele lat we Francji, Anglii i U. S. A. — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo, szybko i tanio. oraz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 4278g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego. francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS", — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 4606k

ANGIELSKIEGO i niemieckiego, specjalnie dobra wymowa udziela uchodźca. Warunki skromne. — Zgłoszenia od godz. 13—15, ul. Krakowska 86, m. 4.

BARDZO inteligentnego — wielkodusznego, zawód, warunki materialne, powierzchowność obojętne — pozna 24-letnia. Cel matrymonialny. Biuro ogłoszeń, Kraków Sienna 12 „7645". 4301g

MAM lat 25, poznam pannę przystojną, ładną, posag pożądany, do lat 25. Oferty z fotografią: Bielsko, skrytka 146. 4781k

Nauka i wychowanie

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 3710g

YOUNG lady gives English lessons. Terms moderate. — Tel. 117-57 (3—4). 4247g

KTO ma zainteresowanie dla języka **HISZPAŃSKIEGO** lub tłumaczeń z hiszpańskiego, zechce się zwrócić do Birnera, ul. Urzędnicza 46/8. 4274g

WAKACYJNY kurs stenografii, korespondencji bankowej i maszynopisma rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem znanej specjalistki ZOFII SCHÖNGUTOWNEJ, Kraków, Gołębia 2, tel. 109-97. Wpisy dodatkowe do 20 lipca. 4735k

WPISY NA KURSY ZAWODOWE KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia — krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy Dwukrotnie odznaczona Krzyżem Zasługi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za wybitną działalność na polu nauki zawodowej Kurs daje wykształcenie mistrzowskie systemem angielskim i francuskim, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs wakacyjny rozpocznie się 18 lipca, wpisy zaraz. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 1/7. 4732k



DENTYSTYCZNY technik z urządzeniem, samodzielny w operatywie, kulturalny, ustosunkowany, zawrze spółkę, uruchomi gabinet uprawnionym(ą) Krakowie. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „8095". 4280g

FACHOWIEC branży obuwianej szuka spólnika z gotówką celem otwarcia sklepu w śródmieściu. Zgłoszenia „815" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4777k

WYJEŻDŻAM do Anglii w sprawach eksportu tutejszych fabrykatów, przy której to okazji załatwiam różne zlecenia handlowe. Zapytania wzgl. oferty należy kierować pod „Kraków — skrytka pocztowa 298". 4292g

WYTWÓRCA obuwia z kartą rzemieślniczą poszukuje spólnika z kapitałem lub kierownictwa w wytwórni. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod „8116". 4294g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

PARCELĘ na skład wydzierżawię lub kupię za gotówkę. Oferty: Kraków, — Skrytka pocztowa 462. 4748k

MASZYNY dla wszelkiego rodzaju przemysłu kupuję za gotówkę. „Universal" — Kraków, Sarego 17. 4743k

JARMARK WYSPRZEDAŻOWY we firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, pończochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych. 4403k

KAMIENICĘ — WILLĘ SUPERKOMFORT., piękny ogród, 3 mieszkania, każde z garażem, piękne urządzenie wnętrz, łazienki dla służby, nową, wolną od podatków i taksy przenośnej. — Cena 130.000 zł gotówkę 100.000 zł, DOCHÓD ROCZNY 8.520 ZŁ. sprzeda BIURO GELBERA. KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8 TEL. 135-70. 4749k

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE i pokoje dziecięce, nowoczesne, — szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" — Rynek Gł. 12 podwórze. 1155k

KAMIENICĘ NOWĄ Z NADZWYCZAJNYM KOMFORTEM, W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA (winda, centralne ogrzewanie, bieżąca woda ciepła i zimna, łazienka dla służby) **DOCHÓD ROCZNY 24.000 ZŁ,** cena 345.000 zł sprzeda **BIURO GELBERA, — KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8, TELEF. 135-70.** 4749k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 2678k

KAMIENICĘ NOWĄ, CZTEROPIĘTROWĄ, LUKSUSOWOKOMFORTOWĄ przy Parku Krakowskim, cena 175.000 zł, **DOCHÓD ROCZNY OKOŁO 14.000 ZŁ** — sprzeda **BIURO GELBERA. KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8, TELEF. 135-70.** 4749k

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce należy:
SPÓŁDZ. BANK KREDYTOWY
KRAKÓW, STRADOM 15
załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio

SAMOCHODOWE, motocyklowe kursy — Kraków, — MIKOŁAJSKA 7, telefon 230-81. Szkolą wszystkich.

UWADZE AKADEMIKÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH NA STUDIA ZA GRANICĘ. Akademickie Biuro dla Spraw Studiów na uczelniach zagranicznych, Warszawa, Elektoralna nr 53—20 udziela szczegółowych informacji o warunkach studiów za granicą, tłumaczy dokumenty szkolne na języki obce załatwia wszelkie legalizacje i t. d. We wszystkich sprawach związanych z uzyskaniem przyjęcia na Uczelnie zagraniczne zwracać się należy do Akad. Biura Tłumaczeń przy Żyd. Stowarzyszeniu Medyków, Warszawa Elektoralna nr 53—20, telefon 249-03. Biuro czynne codziennie od 10—2 po poł. — Informacje bezpłatne listownie za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź 4659k

ANGIELSKIEGO METODĄ KONWERSACJI. Metoda przyspieszona. Tel. 176-27. 405g

PRZYSPIESZAJCIE ZAPISY. KURSY GIMNAZJALNE I LICEALNE MATEM.-FIZYCZNE I HUMANISTYCZNE. Specjalne dla Urzędników i Wojskowych. — **BEZ OPUSZCZANIA STAŁEGO ZAMIESZKANIA.** — Profesorowie państwowi. — Prospekty bezpłatnie. „STUDIUM", KRAKÓW, — AL. SŁOWACKIEGO 1. — Wyprzedaż skryptów starego ustroju za bezcen. 4764k

Interesy handlowe

DO rentownej fabrykacji poszukuję spólnika z kapitałem 10.000. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8113". 4298g

ZBIORNIKI żelazne, baraki blaszane kupujemy. — Zgłoszenia: Katowice, skrytka pocztowa 127. 3432k

Sprzedaż

FILATELIŚCI!! Wybór znaczków europejskich oraz kolonii angielskich korzystnie do nabycia. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8083". 4272g

BIURO „MERKUR" Kraków, Dietla 59. Telefon 176-89

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa. Centrum dochodowa, Gotówka 184-000.— **KAMIENICA** nowobudowana, pełnokomfortowa, dochód 11.000.— Potrzeba 93.000.— **KAMIENICA** pełnokomfortowa, dochodowa, Gotówka 58.000.— **KAMIENICA** dwupiętrowa. Dochód 4.900. Cena 88.000.— 4750k

MASZYNY w bardzo dobrym stanie do obrabiania metali, oraz automaty do wyrobu pił do sprzedania. Wiadomość między 10—13 Ch. Nattel, Kraków, Mostowa 14. 4298g

NADZWYCZAJNE okazje! **KAMIENICĘ** nową, superkomfortową, — śródmieście Krakowa, dochód 8%, cena 310.000, **KAMIENICĘ** narożną, dobrze położoną, schron gazowy, 15 lat wolną, bez taksy, dochód 8.100, gotówką 90.000. **KAMIENICĘ** nową, **SKLEPY,** dochód 7.000, cena 80.000. **KAMIENICĘ** nowowybudowaną — przy tramwaju, dochód 4.000.— Bank Gospodarstwa 7.000.— dopłata 43.000, — sprzeda **BIURO RUBINA, Kraków,** Wielopole 26, tel. 171-75. — Biuro czynne cały dzień. **PROWIZJA MINIMALNA.** Informacje bezpłatne. 4770k

Baczność!

Przyjmę przedstawicielstwo na Anglię: wyrobów: drzewnych (także deski) wyrobów choinkowych i tp. Wiadomość „8137" do administracji „Nowego Dziennika"

Wolne posady

ZDOLNĄ, samodzielna modniarka zostanie przyjęta. „MARKIZA", Karmelicka 10. 4252g

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materiał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie prospektów. Juristowski Kraków, Floriańska 23. 2752k

POSZUKUJEMY zdolnych akwizytorów, odwiedzających wytwórnie miotlarskie. Zgłoszenia pod „762" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 4744k

FABRYKA odzieży zawodowej poszukuje wybitnego fachowca z praktyką zagraniczną. Oferty Z. Szpigler, Warszawa, Pańska 18. 4741k

PRAKTYKANTKĘ do sklepu przyjmie M. Bohrer, — Kraków, Floriańska 27. 4771k

POSZUKIWANE instruktorki: krawieczyzny, z konfekcją dziecięcą, bieliźniarstwa, gorseciarstwa, oraz pierwszorzędny fachowiec branży galanteryjno-skórzanej. Oferty sub „Zawód" do Adm. „Nowego Dziennika". 4783k

MŁODY SPRZEDAWCA
poszukiwany
natychmiast.
IGNACY ROTH
Skład towarów żelaznych
TRZYNIEC

EKSPEDIENTKI zdolnej, dział modny damski — poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: „16663" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4682k

POSZUKUJE się panienki na praktykę do biura „Elite" Zamojskiego 5. 4237g

LICEUM i gimnazjum poszukuje kwalifikowanych nauczycieli 1) przedmiotów judaistycznych, 2) j. angielskiego, 3) ćwiczeń cielesnych dla dziewcząt, 4) śpiewu. Podania z dokumentami i referencjami należy kierować do Adm. „Nowego Dziennika" sub „Dobra posada — 4782". 4782k

Posad poszukują

CHŁOPIEC uczciwy, lat piętnaście poszukuje praktyki sklepowej. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8078". 4266g

NAUCZĘ fachu bezkonkurencyjnego, przy którym u siebie w mieszkaniu można łatwo zarobić 300 zł miesięcznie lub przyjmę spólnika z niedużym kapitałem. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8006". 4230g

KWALIFIKOWANY tokarz mosiężny poszukuje posady. Zgłoszenia: Rosenzweig, — Kraków, Długa 74/14. 4253g

URZĘDNIK — długoletnia praktyka poszukuje posady. Zgłoszenia „4757" Adm. „Nowego Dziennika". 4757k

BUCHALTER-bilansista, referencje, piętnastoletnia praktyka, prowadzi księgowość godzinowo, zakłada, nadzoruje. Telefon 118-85. 4696k

INŻYNIER chemii, doświadczony rafinator olejów roślinnych, z praktyką ruchową, laboratoryjną i montażową obejmie odpowiednie stanowisko. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8008". 4232g

DENTYSTYCZNY technik, samodzielny, technika, operatywna, — kilkunastoletnia praktyka, poszukuje posady ew. zastępstwa na sierpień. Zgłoszenia: Abrahamowicz, Kraków, Racławicka 4a „S. F." 4276g

ODPOWIEDZIALNY SZOFER, — dobry konserwator wozów, młody, inteligentny, 9 lat jazdy i t. d. szuka posady jako kierowca wozów prywatnych. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7821". 4225g

Różne

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49. — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 3903g

FIRANKI, Kapy, Serwety, prefasonowanie i czyszczenie — uskuteczni a: Atelier Seelenfreund, Dunajewskiego 6. 4252k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

PROSZĘ PANA! Wyjeżdżając w odwiedziny na letnisko do swej żony, wstąp przedtem po gustowny prezent do Drogerii „Nowoczesnej" Lehrfelda, Kraków, — Grodzka 35, telefon 183-39. 4678k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, — Kraków, Telefon 148-62. 3886k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 3519k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8892k

DENTYSTYCZNY technik, pierwszorzędna siła w operatywie, inteligentny ustosunkowany, szuka współpracy w zaprowadzonym gabinecie w Krakowie. Oferty: Adm. „Nowego Dziennika" pod „8096". 4281g

TYLKO
po jednej parze
POŃCZOCH
sprzedajemy
z małą skazą
BRES 63 - 3.90
BRES 78 - 4.50
HOROWITZ
Szewska 11

SREBRO w formie blachy, krążków i drutu. ŁĄCZNO (LUT) srebrny do wszelkich metali, DRUT szczerosrebrny, ANODY szczerosrebrne, wyrabia — „Wytwórnia HERZOG", Kraków, Berka Joselewicza 2, telefon 163-07

KWIATY, paski i wszelkie dodatki do sukien — Mina Pfefferberg, Grodzka 48. 4306g

PLISUJĘ, klosze, najnowsze wzory po najtańszych cenach Grodzka 48 m. 3. 4306g

FIRANKI. Kapy poleca Mina Pfefferberg, Grodzka 48, również przerabia i czyści po bardzo przystępnych cenach. 4306g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania 4201g

AKCJE, wszelkie PAPIERY państwowe, LISTY zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka SPERLINGA, Kolektura „KLASÓWKA" Kraków, Rynek, róg Siennej. 1262k

UWAGA! Pracownia kuśnierska ul. Łobzowska 8 w Krakowie — przyjmuje wszelkie nowe zamówienia i przeróbki, futra, lisy z własnego i powierzonego materiału na dogodnych warunkach, wykonanie pierwszorzędne i solidne, ceny niskie 4730k

ANTENY zbiorowe urządza najtaniej „Lux" — Teodor Dembitzer, Kraków, Poselska 13. 4695k

OBYWATEL palestyński poszukiwany. — Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 253 pod „Alija". 4769k

Sprzedaż

RÓŻNE resztki bielskie — najtaniej kupić można, Kraków, Kupa 14. g

MASZYNĘ do pisania „Underwood" bardzo tanio — sprzedam. Zgłoszenia „Orbis" Muszyna. 4245g

ŁÓŻKA POLOWE — ŻELAZNE zakupisz, naprawisz NAJTANIEJ tapicer — Węglowa 8. 4715k

NAJTANIEJ LEŻAKI, koce, chodniki kokosowe, dywany, ceraty. — Halpern, Poselska 18. 4534k

APTECZKI L. O. P. kompletne — poleca Drogeria SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 4702k

DOM nowy komfortowy, — PARK KRAKOWSKI, Kraków, Dochód 10.320.— Dług 25.000.— Dopłata 95.000.— sprzeda biuro „REALNOŚĆ" Goldsteina, Kraków, Karmelicka 8, telefony 221-26 — 173-21. 4736k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1967g

SYPIALNIA dębowa, jasna, zagraniczna, jak nowa, do sprzedania. — Wiadomość: Dietla 74/3. 4758k

WYTWÓRNIA TOWARÓW żelaznych do sprzedania. — Kraków-Dębniki, Konfederacka 4. 4283g

SKLEP spożywczo-kolonialny, dobry punkt, sprzedam tanio. Aleja Słowackiego 38. 4267g

PIĘKNA sypialnia, szafa kombinowana — kaukaski orzech, kredens pokojowy, witrynka, szafa trójdzielna, okazyjnie do sprzedania. — Kraków, Miodowa dwanaście Hochbaum. 4737k

MIEDZIANY kocioł oraz zbiorniki na wodę sprzeda tanio. „Universal" Kraków, Sarego 17. 4747k

KAMIENICĘ NOWĄ, SUPERKOMFORT, przy Parku Krakowskim, cena 210.000 zł, DOCHÓD ROCZNY 15.000 ZŁ sprzeda BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8, TEL. 135-70.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Łódzka firma POSZUKUJE przedstawiciela żydowskiego, wprowadzonego u sprzedawców rynkowych i domokrążców do sprzedaży b. tanich i dobrych materiałów damskich i męskich na wysoką prowizję. Oferty sub „K. 120" do biura ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. 4711k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK — proszek oryginalny. — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1416k

MASZYNY kompletnej fabryki kapeluszy — sprzeda okazyjnie w całości lub częściowo „Universal" — Kraków, Sarego 17. 4746k

PRZĘDZALNIĘ kompletną do wyrobu stumpów sprzeda okazyjnie „Uniwersal" — Kraków, Sarego 17. 4745k

MASZYNY do fabrykacji wody sodowej i urządzenie do obciągu piwa w Podgórzu do sprzedania. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" opd „7511". 4007g

DOROCZNA — WIELKA SPRZEDAŻ POSEZONOWA Liczne artykuły bardzo obniżone w Fabryce bielizny „EGA" Kraków, Szewska 23. 4772k

KILIMY Gliniańskie. Ceny fabryczne. Dogodne warunki. Kraków, Rynek Gł. 14. II p. 4752k

DYWANY ręczne. Ceny niskie. Dogodne warunki. — Kraków, Rynek Gł. 14 II p. 4751k

„LEICA", „Detina", „Dolina" aparty okazyjnie sprzedamy „Echo", Kraków, — Szpitalna 1. 4753k

KAMIENICĘ NOWĄ, PEŁNOKOMFORTOWĄ ze sklepami, cena 95.000 zł, gotówką 80.000 zł, DOCHÓD ROCZNY 7.200 zł sprzeda BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8, — TEL. 135-70. 4749k

Lokale

ELEGANCKI słoneczny pokój z osobnym wejściem do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Kopernika 10 m. 7.

POKÓJ umeblowany osobnym wejściem do wynajęcia Augustiańska 10/1. 4370g

DWU i trzypokojowe mieszkania, pełny komfort, centralne ogrzewanie przy ulicy Grabowskiego-Boczna 7 od sierpnia do wynajęcia. Telefon 168-01. 4258g

SZUKAM lokalu frontowego, ewent. I p. na biuro, za odstępnem urządzenia, Stradom, Krakowska, Dietla. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „8064". 4259g

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, Kraków, Piłsudskiego 3, III piętro — do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 4276g

KULTURALNA rodzina żyd przyjmie na mieszkanie panienkę z częściowym ewent. całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia Skawińska boczna 3 m. 3. 4596k

DO WYNAJĘCIA mieszkanie: pokój, przedpokój, łazienka, Karmelicka 46. 4615k

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkania — nowowykończony dom, przecznica Juliusza Lea od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 160-17 lub 142-29. 4670k

HALE FABRYCZNE w KRAKOWIE

bardzo obszerne na cele fabryczne lub magazynowe w całości lub częściowo natychmiast do wynajęcia ewent. wraz z maszynami do obrabiania żelaza. Komin fabryczny, światło elektryczne, gaz, kanalizacja na miejscu. Wiadomość: Dr L. Steinberg, Kraków, Starowiślna 1. 4742k



— Do dnia dzisiejszego strzeliłem 27 bramek!
— Winszuję! A ja przeżywam dziś 14 przeziębienie!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.